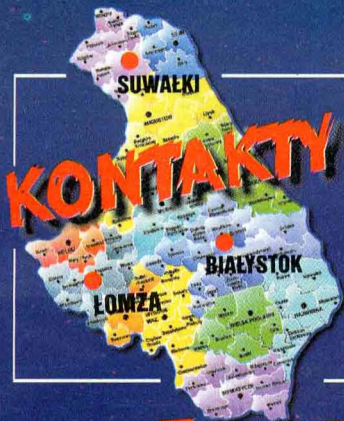




Las Vegas czyli odpustowy bajer



Krzysztof Musiński
Authorized dealer No 026

15-124 Białystok, ul. Gen. Andersa 87
tel. (085) 653 97 47, 652 51 50, fax (085) 652 50 50

Zapraszamy do salonu i serwisu
codziennie w godz. 9-17

f. 7071

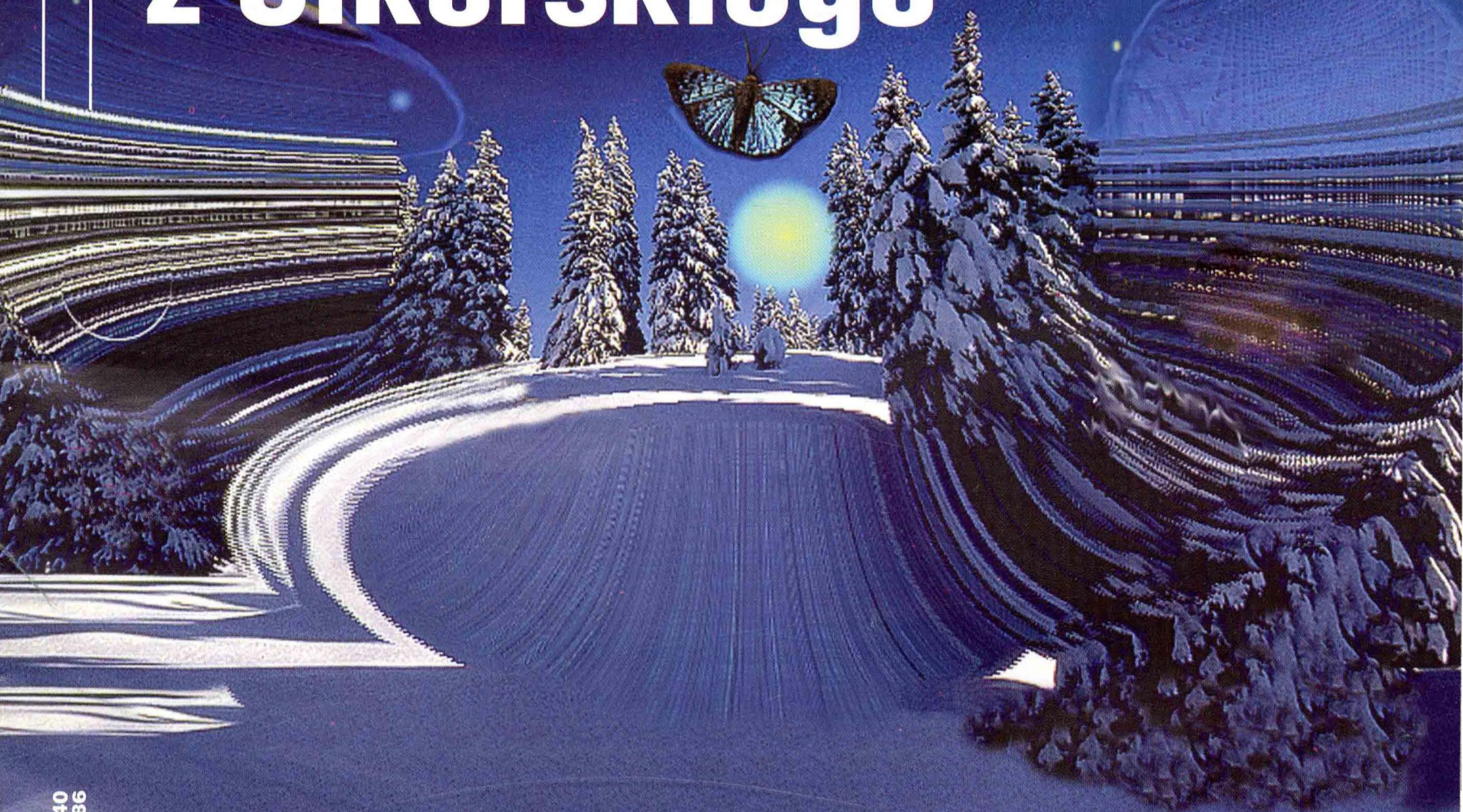
KONTAKTY

Nr 50 (1154)

15 GRUDNIA 2002

CENA 2,50 zł

My z Sikorskiego

ISSN 0208-6840
INDEKS 363286

DACH
Na całe życie!

GWIAZDKOWA PROMOCJA

17,99 blachodachówka
TRANSPORT, RĄTY

RYNNY GRATIS!

LAT 15 GWARANCJA

TRAFFIC
FABRYKA BLACHODACHÓWKI
fax (085) 676 13 44, www.traffic.edo.pl

SALON FIRMOWY:
Łomża, Al. Legionów 52

Trapez T-18, T-20, T35, T-55
dachówka bitumiczna od 17,75 zł/m²
okna ROTO od 491,59 zł/szt (54x98 cm)

OKNA o podwyższonej sztywności
drzwi antywłamaniowe

DELTA

SUPER PROMOCJA!

Tylko do 15 grudnia 2002 **10 rat na 0%** Zapraszamy do zakupów!
Nie przegap okazji - OSTATNI rok ulgi budowlanej. Kup okna i odpisz od podatku.

Raty 0%

- bez odsetek
- bez prowizji
- bez pierwszej wpłaty

Dla promocji "3x0%" (bez odsetek, prowizji i pierwszej wpłaty) roczna rzeczywista stopa oprocentowania wynosi 0%

BIURA HANDLOWE PRODUCENTA

Łomża, Aleja Legionów 52 ☎ 219 95 55
Ostrów Maz., Ul. Kościuszki 1 ☎ 746 86 80

KUPIĘ KAŻDE

ROZBITE

AUTO 1994-2002

602 666 111
602 050 602

TERRAZYT
Okna i drzwi na całe życie...

OKNA DRZWI

Atrakcyjne systemy ratalne - Bezpłatny pomiar i wycena - Sprawny montaż

UWAGA! WYMIANA OKIEN W JEDEN DZIEŃ!

Rabaty pod choinkę!

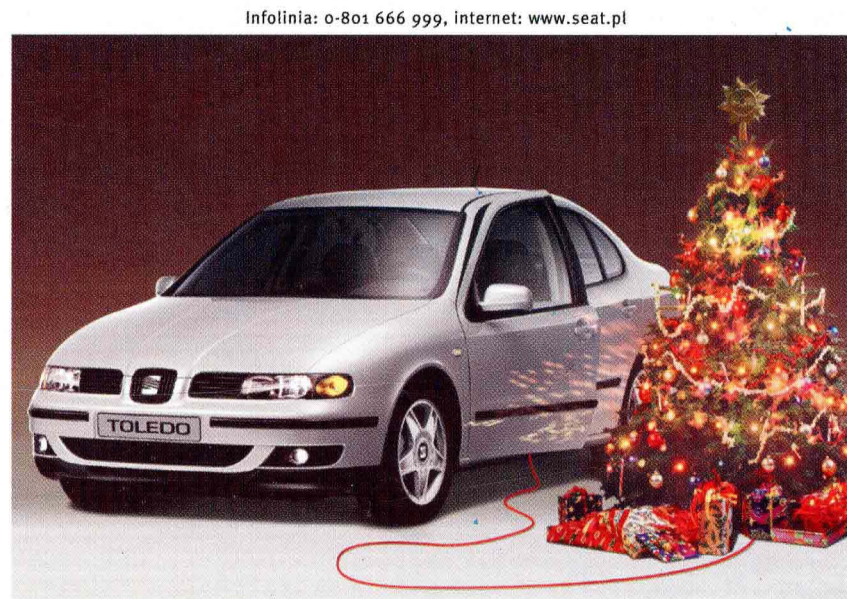
5=3 teraz okna 5-komorowe
w cenie okien 3-komorowych

Wykorzystaj ulgę remontową
- ostatnia szansa!!!

BIURO OBSŁUGI KLIENTA
• ŁÓMŻA, UL. SPOKOJNA 210, TEL. (086) 473-51-39, 473-51-37
SKŁAD FABRYCZNY
• ŁÓMŻA, UL. SPOKOJNA 210 (WEJŚCIE OD UL. PIŁSUDSKIEGO)
TEL./FAX (086) 219-08-77, TEL. 473-51-44
• ŁÓMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 PAW. 7, TEL./FAX (086) 219-83-65
• ŚNIAĐOWO, UL. RYNEK 9, TEL./FAX (086) 473-80-17
• NOWOGRÓD, UL. MIASTKOWSKA 17, TEL./FAX (086) 217-56-51
• JEDWABNE, UL. JANA PAWŁA II 4, TEL./FAX (086) 217-20-04
• ZAMBROW, UL. KOŚCIUSZKI 9 TEL./FAX (086) 271-86-26
• KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19 TEL. (086) 278-10-08
• GRAJEWO, UL. ELCKA 6 TEL./FAX (086) 273-85-46
• CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34 TEL./FAX (086) 277-22-11
• WYSOKIE MAZ., UL. RYNEK J. PIŁSUDSKIEGO 53 TEL./FAX (086) 275-02-55
• SOKOŁY, KRUSZEWO WYPYCHY 29 TEL./FAX (086) 274-14-55

Wykorzystaj nasze 20-letnie doświadczenie!

www.terrazyt.pl



Cała moc prezentów

Niespodzianki w serwisie

Zbliża się trudny czas dla samochodów.
Jeszcze przed świątecznymi wyjazdami dokonaj
wszelkich napraw, przeglądów, wymiany oleju.

09 - 21.12.2002



Ekstremalna ochrona

Skorzystaj z zaproszenia SEAT-a i Shella i odwiedź nasz
serwis, a zaskoczmy Cię szybką, profesjonalną obsługą,
świąteczną atmosferą i... prezentami od Św. Mikołaja!



ŁÓMŻA

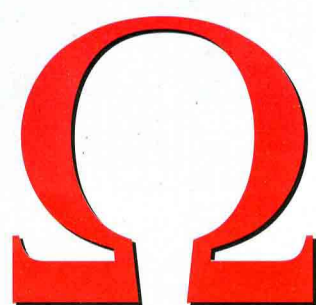
Al. Legionów 152
tel. (0-86) 219-07-89

MARGO

AUTORYZOWANY PARTNER

OSTROŁĘKA

ul. Hallera 22
tel. (0-29) 760-03-33



HURTOWNIA SPOŻYWCZA „OMEGA”
18-400 Łomża, Aleja Piłsudskiego 48
tel. 218-58-33, tel./fax 218-26-77



KAWA
PRIMA
250g

2,53
netto

3,09
brutto



1,17
netto

1,25
brutto



1,28
netto

1,37
brutto

• niskie ceny

MAKA TORTOWA PŁOŃSK

RYŻ KUPIEC 1kg

• fachowa i miła obsługa

• realizacja zamówień na terenie Łomży

Zapraszamy na codzienne zakupy i promocje

Atrakcyjne ceny przez cały rok!

TYGODNIK REGIONALNY
rok założenia 1980

Ukazuje się w województwie podlaskim,
części województwa mazowieckiego,
Nowym Jorku, Chicago i Toronto

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczęsna, tel. (0-86) 215-35-69,
Maria Tocka, tel. (0-86) 215-35-70,
Władysław Tocki (red. naczelny) tel. (0-86) 216-40-22

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Kozłara,
Janusz Nicyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczyk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (0-87) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędziałowski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska,
Wenanty Z. Kruk, Barbara Paszkowska (Szczuczyn),
Michał Mincewicz (Orla)

Rysunki: Zdzisław Romanowski, Jerzy Swoński
Felieton: Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński
Zdjęcia: Gabor Lőrinczy, Sławomir Stempczyński

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa)
tel. (0-86) 215-35-67,
Jolanta Bączek, tel. (0-86) 215-35-66

Maszynistka:

Janina Gawrońska

Biurowisko „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska
Przedstawiciel: Cezary Lemański
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 215-35-71, fax (0-86) 216-57-11
tel. kom. 0-602 748-099

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5a
tel./fax (0-29) 760-91-92

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka” Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

Studio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogoń”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogonsppp@poczta.onet.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.

Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

Prywata władzy kojarzy się najczęściej
z załatwieniem stołka pociotkowi, ustawie-
niem przetargu pod firmę kolegi, ordynarną
łapówką. Kilka dni temu jeden z nowych (po-
wyborczych) notabli pokazał, że pole prywa-
ty jest bezkresne. Darujmy nazwisko.

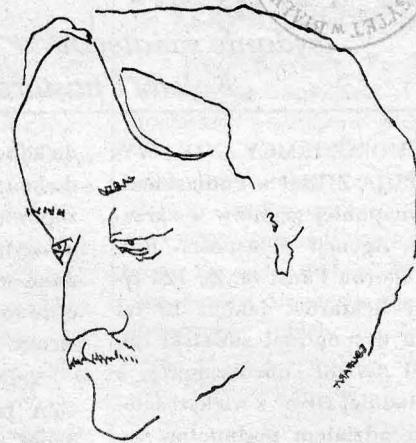
Człowiek ten z prywatnej niechęci do
„Kontaktów” odrzucił pomysł uświetnienia
X Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Po-
mocy, ponieważ zaproponowały go... „Kon-
takty”. Tymczasem Sztabowi Orkiestry, na-
prawdę wspaniałym ludziom, chodziło o ory-
ginalne, atrakcyjne elementy Finału, któ-
re mogłyby przeważać szansę telewizyjne-
go przekazu regionalnego właśnie z Łomży
lub choćby tylko „poszły w Polskę” niepowtar-
zalną na tle kraju migawką. Do kilku zna-
komitych pomysłów „sztabowców” (będzie-
my o tym pisać, „Kontakty” sprawują patronat medialny nad Finałem w Łomży), dorzuci-
łem dwa: przejście linoskoczka nad Rynkiem, który dociera do wieży ratusza i odpala fajer-
werkowe serce (symbol Orkiestry); w tym czasie krąży nad nim w ciemnościach, z podświe-
tlonymi skrzydłami, paralotnie. Zapewniam, że byłby to pierwszy taki lot w historii paralot-
niarstwa w Polsce!

Niechęć notabla zrodziła się w trakcie wyborów samorządowych. Tak duża, że przemy-
ślił, jak oznajmił, podanie „Kontaktów” do sądu. Chodzenie po sądach to jednak mitrega,
bez gwarancji powodzenia. Łatwiej storpedować zamierzenie „przeciwnika”. Tyle że nie-
chęć do niego jest prywatna, a użyta władza publiczna. Przyjęcie takiego sposobu jej spra-
wowania niesie niebezpieczeństwo, że nie lubiany osobiście obywatel, odczuje przy zała-
taniu urzędowych spraw. A to zawsze naraża na straty nie tylko moralne.

„Kontakty” nie straciły. Swe pomysły mogą zrealizować, gdzie będą chciały. W Zambro-
wie, Kolnie, Grajewie, Wysokiem Mazowieckiem, Sejnach, Białymstoku... Straciła idea Or-
kiestry, ci, którzy wybrali się na Stary Rynek na jej Finał.

W czasie wyborów i już po nich nowa ekipa łomżyńskiego ratusza wielokrotnie powtarza-
ła słowa „Pro publico bono” (dla dobra publicznego), jako zasadę działania. Gdy doszło do
działania, okazuje się, że „czyn” to najbardziej nadużywane... słowo.

WŁADYSŁAW TOCKI



Od redaktora

Wyższa Szkoła Agrobiznesu w Łomży

organizuje

STUDIA DOKTORANCKIE

z zakresu

INŻYNIERIA ROLNICZA

Zainteresowanych zapraszamy

Kontakt: Wyższa Szkoła Agrobiznesu, ul. Wojska Polskiego 161

tel. 216-94-97, 216-62-38

fak. 7920

Wyższa Szkoła Zarządzania i Przedsiębiorczości im. B. Jańskiego w Łomży

w porozumieniu z Łomżyńską Izbą Przemysłowo-Handlową
i Cechem Rzemiosł Różnych zaprasza do uczestnictwa w kursie kadry kierowniczej

„Nowoczesne zarządzanie organizacjami”

W programie kursu m.in. przewidziano zajęcia z zakresu prawa pracy, podatków,
strategii marketingowych i public relations oraz zarządzania.

Zespół wykładowców stanowi kadra naukowo-dydaktyczna
WSZiP im. B. Jańskiego w Łomży.

Absolwenci kursu otrzymują certyfikaty

Informacje dotyczące kursu można uzyskać

w Dziekanacie WSZiP im. B. Jańskiego w Łomży, ul. Krzywe Koło 9, tel. 216-70-50.

Zgłoszenia przyjęcia na kurs zawierające dane: imię i nazwisko, adres, tel. kontaktowy,
mogą być dokonywane osobiście, telefonicznie (216-70-50), faxem (216-47-75)
lub e-mailem (administracja@lomza.janski.edu.pl).

fak. 7814





CUDZOZIEMCY NIE WYKUPUJĄ ZIEMI w Podlaskiem, przynajmniej gruntów w zarządzie Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa. Ze 124 tysięcy hektarów, jakimi 10 lat temu dysponował suwalski oddział AWRSP, obcokrajowcy, a dokładniej firmy z większościami udziałem podmiotów zagranicznych, zakupiły jak dotąd 725 ha. Ponad 61 tys. dzierżawią rolnicy, którzy będą mieli prawo pierwokupu, na 18 tys. nie ma żadnych chętnych, a reszta trafiła w ręce polskich gospodarzy, przeważnie indywidualnych.

PONAD 8700 PODLASKICH RODZIN NIE MA ŻADNEGO OFICJALNEGO ŹRÓDŁA utrzymania, a dla 4200 jedynymi dochodami są zasiłki rodzinne. Ubóstwo szczególnie dotyka dzieci, także ze względu na skutki społeczne: gorsze perspektywy edukacyjne, odrzucanie przez grupy rówieśników. Powszechnym zjawiskiem stało się w Podlaskiem „dziedziczenie biedy” przez kolejne pokolenia, nie mające szans wyrwać się z kręgu ubóstwa.

45 CZECZENÓW ZAMIESZKAŁO W NOWYM OŚRODKU dla uchodźców w Czerwonym Borze (gm. Zambrów). W przyszłości będzie tu 200 miejsc. Ośrodek zlokalizowany został w dwóch blokach i przedszkolu byłej jednostki wojskowej, przekazanych Urzędowi do spraw Repatriacji i Cudzoziemców przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji.

OSTATNIM Z POWIATÓW, w którym ukonstytuowały się władze, jest Zambrów. Koalicję utworzyły PSL, komitet „Razem” (w mieście reprezentuje go m.in. burmistrz Kazimierz Dąbrowski) oraz SLD i te ugrupowania podzieliły między siebie władzę. Starostą został Stanisław Krajewski z PSL, jego zastępcą Wojciech Borzuchowski z „Razem”.

WAŻNE DLA KIEROWCÓW:

do końca marca 2003 roku, a nie do końca grudnia 2002, jak było zapowiedziane wcześniej, można wymieniać prawo jazdy wydane w latach 1971–1983, zdecydowało Ministerstwo Infrastruktury.

Z INICJATYWY PROBOSZCZA Jarosława Stefaniaka już drugi rok działa w niewielkiej miejscowości w pobliżu Szczuczyna Uniwersytet Ludowy. W pierwszym okresie UL zapraszał z wykładami pracowników Ośrodka Doradztwa Rolniczego z wykładami na temat gospodarki ekologicznej czy agroturystyki. W nowym semestrze największe miejsca na niedzielnych spotkaniach zajmą sprawy związane z integracją europejską i programem SAPARD.

ZA 800 TYSIĘCY ZŁOTYCH SZEŚCIU WYSOKICH urzędników PKP sprzedało niemieckiemu pośrednikowi 10 lokomotyw wartości co najmniej 3 miliony złotych. Na trop szajki wpadli policjanci z Komendy Wojewódzkiej w Białymstoku. Akt oskarżenia trafił do sądu.

PROCES LEKARKI I KIEROWNIKA Pracownicy Fizyki Medycznej Białostockiego Ośrodka Onkologii rozpoczęli się przed Sądem Rejonowym. Oskarżeni są o narażenie na utratę zdrowia lub życia pięciu pacjentek, które doznały poparzeń w lutym 2001 roku. Oboje nie przyznają się do winy.

DO HUTY „BIAGLASS” W BIAŁYMSTOKU WSZEDŁ syndyk. To nadzieja pracowników na uratowanie firmy.

MEDYCZNE I ETYCZNE ASPEKTY TRANSPLANTACJI były tematem konferencji naukowej, zorganizowanej w Białymstoku przez Katedrę Teologii Katolickiej Uniwersytetu, Archidiecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne oraz Akademię Medyczną.

ZAKAZ UŻYWANIA FAJERWERKÓW zarządził wojewoda

podlaski. Wyjątek to 31 grudnia 2002 oraz 1, 13 i 14 stycznia 2003 roku.

SIEDMIU POLICJANTÓW z Białegostoku i Suwałk pełnić będą służbę w misji ONZ na Bałkanach. Kolejny kontyngent polskich policjantów to 115 funkcjonariuszy.

EUROPEJSKI FESTIWAL FABUŁY, Dokumentu i Reklamy „Euroshort” trwa w Białymstoku. Zorganizowali go Dyskusyjny Klub Filmowy „Gag” przy Białostockim Ośrodku Kultury oraz Fundacja Młodego Kina.

Z UDZIAŁEM MŁODYCH PIANISTÓW z różnych stron świata w Białymstoku trwa jedyny w Polsce Międzynarodowy Konkurs Duetów Fortepianowych.

ZAMKNIĘTA ZOSTANIE dla większości pracowników (bezpłatne urlopy) i studentów na ponad 2 tygodnie, od 23 grudnia do 8 stycznia, Politechnika Białostocka. Wyłączone będą telefony i oświetlenie, ograniczone ogrzewanie. Uczelnia zaoszczędzi 300 tysięcy złotych.

KOLEJNE OFIARY ZAMARZNIĘCIA w Podlaskiem: zwłoki 47-letniego mężczyzny znaleziono za budynkami przy ul. Sienkiewicza w Białymstoku, zaś w opuszczonym pomieszczeniu gospodarczym w Augustowie znaleziono zwłoki mężczyzny w wieku około 40 lat, o nie ustalonej tożsamości.

SAMOCHÓD ROKU: bogatą oprawę miała premiera samochodu roku Renault Megane II w salonie Janusza Zawadzkiego w Łomży. Zgromadziła koneserów motoryzacji, a oglądaniu komfortowego i innego niż wszystkie auta, towarzyszył taniec i muzyka.

DYPLOM UKOŃCZENIA WYŻSZEJ SZKOŁY ZARZĄDZANIA I PRZEDSIĘBIORCZOŚCI im. Bogdana Jańskiego w Łomży odebrało 85 absolwentów. Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą w kościele oo. Kapucynów, a uświetnił ją koncert Chóru Akademickiego. Uczelnię Jańskiego w Łomży ukończyło już 750 osób.

- Polska szkoła wyróżnia się dużą dyscypliną oraz znikomą pomocą nauczycieli dla uczniów. W efekcie polscy uczniowie, choć co drugi korzysta z korepetycji, osiągają gorsze wyniki niż ich rówieśnicy w innych krajach, informuje raport Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju.

- „Sukces zaczyna się w przedszkolu, zależy od wczesnej edukacji”, twierdzą naukowcy. A tylko 30 proc. dzieci w Polsce chodzi do przedszkola. Najmniej z przedszkola korzystają wiejskie dzieci: 8 proc. trzylatków, 13 proc. czterolatków i 22 proc. pięcioletków.

- „Trwam”, tak ma się nazywać nowa telewizja; wniosek na telewizyjną koncesję do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji złożył ojciec Rydzik, szef Radia Maryja, które obchodziło jedenastą rocznicę istnienia i nigdy nie rozliczyło się publicznie z olbrzymich pieniędzy, zebranych na zakup Stoczni Gdańskiej i inne akcje.

- Prezydenci miast wojewódzkich zarabiają średnio po dziesięć tysięcy złotych.

- Do liberalizacji przepisów i uproszczenia procedur administracyjnych, związanych z budową, zmierza nowelizacja prawa budowlanego. Będzie można legalizować, w niektórych sytuacjach, samowole budowlane.

- Nazwisko wicepremiera Jarosława Kalinowskiego znajduje się na liście posłów, którzy głosowali przeciw albo wstrzymali się od głosowania nad wnioskiem o referendum w sprawie sprzedaży ziemi cudzoziemcom. Listę posłów w Sejmie wywiesił Klub Parlamentarny LPR.

- Czas na pracę dla organizacji pozarządowej poświęcił w mijającym roku 11 proc. Polaków; w Niemczech 34 proc., w USA 56 proc. Aż 81 proc. Polaków uważa, że każdy człowiek ma moralny obowiązek pomocy tym, którzy znaleźli się w potrzebie.

- Statystyczny Polak najczęściej oszczędza na higienie, przeznaczając na nią miesięcznie 15,85 zł, poinformował GUS.

- Pasażer taksówki w Bartoszych, z zawodu lekarz, bez powodu pogryzł taksówkarza. Był pijany.

**Życzenia świąteczne i noworoczne
w „Kontaktach” ułatwiają dobre
kontakty ze współpracownikami
i klientami**



RADNI NIE ROZPIESZCZAJĄ

Większe uprawnienia i obowiązki wybranych bezpośrednio prezydentów, burmistrzów i wójtów w większości podlaskich samorządów nie skłaniają radnych do wyraźnego zwiększenia ich zarobków. Burmistrz Zambrowa Kazimierz Dąbrowski otrzyma o 17,65 zł brutto więcej niż w poprzedniej kadencji, a w Grajewie Krzysztof Waszkiewicz o 37 zł więcej niż jego poprzednik. Wyjątkiem jest jak na razie jedynie starosta białostocki Wiesław Pusz, któremu radni ustalili pensję według maksymalnych wskaźników, przewidzianych prawem (łącznie 8707 złotych brutto). W większości jednak samorządów nie ma też raczej mowy o fundowaniu nowych samochodów służbowych czy innych luksusowych „attributów” władzy.

PLYWAJĄCY KOMBajn

Kombajn za ok. 300 tys. zł do koszenia traw i trzcin w Biebrzańskim Parku Narodowym sfinansuje Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska. Przyrodnicy twierdzą, że trzeba kosić zarastające tereny, bo uciekają stamtąd rzadkie gatunki ptaków. Przetarg na kombajn wygrała szwedzka firma. Będzie to pojazd gąsienicowy, o małym nacisku na podłoże, mogący także pływać. Skoszoną trawę wykorzysta Związek Komunalny Biebrza do produkcji energii elektrycznej i nawozów.

WYMIANA DESANTÓW

Przekazanie władzy odbyło się w przyjaznej atmosferze w Urzędzie Marszałkowskim. Marszałek pierwszej kadencji Sławomir Zgrzywa, związany z prawicą, oficjalnie wprowadził do gabinetu Janusza Krzyżewskiego z SLD, który wysoko ocenił dorobek swoich poprzedników. Stwierdził że kontynuacji będzie w jego pracy tyle, ile to możliwe, a zmian tylko tyle, ile trzeba.

Z marszałkiem i członkami Zarządu Województwa pracę w regionalnym samorządzie zakończył cały „łomżyński desant” z pierwszej kadencji, czyli dyrektor generalny UM Andrzej Kurpiewski (został wicestarostą wysokomazowieckim) i rzecznik prasowy Tadeusz Arłukowicz (prawdopodobnie będzie tę funkcję sprawował nadal, ale w Urzędzie Miejskim w Białymstoku).

Obecnie zaczyna rządy „desant suwalski”, ponieważ z tej części regionu wywodzą się marszałek Janusz Krzyżewski i wicemarszałek Jan Kamiński.

POLICJA W OPŁOTKACH

Formalnie rozpoczęły działalność nowe posterunki policji w Ciechanowcu, Czyżewie, Sokolach i Szepietowie. Komenda Powiatowa Policji w Wysokiem Mazowieckiem skierowała do pracy w nich przeszło 20 funkcjonariuszy. Policjanci z posterunku w Ciechanowcu będą patrolowali także gminę Klukowo, z Sokół gminy Kulesze Kościelne i Kobylin Borzymy, z Szepietowa gminę Nowe Piekuty. Jedynie posterunek w Czyżewie będzie skoncentrowany na jednej gminie. Powrót policjantów z radością powitały władze gminne. We wszystkich przypadkach pomogły w wyremontowaniu i wyposażeniu nowych placówek, a w Czyżewie zafundowały także samochód. Jedynie na razie zmartwienie funkcjonariuszy to braki w sprzęcie biurowym; przydałyby się komputery i maszyny do pisania.

BEZ POMPONA

Mitra biskupia zamiast długiej czapki z pomponem to najmodniejsze w tym sezonie nakrycie głowy świętego Mikołaja, tak przynajmniej twierdzą pracownicy zakładu krawieckiego w Zambrowie, który jest jedną z nielicznych w kraju firm szyjących mikołajowe stroje. W drugiej połowie roku są to niemal wyłącznie płaszcze, czapki, brody, a nawet sztuczne brzuszki dla świętych Mikołajów, pracujących dla sieci handlowych oraz indywidualnie. Czapki z pomponem i krótkie kubiczki będą nosić święci stylizowani według wzorów amerykańskich. Moda nie wpłynęła zasadniczo na tradycyjną kolorystykę mikołajową. Dominuje zdecydowanie czerwień, choć zambrowska firma otrzymała także zamówienia na stroje niebieskie, zielone i żółte.

ZAPROSILI NAS

- **Biuro Rzecznika Prasowego Ministerstwa Gospodarki** — na seminarium, poświęcone przygotowaniu Polski do korzystania z funduszy strukturalnych i Funduszu Kohezyj Unii Europejskiej.
- **WWF Światowy Fundusz na rzecz Przyrody, Biebrzański Park Narodowy i Stowarzyszenie Ekoturystyczne „Biebrza Konese-rom”** — na V Spotkanie Wszechnicy Biebrzańskiej ph. „Widziane ze szlaku”.
- **Rzecznik prasowy Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego w Białymstoku** — na przekazanie obowiązków marszałka i Zarządu Województwa ich następcom.
- **Zespół Prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Białymstoku** — na warsztaty szkoleniowe dla policjantów służby prewencji.
- **Rzecznik prasowy komendanta miejskiego policji w Białymstoku** — na konferencję prasową, dotyczącą wyników wewnętrznej kontroli realizacji programu „17 x 5”.
- **Gimnazjum w Radziłowie** — na Szkolny Dzień Ekologii.
- **Dyrekcja i Koło Ekologiczne Gimnazjum w Nowogrodzie** — na Międzyszkolny Turniej Ekologiczny.
- **Ludowy Uczniowski Klub Sportowy „Prefbet” w Śniadowie** — na podsumowanie sezonu lekkoatletycznego 2002.
- **Przewodniczący Rady Powiatu Łomżyńskiego** — na kolejną sesję samorządu.
- **Rada Łomżyńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej** — na Wieczór Wigilijny.
- **Łomżyński Klub Sportowy** — na spotkanie mikołajkowe.
- **Zarząd Stowarzyszenia Kobiet z Problemem Onkologicznym w Łomży** — do uczestnictwa w mszy świętej i na spotkanie opłatkowe.
- **Przewodniczący Rady Miejskiej Łomży** — na kolejną sesję samorządu.
- **Zarząd Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów** — na kolejne seminarium z zakresu historii.
- **Dyrekcja oraz Zespół Teatru Lalki i Aktora w Łomży** — na premierowe przedstawienie pt. „Uboży książę”.
- **Zarząd Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego w Łomży** — na posiedzenie plenarne.
- **Barbara i Janusz Zawadzcy z Łomży** — na premierę renault megane II.
- **Oddział Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej i Polskie Towarzystwo Oświaty Zdrowotnej w Łomży** — na podsumowanie konkursu plastycznego o tematyce antyalkoholowej ph. „Dziękuję, to nie dla mnie”.

Dziękujemy.

TOKUJĄ Z ROLNIKAMI

Szefostwo Łomżyńskiego Parku Krajobrazowego Doliny Narwi prowadzi rozmowy z rolnikami na temat ewentualnego powiększenia obszarów przyrody chronionej w rejonie Wizny. Z wnioskiem wystąpiło Północnopodlaskie Towarzystwo Ochrony Ptaków, które chciałoby objęcia szczególną pieczę nadnarwiańskie łąki od lat wybierane przez bataliony na miejsce zalotów do samic. Największe tokowiska znajdują się między Wizną a Bronowem. Projekt poszerzenia strefy ochronnej Parku o około 5 tysięcy hektarów przygotowany został zresztą już kilka lat temu. Na razie rozmowy nie przebiegają pomyślnie dla ekologów. Rolnicy obawiają się wprowadzenia ograniczeń w gospodarowaniu na wybranych terenach. Przedstawiciele Parku mają nadzieję przekonać ich argumentami ekonomicznymi: dla obszaru chronionego łatwiej jest pozyskać pieniądze na przedsięwzięcia ułatwiające życie na wsi (wodociąg, kanalizacja).



NAPISZ DO ŚWIĘTEGO

Wszystkie listy do świętego Mikołaja z Polski trafiają do jednego urzędu pocztowego. Potem samolotem lecą do Finlandii, gdzie święty mieszka od lat. Na wiele listów sam odpisuje. Czasu co prawda niewiele, ale spróbować warto: Santa Claus Office, FIN — 96930 Napapiiri, Rovaniemi, Finland. Poczta elektroniczna: santa-claus@santaclausoffice.fi.

Życzenia świąteczne i noworoczne w „Kontaktach” ułatwiają dobre kontakty ze współpracownikami i klientami



Jeszcze rok temu policja województwa podlaskiego uchodziła za wzór sprawności organizacyjnej i skuteczności. Jej szefowie otrzymywali nagrody i awanse, a komendanci z innych regionów Polski z zazdrością patrzyli na osiągnięcia kolegów.

Dzisiaj wiele wskazuje na to, że te wspaniałe osiągnięcia mogły być rezultatem „kreatywnej statystyki”, a białostocka policja cierpi na poważną chorobę.

Apogeum sukcesów stróżów prawa w Podlaskiem przypadło na rok 2000. Statystyki były imponujące: wskaźnik wykrywalności przestępstw — 76,6 proc. Oznaczało to, iż przeszło trzy czwarte sprawców wszystkich zabronionych prawem czynów zostało wykrytych. W kraju w 2000 r. popełniono o 11 proc. więcej przestępstw niż rok wcześniej, w Podlaskiem tylko o 3 proc. A co najważniejsze, statystyki podlaskich policjantów zarejestrowały spadek aż o 15 proc. wśród najpoważniejszych przestępstw.

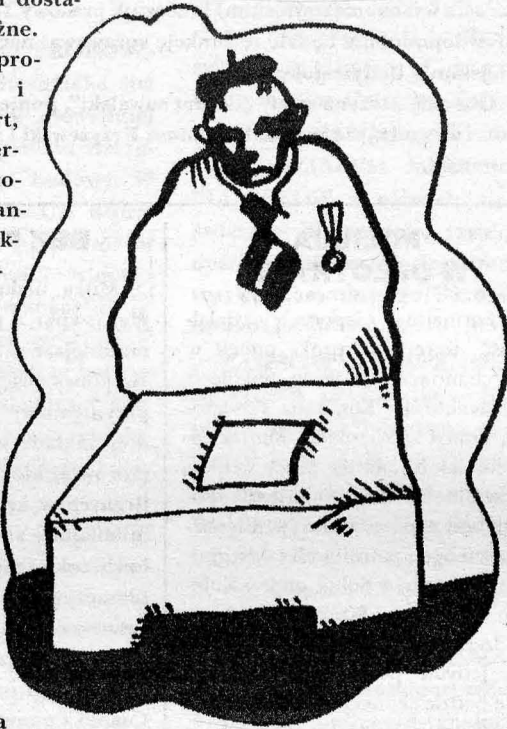
Takie wyniki dawały naszemu województwu pierwsze miejsce w kraju pod względem poprawy bezpieczeństwa. Wydawało się wówczas, że komendant inspektor Jan Kulesz i jego najbliżsi współpracownicy znaleźli jakiś cudowny sposób na walkę z przestępczością.

Poważne wątpliwości pojawiły się na początku września tego roku. Wtedy to doszło do włamania do jednej z handlowych „szczęk” na targowisku przy ul. Jurowieckiej w Białymstoku. Właściciel,

chiczy, zmuszają do pracy ponad możliwości. Ich zdaniem, do manipulowania statystykami dochodzi z powodu wielkiego zapotrzebowania na sukces ze strony kierownictwa. Za dobre wyniki przełożeni dostają nagrody pieniężne.

Rzecznik przeprowadził kontrolę i sporządził raport, w którym potwierdził zarzut białostockich policjantów. Podobne praktyki zauważył także w Łomży, Bielsku Podlaskim i Sejnie. Komendant Miejski Stanisław Pawlik zwołał konferencję prasową, na której odniósł się do zarzutów o fałszowanie statystyk. Przypomniał, że sprawę II Komisariatu Komenda wykryła sama i sama zarządziła kontrolę. O wiele

czterech sprawach podobnego typu. Nieprawidłowości w prowadzeniu ewidencji jest więcej, ale dotyczą praktyk, które można określić jako nadmierne uproszczenia procedur biuro-



kratycznych. Zdaniem Pawlika, po korektach ogólne statystyki mogą zmienić się o ułamek procenta, co oznacza, że najważniejsze wskaźniki nie zmieniają się. Nie może więc być mowy o papierowych sukcesach.

Szefowie białostockiej Komendy Miejskiej przekonywali, iż w programie 17x5 (ograniczenie pięciu najbardziej uciążliwych społecznie przestępstw w siedemnastu największych miastach Polski) statystyka stanowi jedynie narzędzie pomocnicze. Komenda Główna kontroluje nie tylko papiery, ale także praktyczne działania i ich społeczny odbiór.

Niemal dokładnie rok temu Komendant Wojewódzki, inspektor Jan Kulesz, mówił, że praca policji jest towarem, który trzeba dobrze sprzedać. Dlatego co roku wojewoda zamawiać będzie sondaże opinii publicznej na temat bezpieczeństwa i na tej podstawie oceniać postępy. Przekonywał, że cała optymistyczna statystyka policyjna jest funta kłaków warta, jeśli nie idzie za nią społeczne

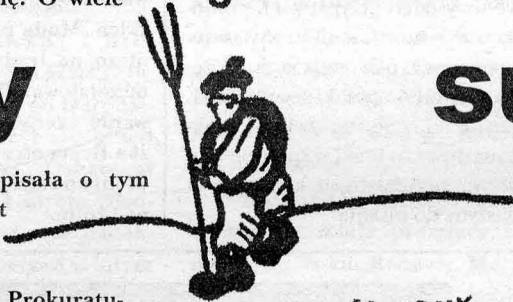
Papierowy

Libañczyk, zgłosił się do II Komisariatu, ale tam został namówiony do wycofania doniesienia, czyli do złożenia fałszywych zeznań. Takie drobne włamania zdarzają się bardzo często, szansa na wykrycie sprawców jest niewielka: po co psuć sobie statystykę.

Pech chciał, że koledzy z IV Komisariatu odzyskali część towaru pochodzącego z tego włamania. Wtedy wyszło na jaw, iż przestępstwo było, ale policjanci nie chcieli przyjąć zgłoszenia. Komendant Miejski mł. insp. Stanisław Pawlik zarządził kontrolę we wszystkich jednostkach. Wówczas po raz pierwszy oficjalnie postawiono pytanie: czy podobne praktyki nie są stosowane przez całą białostocką (a może i podlaską) policję? A jeśli tak, to może okazać się, że wielki sukces tutejszej policji istnieje tylko na papierze i przy pierwszej lepszej kontroli rozsypie się jak domek z kart.

Jakby tego jeszcze było mało, odezwali się policyjni związkowcy, którzy zwrócili się do Rzecznika Praw Obywatelskich ze skargą na przełożonych, że tępią związki, stosując terror psy-

wcześniej niż napisała o tym prasa. Komendant II Komisariatu i jego zastępca zostali odwołani. Prokuratura prowadzi śledztwo jeszcze w



GRACZYK

sukces?

poczucie bezpieczeństwa. Co z tego, że na papierze wykrywalność rośnie, przestępczość spada, jeśli mieszkańiec osiedla boi się po zmroku wyjść na ulicę z powodu gromadzących się tam grup wyrostków. Bezpieczeństwo rodzi się w głowach obywateli, a nie w policyjnych dokumentach.

Coś jednak musiało zrodzić się w głowach białostockich policjantów, skoro zdecydowali się na „kreatywną statystykę”. Dzisiaj jeszcze nie sposób określić skali tego zjawiska: czy była to nadgorliwość kilkudziesięciu policjantów, czy przemyślana akcja, sterowana przez najwyższych przełożonych, wymuszana drażniąca dyscypliną?

Ustalaniem szczegółów zajmie się Komenda Główna Policji i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Do nich trafił też raport Rzecznika Praw Obywatelskich. Jest niemal pewne, że w przyszłym roku możemy spodziewać się kilku dymisji w najwyższym kierownictwie białostockiej i podlaskiej policji.

Ostatnio na łamach prasy i antenie radiowej szeroko omawiano pobyt przedstawicieli Rzecznika Praw Obywatelskich w Białymstoku, wyjaśniających skargę podlaskich policjantów. Raport, jaki powstał po tej wizycie, nie jest znany insp. Janowi Kuleszowi, Komendantowi Wojewódzkiemu Policji. Komendant szczegółowo ustosunkowuje się do niego, gdy będzie miał możliwość zapoznania się z nim.

Jednakże w sytuacji, gdy w publikacjach i audycjach radiowych pojawiają się zarzuty pod adresem Komendanta, pragnę stanowczo oświadczyć, że Komendant nigdy nie tolerował i nie popierał działań podwładnych naruszających dyscyplinę służbową, czy łamiących prawo. Zawsze reagował surowo i w dalszym ciągu tak będzie postępował. Podejmując decyzje, zawsze opiera się na faktach, zachowuje obiektywizm w ocenach.

Lektura prasowych doniesień nasuwa spostrzeżenia, że wszelkie opinie i oceny konstruowane są w oparciu o informacje pochodzące z jednego źródła. Zanim się osądzi, należy wysłuchać drugiej strony, to jedna z głównych zasad prawa. Komendant nie może ustosunkować się do kwestii podnoszonych w raporcie Rzecznika Praw Obywatelskich, bowiem zna je jedynie z przekazów medialnych. Dlatego też z niecierpliwością oczekuje na wyjaśnienie przez niezależne instytucje wszystkich zarzutów, kierowanych pod adresem podlaskiej policji. Wówczas to niezwłocznie zostaną przekazane opinii publicznej rzetelne i wiarygodne informacje.

kom. Maria Kubajewska
rzecznik prasowy
Komendanta Wojewódzkiego
Policji
w Białymstoku

Dlaczego ktoś właśnie wtedy przystanął? Cemu tamten się pochylił? Co sprawiło, że wybawca znalazł się właśnie w tym miejscu i w tym czasie? Co było przedtem?

Co nastąpiło potem? Skąd ta sekunda cudu?

Krew

Jestem instrumentariuszką. Wtedy wzięłam sobie dzień urlopu. Lato gorące, sala operacyjna bez wentylacji, żar lamp, po kilka godzin dziennie staliśmy w strasznym upale. Miałam tego dosyć.

Wieczorem zadzwoniła do mnie koleżanka: „Zastąp mnie, błagam, mały zachorował”. Plakałam ze złości, ale iść musiałam.

Tego dnia operował nasz „ulubieniec”. Cham straszny, nigdy żadnej pielęgniarki nie powiedział dzień dobry, nawet oddziałowej, na kawę do nas przychodził na sępa, żarł

SOS do stacji krwiodawstwa. Gdzie tam, marzenie! Była, w Warszawie. Sprowadzenie, nawet helikopterem, byłoby już spóźnione. Chirurg poccił się coraz bardziej. „Jesteś skończony, ty draniu”, szepnął mu też mokry anestezjolog. Wszystko trwało ułamki minut.

— Ja mam AB, Rh minus — powiedziałam.

— Och, pani Agnieszko!

— Nigdy nie mówił do nas „pani”, tylko zawsze na „ty”; ty zrobisz to, ty tamto.

Myślał, że zrobiłam to dla niego, żeby go ratować. A ja zrobiłam, dla umierającej dziewczyny, miała 21 lat. Jego wca-

chologię. Była silna, z dobrymi rokowaniami zdrowotnymi. Nigdy się nie dowie, że przypadek, przykry dla koleżanki, bo zachorował jej syn, sprawił, że żyje.

Piorun

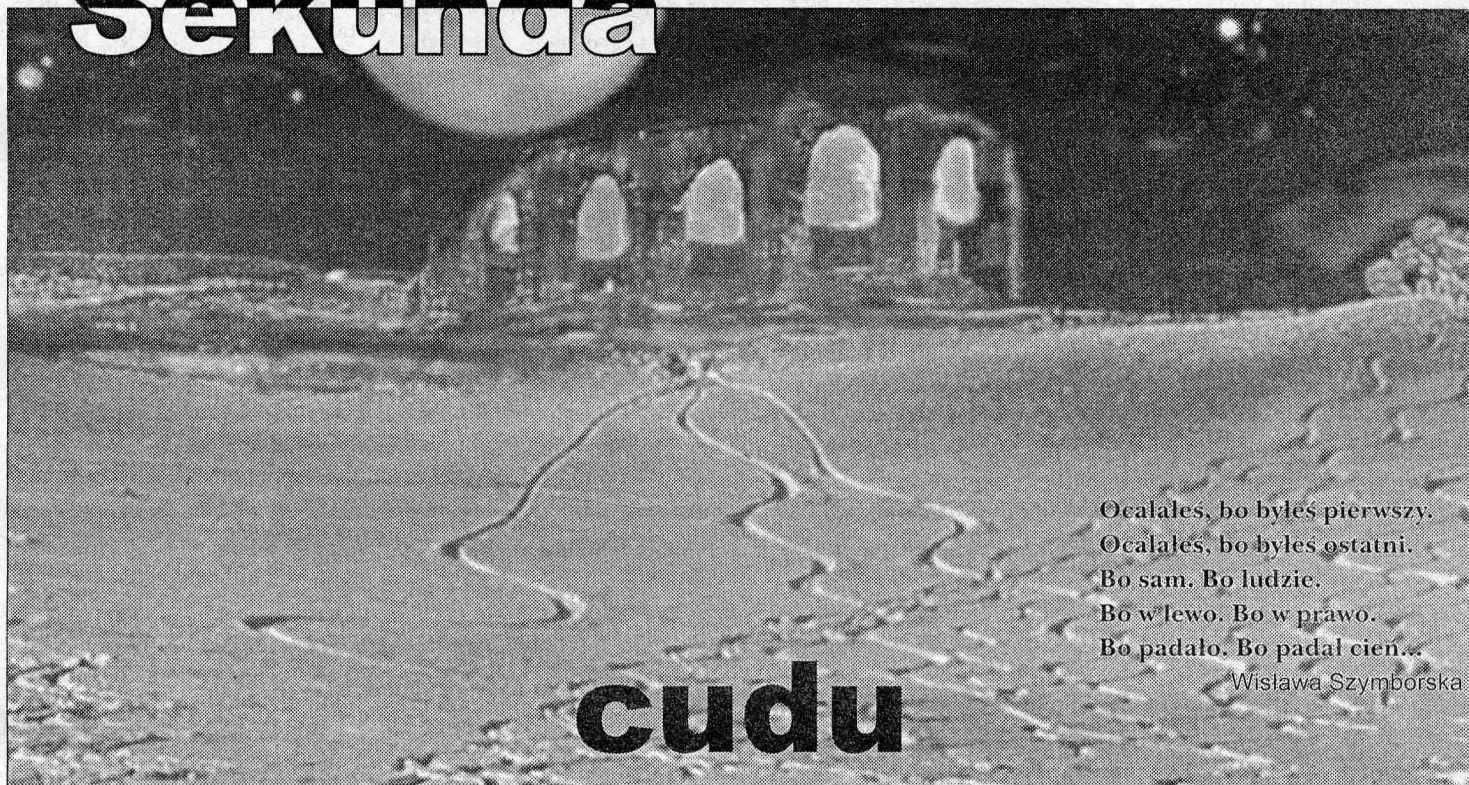
Miałam wówczas czternaście lat i z sześciolatnim bratem wracaliśmy z przedszkola w Łomży. Nagle zrobiło się ciemno, lunął deszcz, waliły pioruny. Do domu mieliśmy blisko, wystarczyło przebiec przez park przy Legionów. Biegliśmy szybko, bo bardzo bałam się burzy, Piotruś płakał ze strachu.

W pewnym momencie potknęłam się o rozwiązane sznurowadło. Stanęliśmy w środ-

głośno kombinował: „Rozkręć, knot mi się przyda do lampy, kolba z drewna się nada do sieczkarni, z tego może być wiele pożytku...” Staliśmy i patrzyliśmy: Stasiak, Józek, Heniek, Czesiek i Mietek. Z ojcem było nas sześcioro, bo matka poszła Lolę doić.

Już miał „to coś” rozkręcać, gdy podniósł głowę i zobaczył Bolka, jak szedł do sołtysa. Ojciec go zawołał: „W wojsku byłeś, zobacz, co to jest.” Popatrzył, bez słowa wyniósł z chalupy. Po chwili usłyszeliśmy potężny huk. Potem nam powiedział, że miał iść bliższą drogą, ale coś sobie przypomniał i chciał wstąpić do sąsiada...

Sekunda



Ocalałeś, bo byłeś pierwszy.
Ocalałeś, bo byłeś ostatni.
Bo sam. Bo ludzie.
Bo w lewo. Bo w prawo.
Bo padało. Bo padał cień...

Wisława Szymborska

cudu

wszystko, co było na stole. Był słabym chirurgiem, zarozumiałym i nadętym dupkiem także wobec swoich kolegów. Nikt go nie lubił. Byłam podwójnie zła.

Pacjentka, młoda studentka, leżała pod narkozą (była to operacja onkologiczna), z nas się łało, podawałam narzędzia, druga „brudna instrumentariuszka” (bo zawsze jestem dwie) obcierała nam mokre czoła. W pewnym momencie „ulubieniec” zaczął sapać: „K... k... k...” Coraz bardziej wściekły. Nastąpił nieprzewidziany krwotok. Krew, gdzie jest krew do transfuzji?! Nie było. Okazało się, że pan doktor zapomniał ją przygotować. W dodatku dziewczyna miała bardzo rzadką grupę: AB, czynnik Rh minus.

le nie żałowałam. Musiałby się zaraz zgłosić do dyrektora. A co powiedziałby czekającym na korytarzu jej rodzicom? Sprawa na pewno trafiłaby do prokuratora. My byśmy nie milczeli, już cały oddział wiedział.

Przy tej operacji miała stać moja koleżanka, z grupą krwi A, RH plus. Przecież ja miałam wolne...

I jeszcze jedno zaskoczenie: doktor „ulubieniec” odtąd zmienił się o sto osiemdziesiąt stopni. Uśmiechał się do nas, kłaniał z dzień dobry, już się nad nikim nie wywyższał, nikim nie pomiatał (lekarze też to zauważyli). A raz nawet przyniósł nam lody do dyżurki.

Nie wiem, co dzieje się z tamtą dziewczyną. Studiowała psy-

ku nawałnicy. Zaczęłam zawiązywać. W tej samej chwili huk, trzask, ogień! W pobliskie drzewo, może dwa metry od nas, uderzył piorun. Czuliśmy gorąc ognia, staliśmy przerażeni, przytuleni do siebie. Gdyby nie sznurowadło...

Granat

Lata 50. Łaski (gm. Zbójna). Przyjechali czerwonoarmiejcy, by „czyścić partyzantów”. W naszej chacie zamieszkała starszyna.

Odjechali wreszcie. Trzeba było posprzątać. Stasiak, najstarszy (miał 16 lat), znalazł w stercie desek coś ładnego. Przyniósł do kuchni, już chciał rozkręcać, gdy ojciec zawołał: „Nie rusz, sam zobacz!” Oglądał,

Papaja

Mieszkam w Afryce, w Łomżyńskim mam rodzinę.

Tego dnia, w upale 40 stopni, siedzieliśmy z mężem pod drzewem papai. Był wieczór. Siedzieliśmy przy stoliku i popijaliśmy sok z wodą. W pewnym momencie nachyliłam się do niego, by mu coś powiedzieć. I w tej samej chwili z drzewa spadł twardy jak beton, czteroipółkilogramowy owoc papai. Strząskął oparcie krzesła, nad którym przed sekundą trzymałam głowę....

HANNA WRZOS

Jeżeli przypadek sprawił, że żyjesz, że ocalałeś, chcemy o tym napisać. Proszę o kontakt: (086) 218 40 23.

KONTAKTY



KONCERT SERDECZNY

1155 złotych ze sprzedaży biletów oraz 1370 złotych z aukcji prac uczniów Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych oraz bombek, malowanych przez członków pracowni plastycznej Miejskiego Domu Kultury — Domu Środowisk Twórczych w Łomży, kierowanej przez Annę Bureś, to kwota zebrana podczas koncertu charytatywnego na potrzeby hospicjum, zorganizowanego przy współpracy z MDK — DŚT. Prawdziwą niespodziankę przygotowała łomżyńska Filia Towarzystwa Ubezpieczeń i Reasekuracji „Warta”: bezterminową polisę ubezpieczeniową wartości 520 tysięcy złotych.

— Wszystkim ofiarodawcom z całego serca Bóg zapłać! — mówi kierownik hospicjum Teresa Steckiewicz. — Dziękujemy i nieustannie prosimy o wsparcie. Kolejny raz potwierdziła się moja wiara w ludzką życzliwość. Mamy coraz więcej przyjaciół.

Hospicjum oczekuje na pomoc w różnej formie: rzeczową i finansową. Pieniądze można wpłacać na konto: PKO BP O/Białystok nr 87-10201332-100170055. Kontakt z hospicjum: tel. 216-66-16.

ORKIESTRA SERC!

— Zbliżał się akurat okres dawania sobie mikołajkowych prezentów. Pomyślałyśmy, że może lepiej będzie, jak te pieniądze przeznaczymy na dzieci chore — powiedziały „Kontaktom”... dziesięć lat temu Agnieszka Siejda i Iwona Suszczyńska, wówczas uczennice III klasy LO im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego.

Dzisiaj Agnieszka jest mamą półtorarocznego Antosia, a Iwona — trzyletniego Stasia. To one były inicjatorkami Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Łomży i na Ziemi Łomżyńskiej. Do ich wzruszającej rozmowy po latach doszło 10 grudnia podczas konferencji prasowej, przygotowanej przez Łomżyński Sztab WOŚP i Hotel Baranowski w Piątnicy. Zaproszeni szefowie sztabów i burmistrzowie z Grajewa, Kolna, Wysokiego Mazowieckiego, Zambrowa, Łomży oraz Zbójnej omawiali szczegóły udziału w ogólnopolskich i regionalnych relacjach telewizyjnych.

Szefem sztabu, przygotowującego już XI Finał Łomżyńskiej Orkiestry Serc, jest Marcin Skawski, dziennikarz i nieustrudzony propagator idei Jurka Owsiaaka, w której powodzenie na początku wierzyła ledwie garstka zapaleńców. „Letnia zadyma w środku zimy” poruszyła

miliony ofiarnych serc i uratowała życie tysiącom dzieci. Fundacja przekazała dotąd łomżyńskiemu Szpitalowi i Stacji Pogotowia Ratunkowego sprzęt medyczny o wartości prawie 450 tysięcy złotych!!!

— Najbliższy Finał odbędzie się 12 stycznia 2003 na Starym Rynku w Łomży, ale towarzyszyć mu będzie mnóstwo imprez organizowanych tradycyjnie przez placówki oświatowe, kluby sportowe, ośrodki kultury, redakcje i instytucje wspierające naszą akcję — zapowiedział Marcin Skawski. — Urządzimy królewskie przyjęcie Hance Biełlickiej, którą zaprosiły też sztaby z Grajewa i Wysokiego Mazowieckiego.

Sztabowicze chcą, aby na Starym Rynku pojawiły się stoiska prezentujące dorobek zasłużonych dla miasta i powiatu osób, firm i organizacji. Na scenie głównej wystąpi wieczorem Obstawia Prezydenta, dynamiczna grupa rockowo-bluesowa z Boleśławca. Koncertować będą także młodzieżowe zespoły muzyczne, w niecodziennych rolach wystąpią ludzie znani i nieznani, artyści Teatru Lalki i Aktora wystawią spektakl dla najmłodszych, a grupy SIVINA II i Teatr Trzy Grosze dla młodzieży i dorosłych. Dzięki Browarowi Łomża i Restauracji Pod Łosiem pojawi

się karczma staropolska, która za datek na Orkiestrę serwować będzie potrawy kurpiowskie. Nie zabraknie wojskowej grochówki, ścianki wspinaczkowej dla odważnych, „wesołego autobusu” harcerzy z drużyny Ptaki Ptakom, ambulansu krwiodawców, porad lekarskich, zabaw i konkursów.

— Na gwiazdkę podarujemy łomżyńsiakom na całym świecie strony internetowe Łomżyńskiej Orkiestry Serc, na których na bieżąco będziemy informować o imprezach i licytacjach — zapowiedział Marek Maliszewski, szef firmy komputerowej Speed.

Wśród licytowanych atrakcji znajdzie się m.in. aparat telefoniczny, z którego prezydent Kwaśniewski rozmawiał z prezydentem Putinem w Łomży. Swoje płyty z autografami do licytacji przekazali m.in. genialny piętnastoletni pianista Staś Drzewiecki, Katarzyna Groniec i Orkiestra Dni Naszych (gwiazda Woodstock zagra 4 stycznia w Łomży!). „Kontakty” rozważają możliwość zlicytowania na jeden numer... stanowiska redaktora naczelnego najstarszego i jedyne go tygodnika w Podlaskiem, który właśnie trzyma ją Państwo w rękach. Szczegóły za tydzień. Oj, będzie się działo! Sie ma!

ŁĄCZA ŚWIATŁOWODOWE I KABLOWE



INTERNET

Instalacja 249 zł

Abonament 49 zł

Dostęp do Sieci Osiedlowej GRATIS!

Instalacja na raty

25 zł wpłata + 10 rat po 25 zł/mies.

IST s.c.

**Mazowiecka 6H
Tel. 219-08-41**



**30% ZNIŻKI NA INSTALACJĘ
PRZY ZAKUPIE KOMPUTERA**



NIE JEST TO ŁĄCZE RADIOWE



KONTAKTY

Są takie dni, kiedy nie ma nikogo, a są i takie, kiedy wszystkie miejsca są zajęte — mówi Janina Komorowska, kierownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Zambrowie. — Nie zdarzyło się, by z takim problemem zgłosiła się kobieta.

Noclegownia Ośrodka, istniejąca od 1998 roku, znajduje się przy ulicy Mazowieckiej 53, w siedzibie Zarządu Mienia Komunalnego. Aby dostać dach nad głową od dziewiętnastej trzydziści do siódmej trzydziści, od września do maja, trzeba mieć skierowanie z MOPS. By otrzymać skierowanie, trzeba spełniać dwa podstawowe warunki: być bezdomnym (ostatni meldunek z terenu miasta) i nie mieć dochodu. Wstęp do noclegowni mają tylko trzeźwi.

W zambrowskiej noclegowni są przede wszystkim karani, z reguły ci, którzy przepijają lub przepili życie. Pod okiem dozorców mogą się ogrzać, umyć w ciepłej wodzie, skorzystać z pralki, przygotować posiłek w kuchence mikrofalowej. Pieniądze na zakup produktów otrzymują w formie zasiłku.

— Kiedy są trzeźwi, doceniają to miejsce — mówi Janina Komorowska. — Czasem tłumaczą, że coś się nie ułożyło, ale zwykle nie widzą w tym swojej winy. Nie mają pracy, bo siedzieli, a siedzieli, bo stali się ofiarą niesprawiedliwości i tak dalej.

Koszt jednego noclegu jednego bezdomnego to ponad 11 złotych z budżetu miasta.

W dzień radzą sobie sami. Najczęściej przesiadują na dworcu autobusowym, korzystają z posiłków w stołówce Caritasu.

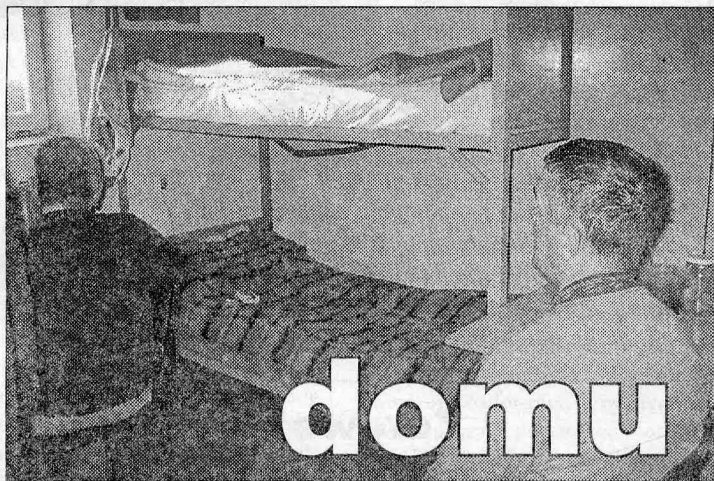
— Niedawno obserwowałem psa. Widać było, że niczyj. Trząsł się z zimna, przestępował z łapy na łapę, podbiegał za każdym, kto wyszedł ze sklepu, albo lasił się do tych, co go poglaskali. Patrzyłem na niego i zobaczyłem w nim siebie — mówi pięćdziesięciolatek. — Wypisz, wymaluj ja! Nikomu niepotrzebny, bez budy, na łasce ludzi! Żał mnie taki wtedy ogarnął, że chciałem iść przed siebie, gdzie oczy poniosą i szukać śmierci. I mało brakowało, kiedy uchląłem się i zasnąłem na środku jezdni, kawałek za Zambrowem. I żyję! W lecie na ławce w parku, w zimie w noclegowni, na łasce ojczyzny. Nie ma nic gorszego, jak nie mieć adresu. Czy czuję się winny? Każde społeczeństwo odpowiada za to, co niehumanitarne się w nim dzieje.

Dziesięcioletnie Wysokie Mazowieckie nie ma noclegowni, co nie znaczy, że nie ma bezdomnych. Problem rozwiązują tak zwane mieszkania socjalne w byłym hotelu pielęgniarskim obok szpitala. Kierowani są tu ci, którzy stracili dach nad głową z powodu niepłacenia czynszu w blokach spółdzielczych lub komunalnych. Pokój z kuchnią, wspólna łazienka, szaleć na zewnątrz. Zwykle nie płacą i za to. Nie należy też do rzadkości przyjmowanie pod so-

stwa do niczego i do nikogo nie pasują. Jak ja.

Na wszelki wypadek od dawna mamy przygotowane pomieszczenie w budynku na stadionie, w dawnym pokoju sędziów piłkarskich — mówi Janina Krejszeff, kierownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Kolnie. — Tylko na dwa miejsca, bez bieżącej wody i łazienki. Łóżka, stolik, krzesła, centralne ogrzewanie. Ale nie ma tyłu, żebyśmy sobie nie radzili. Ci, którzy otrzymują nasze skierowanie, z reguły nocują 2–3 dni. Powód: alkohol, bez którego dłużej nie są w stanie wytrzymać. A pijanych nie przyjmujemy.

Bez



cialny dach także gości, mieszkańców pobliskich wsi. I jedni, i drudzy żyją z przeświadczeniem, że jakoś to będzie; że wizja wyładowania na bruku ich nie dotyczy.

— Nie upominają się nawet o węgiel — mówi Sabina Żochowska, kierownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. — Kupujemy i dowozimy go sami. Nie wyobrażam sobie sytuacji, aby ci ludzie, żyjąc przecież wśród ludzi, w środku miasta, mogli zamarznąć. Ale czasem mam wrażenie, że jest im naprawdę wszystko jedno.

Większość mieszkańców byłego hotelu to ofiary alkoholizmu lub przestępczego sposobu na życie. Jakaś renta, jakaś dorywcza praca sezonowa u rolnika, jakieś artykuły spożywcze na „granicę” terminu przydatności, darowane przez właścicieli sklepów. Tak mija dzień za dniem.

— Niby mam dach nad głową, ale państwowy. A państwowy znaczy nie twój własny, więc tak naprawdę jestem bezdomny — mówi mężczyzna. — Człowiek bez domu jest na samym dnie ludzkiej drabiny, bo to nieprawda, że wszyscy są sobie równi; człowiek bez domu jest jak śmieć. Jak to się stało? Zwyczajnie! Nie wyszło mi i już! Są tacy pechowcy, co od samego dzieciństwa

W Kolnie bezdomni mogą zjeść gorący posiłek w parafialnej stołówce, z pomocy społecznej otrzymują zasiłek od 100 do 150 złotych miesięcznie i odzież z darów.

Od lat wśród kolneńskich bezdomnych są dwaj mężczyźni po czterdziestce. Swoje rodziny i domy stracili przez alkohol. Teraz żyją przede wszystkim dzięki ośrodkowi pomocy i swoim kolegom.

— Niektórzy wytykają nam troskę o bezdomnych — mówi Janina Krejszeff. — Ale to przecież też są ludzie i mamy obowiązek nimi się zająć, szczególnie zimą. Nie wyobrażam sobie sytuacji, że odmówilibyśmy komuś pomocy tylko dlatego, że ma taką, a nie inną przeszłość.

W Grajewie nie ma noclegowni dla bezdomnych, bo nie ma bezdomnych.

— To małe miasto, jesteśmy w stałym kontakcie z dzielnicowymi, więc na pewno wiedzielibyśmy, kto znajduje się w takiej sytuacji — mówi Teresa Kalinowska-Kakareko, kierownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. — Kilka lat temu był nawet projekt utworzenia noclegowni, ale z naszego i policji rozeznania wynikało, że nie ma takiej potrzeby. Jeśli pojawiają się u nas

bezdomni, są to przede wszystkim przyjezdni, którzy prosto z zakładu karnego lokują się na jakiś czas u swych znajomych. I jadą dalej. Jeżeli z więzienia wychodzi miejscowy i nie ma powrotu do żony, przyjmowany jest przez matkę, rodzeństwo. Oczywiście, gdyby nagle okazało się, że pojawił się bezdomny, który rzeczywiście nie ma żadnego schronienia, jesteśmy w kontakcie z ośrodkiem dla bezdomnych w Białymstoku oraz z noclegowniami w Zambrowie i Łomży. Na pewno nikogo nie zostawimy bez pomocy.

Noclegownia Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Łomży funkcjonuje od osiemnastej do ósmej. Trzydzieści miejsc niemal zawsze zajętych. Wieczorem bezdomny otrzymuje gorący posiłek: zupę z wkladką, herbatę, chleb, wędlinę, ser. Może się także wykapać i wyprać swoją odzież. Telewizor, radio. Jedyny obowiązek: sprzątać po sobie. Po śniadaniu, zgodnie z regulaminem, muszą ciepły kąt opuścić. W tej chwili tylko dwóch bezdomnych, ze wskazań lekarza, może pozostawać w noclegowni także w dzień.

— Nocują u nas mężczyźni od dwudziestu kilku do sześćdziesięciu kilku lat — mówi Ewa Mazewska. — W większości ci sami, co ubiegłej zimy. Te same pogmatwane życiorysy z alkoholem i zakładem karnym. Sami przyznają, że noclegownię traktują jak azyl, jak swój dom. Jestem pewna, że gdybyśmy mieli więcej miejsc, wszystkie byłyby zajęte.

— Nigdy w życiu przed nikim się nie poniżałem, ale od paru lat muszę poniżać się przed zimą — mówi stały bywalec łomżyńskiej noclegowni. — Bo być tutaj, chociaż daj Boże zdrowie tym, co noclegownię wymyślili, to poniżenie. Wchodzisz i już myślisz, co zrobić ze sobą po śniadaniu. Myślisz i myślisz, a od myślenia, jak wiadomo, tylko głowa boli. I co wymyśle? Posiedzę trochę w dawnym urzędzie wojewódzkim, trochę w przychodni, trochę w szpitalnym korytarzu, trochę pogrzeję się w dużych sklepach. A czas jakby stanął w miejscu! Nie raz przychodziło mi do głowy, żeby raz na zawsze uwolnić się od tego mojego zasranego życia; miałem na to różne pomysły. I nagle myśl: „Ciekawe, jaką dzisiaj dadzą zupę w noclegowni?” I znowu tam idę!

GABRIELA SZCZĘSNA

Na zdjęciu: noclegownia w Łomży

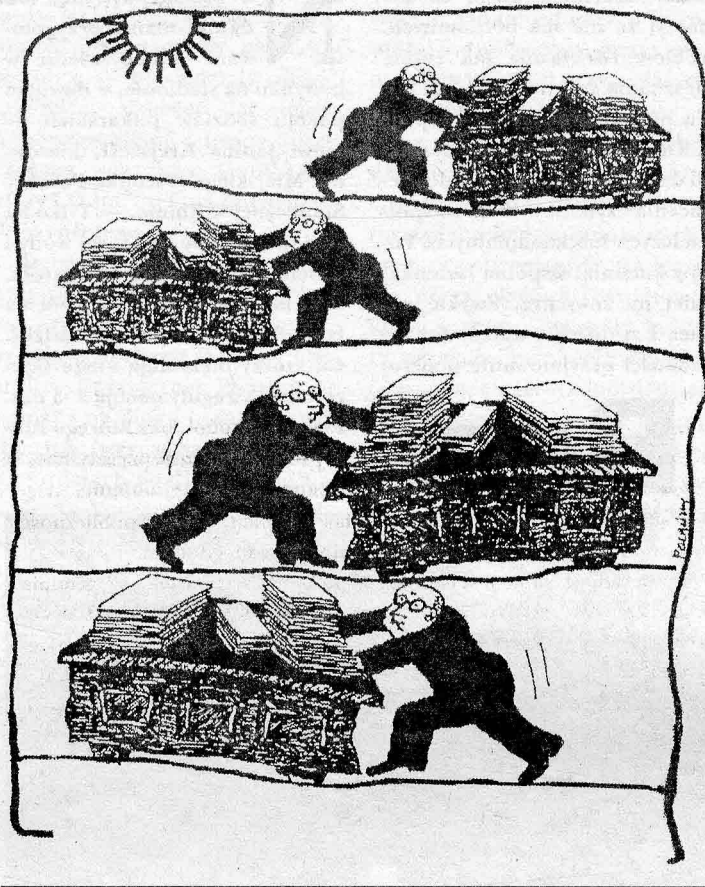
Decydowali, zarządzali, urzędowali: prezydenci, burmistrzowie i wójtowie. Co będą robić teraz?

Ja, jako były

ELŻBIETA KRASZEWSKA, były wójt Jasionówki: — Wójttem byłam dwie kadencje. Z zawodu jestem lekarzem (pediatrii pierwszego stopnia, medycyna społeczna pierwszego stopnia, medycyna rodzinna drugiego stopnia). W czasie pracy samorządowej wszystkiego się uczyłam zdobyłam dużo różnorodnych doświadczeń i wiedzy. Na czas sprawowania funkcji wójta byłam urlopowana z pracy w ZOZ w Mońkach. Będąc wójttem, nie traciłam kontaktu z zawodem. Po wyborach, a dokładnie od dwóch tygodni, pracuję na stanowisku dyrektora Podlaskiego Centrum Zdrowia Publicznego w Białymstoku. Wykorzystuję wiedzę z poprzedniej pracy, ale jestem jeszcze na etapie poznawania różnych procedur. Obecna praca związana jest z medycyną, a poza tym nadal mam stały kontakt z zawodem i pacjentem. Pracuję jako lekarz w Ośrodku Zdrowia w Jasionówce.

DOMINIK ZAPERT, były wójt Przytuł: — Wójttem byłem półtorę kadencji. Z zawodu jestem rolnikiem, prowadzę dwudziestoczęterohektarowe gospodarstwo. Żadnego stanowiska sobie nie załatwiłem. Nie choruję na stołki, tylko na pracę. Żadnej operacji z racji przyrostu siedzenia do wójtowskiego fotela nie przechodziłem i nie korzystam ze zwolnienia lekarskiego. Trochę odpoczywam, a trochę przymierzam się do uruchomienia prywatnego biznesu.

JAROSŁAW BUDNIK, były burmistrz Dąbrowy Białostockiej: — Burmistrzem byłem jedną kadencję, ponownie nie startowałem na to stanowisko. Ubiegałem się o mandat radnego w powiecie sokólskim i zostałem radnym. Rada Powiatu jest szczuplejsza niż poprzednia, na dziesiętnastu radnych jest trzech z Dąbrowy Białostockiej. W pracach Rady wykorzystam swoje umiejętności i dotychczasowe doświadczenia, aby nadal działać dla swego środowiska. Z zawodu jestem nauczycielem historii i wiedzy o społeczeństwie. Na czas pełnienia funkcji burmistrza byłem urlopowany z pracy w szkole. Od drugiego grudnia znów jestem nauczycielem Zespołu Szkół im. Generała Nikołaja Sulika. W szkole spotkałem się z dużą życzliwością i serdecznością uczniów i kolegów nauczycieli.



Zdrowo!

Byli, a nie są. Prawie z dnia na dzień stracili pracę i stanowisko. Jeszcze miesiąc temu, jeszcze w przedwyborczą sobotę tak dużo od nich zależało. A potem... o wszystkim decyduje matematyka. Wynik głosowania odbiera wszelką władzę, a przede wszystkim pracę i stałe zarobki.

Wkrótce potem telewizja i ogólnopolskie gazety kąśliwie informowały, że zaczęła się epidemia samorządowców: „byli” gremialnie uciekają w chorobę, aby czas pracy przedłużyć przebywaniem na zwolnieniu lekarskim. Każdy był prezydent, burmistrz, wójt, jeśli ponownie ubiegał się o stanowisko, a nie przeszedł, przeżył wielki stres i... może wymagać odpoczynku i rekonwalescencji.

To co być może „modne” wśród wysokich urzędników administracji rządowej, nie zawsze natychmiast jest popularne w województwie podlaskim.

— Supraśl jest uzdrowiskiem i u nas wszystko przebiega jak w uzdrowisku, czyli zdrowo. Burmistrzami się bywa. Byli burmistrz Marek Szutko normalnie rozstał się z urzędem. Nie przedstawiał żadnego zwolnienia lekarskiego, nie uciekał w chorobę — mówi Wiktor Grygiencez, nowy burmistrz Supraśla.

Prezydent Łomży Jan Turkowski także nie korzystał ze zwol-

nienia lekarskiego. Wcześniej, na wszelką okoliczność, nie załatwił sobie żadnej pracy. W grudniu zarejestrował się jako bezrobotny.

— Nie ma u nas żadnych zwolnień lekarskich, żadnej epidemii. Wszyscy pracujemy, żaden z prezydentów nie korzystał ze zwolnienia — powiedział prezydent Suwałk Józef Gajewski.

Antoni Stefanowicz, były burmistrz Knyszyna, nie odwiedzał lekarza, nie korzysta ze zwolnienia lekarskiego. W wyborach jego konkurent wygrał 36 głosami przewagi.

Były wiceburmistrz Grajewa, Tadeusz Grun, zachorował 26 listopada. Pierwsze zwolnienie lekarskie przyniósł na cztery dni, do 29 listopada. Stosunek pracy został z nim rozwiązany z dniem 27 listopada. Nie jest już pracownikiem Urzędu Miasta w Grajewie. Kolejne zwolnienia lekarskie może nosić tylko do ZUS.

Na zwolnienie lekarskie nie uciekli: były burmistrz Tykocina — Marek Purowski, Czarnej Białostockiej — Alfred Kozłowski, wójt Michałowa — Sławomir Jaśko.

— Nie zauważyliśmy szczególnej powyborszej epidemii. Może jakieś wyjątkowe przypadki — mówi Krystyna Wądołkowska, naczelnik Wydziału Zasiłków ZUS w Zambrowie.

Nową władzę samorządową Podlaskiego pytamy o majątek

Kieszeń władzy

JAN JOKA, wójt gminy Jaświły (pow. moniecki): oszczędności — 7 tysięcy złotych, kredyty — żadnych, udziały w spółkach i akcje — żadnych, mieszkanie — dom jednorodzinny, samochód — 10-letni volkswagen polo i 4-letni daewoo tico, nieruchomości — 1 hektar łąki.

WACŁAW ĆWILICH, burmistrz Dąbrowy Białostockiej (pow. sokólski): oszczędności — 30 tysięcy złotych (współwłasność z żoną), kredyty — żadnych, udziały w spółkach i akcje — żadnych, mieszkanie — dom jednorodzinny na 17-areowej działce, samochód — 6-letni fiat marea, nieruchomości — żadnych.

TADEUSZ MATEJKO, burmistrz Czarnej Białostockiej (pow. białostocki): oszczędności — żadnych, kredyty — 12 tysięcy złotych, udziały w spółkach i akcje — żadnych, mieszkanie — dom jednorodzinny na działce o powierzchni 975 m kw., samochód — 6-letni opel astra, nieruchomości — żadnych.

JAN RACIS, wójt gminy Rutka Tartak (pow. suwałski): oszczędności — żadnych, kredyty — 40 tysięcy złotych, udziały w spółkach i akcje — żadnych, mieszkanie — dom jednorodzinny i drugi w budowie, samochód — 4-letnia mazda 626, nieruchomości — 4 hektary ziemi ornej i pastwiska, w tym 0,5 hektara młodego lasu.

ZDZISŁAW DĄBROWSKI, wójt gminy Trzciannę (pow. moniecki): oszczędności — żadnych, kredyty — 6 tysięcy złotych, udziały w spółkach i akcje — żadnych, mieszkanie — dom jednorodzinny oraz remontowany domek pod strzechą, samochód — 6-letnia łąda samara, nieruchomości — gospodarstwo rolne o powierzchni 20 hektarów.

JERZY WRÓBLEWSKI, wójt gminy Miastkowo (pow. łomżyński): oszczędności — żadnych, kredyty — 10 tysięcy złotych, udziały w spółkach i akcje — żadnych, mieszkanie — mieszkanie spółdzielcze własnościowe o powierzchni 72,60 m kw., samochód — 7-letnia toyota corolla i 13-letni fso 1500, nieruchomości — żadnych.



Nie wiem, jak to mogło mi się przydarzyć! Zdumienie nie opuszcza mnie od tamtego czasu, a minęło już pół roku. Zgubiłam klucz. To zupełnie coś nieprawdopodobnego. Nie jestem pedantką, ale u mnie wszystko musi być na swoim miejscu, wszystko zaplanowane. Nic nie gubię, nic nie robię bez wcześniejszego przemyślenia i planowania. Tu wszystko działa się inaczej.

Właśnie zgubiłam klucz od mieszkania. Wracam do domu, szukam, denerwuję się pod drzwiami. Niestety, klucza nie ma w torbie. Dzwonię przez komórkę do mojego męża. Tego dnia miał wyjechać do Poznania na targi. Jednak wcześniej był jeszcze w firmie. Dzwonię z nadzieją, że może jeszcze nie wyjechał albo jest niedaleko Łomży. Jarek cieszy się z telefonu, ale okazuje się, że jest już w okolicach Włocławka. Za daleko, żeby się wracać do Łomży. A ja nie mogę dostać się do domu. Co mam zrobić, pytam rozpaczliwie. Jarek proponuje, abym poczekała na jego telefon. Sprawdzi, czy jego przyjaciel nigdzie nie wyjeżdża, uprzedzi go i ewentualnie noc spędzę u niego. Chodziło o Pawła, którego znam, bo wielokrotnie grywaliśmy razem w brydża. Zadzwonił za kwadrans: Paweł uprzedzony, mogę u niego przewalutować, a on wróci najszybciej, jak będzie to możliwe.

Koło dziewiętnastej zapukałam do drzwi Pawła. Otworzył radośny, pachnący dobrą wodą toaletową. Razem przygotowaliśmy kolację. Ze smutkiem pomyślałam, że nie pamiętam już, kiedy z Jarkiem wspólnie przygotowywaliśmy jakiś posiłek. A Paweł teraz dbał o szczegóły, pamiętał o serwetkach, o świecach, o spokojnej muzyce. Było nastrojowo i miło. Do kolacji postawił wino. Sączyliśmy je sobie przyjemnie i gawędziliśmy. Usłyszałam mnóstwo miłych słów na swój temat. To było bardzo sympatyczne, ale znów przypomniało mi się, że mój mąż już dawno mnie tak nie adoruje i nie mówi, czy mu się jeszcze coś we mnie podoba. Ta odmiana jakoś dziwnie mnie podniecała. Ale w tym momencie zadzwonił mój telefon komórkowy. To był Jarek. Pytał, czy jestem już u Pawła, czy nie miałam kłopotów i co robimy. Znam męża na tyle dobrze, że nawet przez telefon potrafię wyczuć, czy jest pod wpływem alkoholu. Teraz był. Poznałam to od razu, ale przemilczałam. Wyraziłam wdzięczność za troskę i powiedziałam, że nie miałam już więcej żadnych kłopotów. Ponieważ Paweł przysłuchiwał się rozmowie, chciałam mu sprawić przyjemność, powiedziałam więc mężowi, że jego przyjaciel jest niezawodny, że podjął mnie kolacją. Nie wiem, czy w ten sposób wzbudziłam zazdrość, czy złość Jarka. W odpowiedzi stwierdził, że on też nie traci czasu, że ma bardzo fajne towarzystwo, także damskie, że są

w lokalu. Zresztą, dochodziły mnie odgłosy melodii Beatlesów. Telefon Jarka wcale mnie nie ucieszył, a raczej zaniepokoił. Znam go na tyle dobrze, iż wiem, jaki jest śmiały w stosunku do kobiet po alkoholu. Za chwilę Jarek zatelefonował jeszcze do Pawła. Z rozmowy wynikało, że prosił kolegę, aby się mną zaopiekował. Paweł zapewniał, uśmiechając się do mnie i puszcżając figlarne oko, że nie będzie szczędził starań.

IMIONA MIŁOŚCI

Zgubiony klucz

Wróciliśmy do winka przy świecach. Rozmowa była coraz bardziej szczerą. Nie opuszczał mnie jednak niepokój, co robi Jarek. W pewnym momencie stwierdziłam, że chciałabym już się położyć. Paweł zaprowadził mnie do drugiego pokoju. Wskazał kanapę, objął mnie w pół, przyciągnął do siebie. Odruchowo położyłam mu głowę na ramieniu, zrobiło mi się przyjemnie. Paweł musnął ustami moje włosy. Złękałam się siebie i odsunęłam nerwowo. A on, jakby nic się nie stało, stwierdził spokojnie, że bardzo ładnie pachnę. Wyciągnął z szuflady komody swoją koszulę i zaproponował, abym w niej spała, to będzie mi wygodnie. Podziękowałam, powiedziałam, że właśnie kupiłam sobie nową koszulkę noc-

I poprosiłam Pawła, żeby poszedł do swojego pokoju.

Nie spałam. Myślałam o Jarku i o Pawle. Byłam zdumiona swoją reakcją. Ja go pragnęłam! Chciałam, żeby był bardziej zdecydowany, żeby przyszedł do mnie raz jeszcze, żeby ze mną został. Leżałam sama w ciemności i wsłuchiwałam się w swoje ciało, które teraz rwało się do Pawła. I bałam się siebie. Słyszałam też, jak Paweł przewraca się na swojej wersalce. Myślałam, że nie spał.

Rano obudziłam się wcześniej. Leżąc, rozpamiętywałam miniony wieczór. Zadowolona, uśmiechnęłam się sama do siebie. Pomyślałam, że chyba jeszcze jestem atrakcyjna, skoro Paweł tak się zachowywał, że byłam o krok od zdrady i

jednocześnie cieszyłam się, że do tego nie doszło. Po cichutku poszłam do kuchni i robiłam sobie kawę. Akurat wysypywałam aromatyczny proszek do filiżanki, gdy Paweł stanął za moimi plecami. Objął mnie z tyłu w ten sposób, że jego dłonie były na moich piersiach. A przez swoją nową krótką koszulkę poczułam na sobie jego całą męskość. Byłam jak sparaliżowana, a za chwilę bardzo go pragnęłam. Paweł chyba to wyczuł, choć zaczęłam nieskładnie protestować. Jedną ręką nadal pieścił moje piersi, a drugą szybko ściągnął moje majtki. „Jaka jesteś gotowa”, szepnął rozpalonym głosem i gwałtownie zaczęliśmy się kochać. To było coś dzikiego. Prawie od razu ogarnęły mnie dreszcze rozkoszy. Jednocześnie chciałam, żeby już skończył, bo wydawało mi się, że większych doznań nie jestem w stanie przeżyć. I jednocześnie chciałam, bymnie jeszcze kochał aż do omdlenia. Spontanicznie wspinałam się i poddawałam jego ruchom. Aż on doznał tej samej eksplozji rozkoszy. Dopiero potem poszliśmy do pokoju i położyliśmy się razem, przyjemnie zmęczeni. „Zrobmy to jeszcze raz”, szepnęłam. I jeszcze raz było tak samo. Jakaś szalona fascynacja i dzika rozkosz. Nigdy nie przeżyłam czegoś takiego z mężem. Potem leżeliśmy spleceni rękoma i nogami. Zasnąłam. Gdy się obudziłam, Paweł podał mi kieliszek szampana. „Za zgubiony klucz”, zaproponował toast.

„DZIKUSKA”

Prezentuj się!

Z prezentami przeważnie jest kłopot. Co wybrać, czego nie dawać? Bardzo lubimy prezenty; są sygnałem, że jesteśmy dla kogoś ważni, lubiani. Przecież ktoś o nas myślał, szukał czegoś, co nas ucieszy.

Jednak nieodpowiedni prezent może wywołać nie-dobre konsekwencje. Bardzo krępują, na przykład, niezwykle kosztowne podarki. To dlatego, że w życiu kierujemy się „zasadą wzajemności”, która mówi, że nie należy pozostawać czymś dłużnikiem. Bardzo cenny upominek wymaga równie kosztownego odwzajemnienia się, co może być strasznie kłopotliwe.

Otrzymanie wyjątkowo kosztownego prezentu, za który nie możemy się odwzajemnić w odpowiedni sposób, spowoduje, o ludzka przewrotność!, że zaczniemy unikać kogoś, kto nas obdarował, i przestajemy go lubić! Ta zasada nie dotyczy bardzo bliskich, ale w codziennych kontaktach doskonale się sprawdza.

Krępują także podarki niezwykle tanie oraz takie, które zupełnie mijają się z gustami obdarowanego. Etykieta wymaga bowiem, by po otrzymaniu prezentu odpakować go od razu (prezenty powinny być odpowiednio zapakowane), ucieszyć się, a następnie dyskretnie odłożyć na bok. Jeśli jednak podarunek jest okropnie szpetny, wyraźnie się nie podoba, jest nie na miejscu lub łamie granice dobrego smaku, wywoła poczucie zażenowania. W takich okolicznościach albo czujemy się urażeni i tracimy sympatię do darczyńcy, albo będziemy udawać. Jednak i w tym drugim wypadku reguły rządzące ludzkimi emocjami sprawią, iż udawanie radości, tłumienie rozczarowania i poczucia niesmaku, zaowocuje utratą jakiejś porcji sympatii do osoby, która do udawania nas „zmusiła”. Tak czy inaczej nieodpowiedni prezent przyniesie więcej szkód niż korzyści.

Małe dzieci raczej nie lubią dostawać ubrań. Dla nich nie tyle ważna jest użyteczność czy wartość prezentu, co jego niezwykłość. Dziecko ucieszy się nawet z papierowego ludzika czy drucianej zabawki, jeśli będzie rzeczywiście interesująca.

Uwaga na produkty spożywcze; z nich cieszą się raczej tylko dzieci, a i one nie zawsze. Niebezpieczne jest także dawanie przedmiotów osobistych, takich jak bielizna, perfumy, kosmetyki, krawaty, koszule itd., osobom, z którymi nie jest się w bardzo bliskich stosunkach. Otrzymanie takiego prezentu może być traktowane jako naruszenie granic intymności. To tak jakby ktoś sugerował, że wie, jaki rodzaj bielizny nosimy.

Jakie prezenty dawać w takim razie?

Bądźmy sprytni: bardzo często przed Świętami bliscy „mimoходом” dają znać, z czego najbardziej by się ucieszyli. Jeśli przegapiliśmy taką okazję i zdamy się na rady ekspedientów, zwykle zostanie nam polecone to, co jest akurat w modzie i najlepiej się sprzedaje. W takim przypadku lepiej zdać się na swój dobry smak i kupić świetną książkę czy dobrą płytę, która odpowiada gustom danej osoby.

Jeśli wybieramy prezent dla kogoś, kogo dobrze nie znamy, najlepiej zdecydować się na coś użytecznego: kieliszki, świeczniki, albumy, pudełka, czy też takie prezenty, które można przekazać dalej (butelkę dobrego wina).

Czasem, gdy nie mamy pomysłu, dajemy przedmioty, które sami chcielibyśmy otrzymać. A ponieważ znacznie przeceniamy stopień, w jakim nasi znajomi są do nas podobni, możemy srodze zawieść się na naszej intuicji i fatalnie spudłować.

MARCIN FLORKOWSKI
(autor jest psychologiem, asystentem
Uniwersytetu Opolskiego)



Samorząd i biznes

Niemal 100 przedstawicieli władz lokalnych, samorządów, izb przemysłowo-handlowych, przedsiębiorców z Alytusa, Kowna i Marijampola na Litwie, Grodna na Białorusi, Czerniachowska i Kaliningradu w Rosji oraz Augustowa, Białegostoku, Sejna i Suwałk spotkało się w Augustowie na konferencji ph. „Partnerstwo samorządów na rzecz rozwoju współpracy gospodarczej”. Zorganizowała ją, pod patronatem Ministerstwa Gospodarki, Polsko-Litewska Izba Gospodarcza Rynków Wschodnich.

Była to pierwsza na taką skalę wspólna konferencja biznesu i władz lokalnych z czterech regionów. Umożliwiła zarówno złożenie ofert współpracy, jak i określenie tego, co ją utrudnia lub na nią nie pozwala. Za główne przeszkody uznano „niedrożne przejścia graniczne, niedostateczną infrastrukturę transportową i zaplecze logistyczne dla prowadzenia biznesu, brak systemu informacji o partnerach, nieprecyzyjne i często zmieniane przepisy prawne, a także stereotypy i uprzedzenia wobec partnerów”.

Wojewoda Marek Strzaliński przedstawił Podlaskie jako region otwarty na współdziałanie we wszystkich dziedzinach życia społeczno-gospodarczego. Marszałek województwa Janusz Krzyżewski przedstawił potrzebę stworzenia sprawnej obsługi tranzytu w postaci centrów spedycyjno-transportowych w pobliżu granicy polsko-litewskiej i polsko-białoruskiej.

Wojewoda grodzieński Władimir J. Sawczenko wskazał konieczność współpracy gospodarczej w wymiarze regionalnym przy wykorzystaniu pieniędzy unijnych.

W komunikacie końcowym uczestnicy konferencji zapisali między innymi: „Zgodnie podkreślono konieczność kontynuacji tego typu zgromadzeń, które dobrze służą procesom wielostronnej integracji, przełamywaniu stereotypów i przygotowują społeczeństwa do życia w Zjednoczonej Europie, w której granice nie stanowią bariery dla współpracy gospodarczej, turystycznej, kulturalnej czy naukowo-technicznej”. Polsko-Litewskiej Izbie Gospodarczej Rynków Wschodnich powierzyli misję organizacji kolejnych tego typu spotkań.

Pomkniemy

Tadeusz Suwara, szef Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, odwiedził Białystok i przedstawił plany głównych inwestycji drogowych w województwie do roku 2010. Głównym zadaniem będzie modernizacja drogi nr 8 Warszawa — Białystok. Będzie ona dwupasmową trasą ekspresową, jaka już została wykonana na odcinku Warszawa — Radzymin. Zapadła decyzja o budowie obwodnicy Zambrowa z południowej strony miasta (z odnogami do dróg prowadzących w kierunku Wysokiego Mazowieckiego i Czyżewa). Powstaje dokumentacja dotycząca dalszego odcinka drogi nr 8 z Białegostoku przez Augustów do przejścia granicznego w Budzisku, czyli Via Baltica. Przewidywane jest wykonanie obwodnic Sztabina, Suchowoli i Augustowa. Dyrektor Suwara zapewnił o kontynuowaniu prac na drodze nr 61 Łomża — Augustów. W przyszłym roku zakończona zostanie modernizacja odcinka Grajewo — Rajgród i powinny się rozpocząć prace między Szczuczynem a Grajewem. Pozostanie wówczas jeszcze fragment z Rajgródu do Augustowa i kilka krótszych odcinków między Stawiskami a Szczuczynem.

Świąteczne wydanie „Kontaktów” już za tydzień

18-400 Łomża
ul. Piłsudskiego 88, pok.35
(biurowiec PPKS)
tel./fax (086) 4737760, tel. kom. 0600293180

ELMAX



SZWEDZKIE BLACHY na dachy i elewacje
firm: Gasell oraz Qmac
SYSTEMY RYNNOWE
firm: Plastmo, Profil

Uwaga!! Wielka promocja!!
Blachodachówka od 22,80 zł brutto/m
Blacha trapezowa od 19,80 zł brutto/m

Raty

* I gatunek * 10 lat gwarancji
sprzedaż & montaż



Skrzypiąca furtka z metalową siatką. Wąska ścieżka wzdłuż płotu okalającego ogród. Podwórko. Piękne piwonie pod oknami mieszkania państwa Gałązków, właścicieli domu. Drewniane komórki, stodoła, studnia, ziemna piwnica i huśtawka zrobiona przez pana Karpińskiego. Na lewo od nich, na wprost do nas. Skrzypiące i strome schody na górę. Obok naszych drzwi garnek na mleko. Pusty; to znak, że państwo Chojnowscy jeszcze nie wydoili krów.

Nasza kuchnia z drewnianą podłogą, kredensem, na którym uwielbia układać się nasza kotka, stołem na środku, wiadrami wody. Z okna widok na kwitnący wiśniowy sad państwa Drożynerów. Dwa pokoje i część poddasza, nazywana „przygórką”; w lecie piekło, zimą ziąb.

Ale teraz wszystko jest piękne.

Teraz mam siedem lat.

Zmieniają się drzewa, za oknem, rosne z nimi. Zmienia się świat, a nasza ulica wydaje mi się wciąż taka sama!

Rysiek Karpiński, sąsiad i kolega z klasy, ma siedmioro rodzeństwa. Jego młodsza siostra Bożena jest moją przyjaciółką. Chodzimy do „siódemki”; kawał drogi. Zimą wpadamy w zaspę, a wiosną i latem wracamy znacznie dłużej niż potrzeba; z własnej woli. Po drodze koniecznie trzeba zagadać do Kobusę, wesołego psa państwa Słomczewskich, zerknąć za ogrodzenie cegielni i obejrzeć wystawę kiosku, w którym urzęduje pani Wierzbicka. Okulary z grubymi szklami, papieros w szklanej lufce. Za kioskiem dom, w którym mieszka moja szkolna koleżanka Jagoda Rakowicz, a w sąsiedztwie „spółdzielnia”, czyli sklep spożywczy z szefową panią Pawelcowa. Zawsze mroczny z powodu kartonów zastawiających okna; zawsze z beczkami pełnymi solonych śledzi; zawsze z marmoladą na ladzie, nad którą krążą osy; zawsze z okrągłymi bochnami chleba. Nic jednak nie przysłania smacznego widoku stosów krówek, raczków, kukulek, landrynek, śliwek w czekoladzie, dropsów, lizaków i niezastąpionych herbatników po dwa dziesięć.

Naprzeciw „spółdzielni” jest dom państwa Włodarskich; na parterze sklep spożywczy. Ale ten znany jest przede wszystkim wielbicielom piwa. W wąskim korytarzu trudno przepchnąć się

zarówno klientom małym, jak i dużym. Ale coś za coś. Kufle szybko wypełniają się złotem z pianką. Pan Włodarski niemal bez przerwy odkręca i zakręca kranik w beczce. Następny! Nareszcie nasza kolejka. W gablocie tortowe ciastka (dwa złote sztuka). Trudny wybór! A nad naszymi głowami z rak do rak przechodzą kolejne kufle piwa. Gwar jak na rynku. Pani Włodarska, bardzo energiczna, panuje nad sytuacją.

My z

Po drodze do domu mijamy posesję państwa Radziwanowiczów, powszechnie szanowanych za godne życie i pracowitość. To właśnie u nich niemal codziennie kupujemy warzywa. Tak dorodnych nie ma na całym świecie! Po sąsiedztwie dom drugiego pana Radziwanowicza, który jest krawcem. Nie ma chyba nikogo na naszej ulicy, komu nie skrociłby choćby kamizelki. Postawny mężczyzna z lekkością „manipulujący” wielkimi nożycami i puszczający w ruch maszynę „Singer”. Cieżkie żelazko na parę, na ścianach papierowe formy, w rogu pracowni „człowiek bez głowy, rak i nóg”; manekin na wszystkich dzieciach robi wrażenie!

Nie ma też chyba nikogo z naszej ulicy, komu nie robiłaby zastrzyku pani Owsiejko. A robiła bezboleśnie! Prawdziwa mistrzyni! Zawsze z pielęgnarską torbą, zawsze spiesząca gdzieś z medycznym obowiązkiem.

Ogród warzywny mają też państwo Żebrowscy. Rysiek i Wiesiek czują przed ojcem respekt, ale pan Żebrowski wcale nie jest taki groźny (nikt nie robi tak wspaniałej kaszanki!). Ich starsza siostra Ela ma adapter „Bambino” i dużo pocztówkowych płyt. Czerwone Gitary, Alibabki, Filipinki, Piotr Szczepanik, Karin Stanek, Kasia Sobczyk „kręca się”, jak w niejednym polskim domu. Ela chodzi do jednej klasy z Krysią Drożyner. To też moja (starsza o siedem lat) przyjaciółka. Kryśka, uczennica ogólniaka, ma grube zeszyty pełne fotosów filmowych i estradowych gwiazd oraz tekstów piosenek, wycinanych z czasopism. Zawsze pozwala mi je przeglądać i czasem wspólnie coś sobie śpiewamy. Kryśka ma psa, kota i kró-



liki. Bardzo lubię przychodzić do tego domku, ukrytego w drzewach. Andrzej, starszy brat Krysi, jest uczniem liceum pedagogicznego. Chce zostać... astronomem. Tymczasem jego zdolności pedagogiczne doskonale sprawdzają się na mnie, kiedy nie mogę zrozumieć, jak od pięciu można odjąć osiem albo podzielić coś mniejszego przez coś większego i w dodatku nad kreską!

W czasie wakacji z Krysią i jej

w bar mleczny (lody to błoto wkładane w liście bzu), w szkole (nawet w czasie wakacji!). A kiedy nam się znudzi, lokujemy się na schodach stojącego tuż obok nie wykończonego czyjegoś domu i śpiewamy wielki przebój: „Siedzieliśmy jak w kinie na dachu przy kominie...”. Każde dziecko go zna!

Kiedy w radiu rozlega się hejnał z Wieży Mariackiej, punktualnie, po południu oznajmia też zbliżająca się do skrzyżowania ciuch-

Kiedy chwilowo brakuje nam pomysłów, „wieszamy się” na naszej furtce i bramie. Skrzypia, siatka wbija się w stopy, zawiasy jęczą. Pana Gałązki nie widać, więc czuwamy i robimy swoje. Właśnie zbliżają się nasze „ofiary”: chłopak z dziewczyną. Kiedy tylko nas miną, drżemy się zgodnie: „Panna z kawalerem pod siódmym numerem, jak się panna umaluje, to kawaler pocałuje!”. Panna się złości, kawaler nam wygraża. I o to chodzi!

Serial „Czterej pancerni i pies” jednocy wszystkie domy; psy z naszej ulicy otrzymują to samo imię.

Zimą nasza ulica wygląda jak tunel. Wielkim stertom śniegu opierają się ogromne wierzby, na których każdego lata pozostaje skóra z naszych kolan.

I znowu nadchodzi wiosna. Na łączce przy torach ciuchci tworzy się ogromna kałuża. Rysiek Karpiński z braćmi zbija tratwę. Pakujemy się wszyscy. W nocy dopada mnie angina...

Wiosna oznacza też, że tylko patrzeć jak ze stadkiem swoich kóz na rowy wzdłuż naszej ulicy wyruszy pani Gromadzka. Biała chustka, długa spódnica, fartuch, w ręce gruby kij. Ma przesładowców w różnym wieku. Na moje „dzień dobry” odpowiada zawsze z uśmiechem i opowiada, opowiada...

Z wiosną po naszej ulicy wędrują Cyganie; z tańcem, śpiewem. Ich wozy, konie, piękne stroje przyciągają i dzieciarnię, i dorosłych. Tak samo, jak pana, który woła: „Noże ostrzę, noże ostrzę!”.

Na naszej ulicy, jak na wszystkich ulicach świata, ludzie rodzą się i umierają. Brat Bożeny, ośmioletni Leszek, umiera w nocy... Już wiem, że na zawsze będzie nam kogoś brakowało...

I znowu zakwitają kwiaty w ogródku przed domem państwa Modzelewskich. Piękne lilie, tulipany, piwonie. Nikt nie ma takich!

Nie ma już „naszej” ulicy.

Nie ma już naszego domu. Kilka lat temu nowy właściciel z rozbórkowej cegły część posesji otoczył okazałym murem. Jedyńm śladem ludzkiego bytowania jest ziemna piwnica...

Nie żyją już państwo Gałązko-wie, Drożynerowie, Chojnowscy, Słomczewscy...

Pozostały spełnione marzenia: Tereski Radziwanowicz, po mężu Adamowskiej, dzisiaj znanej i uznanej malarki, Andrzeja Drożynera, profesora astronomii, mieszkańca Torunia.

Żegnaj, nasza ulico!

Witaj, ulico nowych marzeń!

GABRIELA SZCZESNA

Na zdjęciach: Autorka „Mam siedem lat”; z naszej posesji została tylko piwnica...

z Sikorskiego

kuzynkami z Łomżyicy urządzamy koło wiśni cyrk. Jest kurtyna, lecz nie ma ani lwów, ani trapezu. Co robimy? Gimnastyczne akrobacje! Całą publiczność tworzy jedna jedyna łaciata koza, ale nam wcale to nie przeszkadza.

Tuż obok Krysi mieszka Bogdan Kubrak. To mój młodszy kolega. Bogdan ma siostrę Elę. Kiedy pojawia się na ich podwórku, Ela nie odstępować nas na krok. Bawimy się w sklep (waga to kawałek deski, a odważniki kamienie),

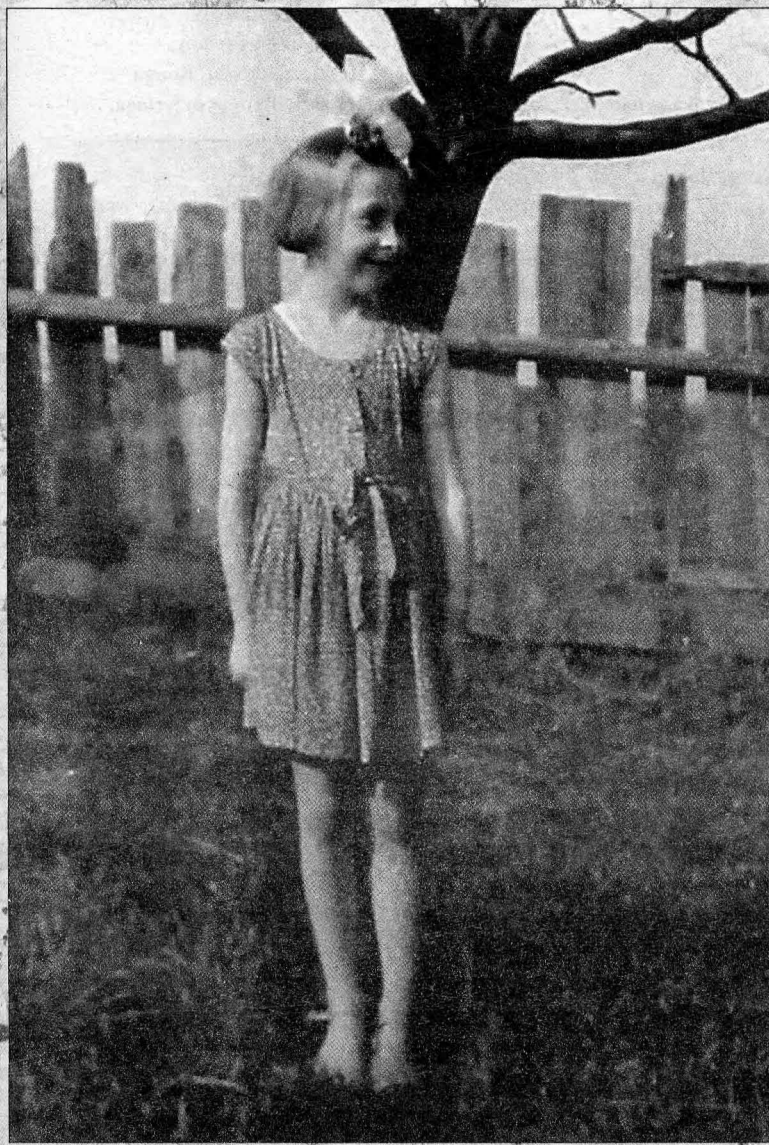
cia. Gonimy na łeb, na szyję, żeby zdążyć położyć na szyny drobną monetę lub kamyczek. Potem trzeba błyskawicznie przeskoczyć tory, rów i gotowe! Maszynista wygraża nam z daleka, ale my się nie boimy nic a nic! Bo przecież nie zatrzyma ciuchci „mknącej” do Nowogrodu. Kiedy ciuchcia ginie w kłębach dymu, sprawdzamy, czyje dziesięć groszy zostało „najbardziej splaszczony” tym razem. Nasi rodzice długo nie mają pojęcia o tym niebezpiecznym procederze.

A tu podąża w naszą stronę pan Chojnowski: „W niedzielę jedziemy na jagody. Powiedźcie mamusiom. Zbiórka jak zwykle”. I już wszystko jasne. Nie możemy się doczekać! Niedziela. Na wozie pana Chojnowskiego żona, córka Maryla oraz inne mamusie z dziećmi. „Wio!”, wołamy. Tymczasem piękne kasztany ani drgną! „Jeżeli nie usłyszą wesołej piosenki, nie ruszą”, wyjaśnia pan Chojnowski. Więc śpiewamy na całą ulicę! Pana Chojnowskiego uwielbiamy za poczucie humoru i opiekunczość. Nie mamy pojęcia, że jest jeszcze coś, za co szanują go dorośli: on także zdobył Monte Cassino... I znowu nadchodzi kolejna jagodowa niedziela.

Nadchodzi też moda na chleb ze śmietaną i cukrem. Każdy na naszej ulicy obnosi się z pajdą, z której ścieka słodka biel, lepiąc palce i ubranie, a „kocie wąsy” zdobia wszystkich jednakowo.

Na łączce po drugiej stronie torów ciuchci, od wiosny do późnej jesieni chłopcy grają w „noge”. Czasem Rysiek Żebrowski gra z nami w klasy. Nikt nie ma z nim szans!

Wkrótce na naszej ulicy zaczyna się „chodźcie na telewizję”. Pierwszy odbiornik mają nasi gospodarze, a potem sąsiedzi przez podłogę, rodzice Bożeny. Nasze ulubione programy to „Kobra” oraz festiwałe piosenki w Opolu i Sopocie. A na co dzień możemy słuchać pięknego głosu mamy Bożeny oraz jej dwóch starszych siostr, Eli i Marysi. Pani Karpińska imponuje mi także sposobem ubierania się: jej żółta bluzka i czerwona spódnica niezmiennie robią na mnie wielkie wrażenie. Śniada cera i piękne czarne włosy dopełniają urody.



W grudniowej bieli, w Biebrzańskim Parku Narodowym pojawiły się bociany

A wszystko za sprawą konkursu ph. „Zostań przyjacielem bocianów”, zorganizowanego przez Park dla uczniów szkół doliny Biebrzy. Pokłosiem konkursu jest około 300 prac autorów z 61 podstawówek.

Laureatami tegorocznej edycji za prace plastyczne zostali: 1. Kamil Kajewski (SP Jaświły), 2. Aneta Andracka (SP Jaświły), 3. Katarzyna Zawadzka (SP 2 Grajewo). Wyróżnienia: Ewelina Dudkiewicz (SP Goniądz), Krzysztof Siwiec (SP Jaświły), Krzysztof Paniczko (SP Jaświły), Agnieszka Suszko (SP Zabiele), Paulina Góryńska (SP Sieruciowce), Malwina Chojnowska (SP Goniądz), Daniel Ozlański (SP Goniądz), Paweł Dziekoński (SP 2 Grajewo), Zuzanna Jabłońska (SP 2 Mońki), Agnieszka Kosakowska (SP Wroceń), Urszula Bochenko (SP Zabiele).

Najlepsze wiersze napisali:

1. Filip Adrian Michałowski (SP Rajgród), 2. Joanna Frackiewicz (SP 1 Grajewo), 3. Anna Rutkowska (SP Wroceń). Wyróżnienia: Mariusz Zabielski (SP 1 Grajewo), Ewelina Bojarzyńska (SP 2 Mońki), Piotr Żukowski (SP Zabiele), Marlena Nieradko (SP Mścichy), Grzegorz Szypulski (SP Mikicin), Katarzyna Kulikowska (SP Wroceń), Patrycja Szaciłowska (SP Jaświły), Małgorzata Sokołowska (SP 2 Mońki), Kamila Klimaszewska (SP 4 Grajewo).



Przyjaciel bocian

wo), Katarzyna Bierć (SP Dolistowo Stare).

Najlepszymi autorami opowiadania są: 1. Marta Zyskowska (SP Ruda), 2. Ewa Maciorowska (SP Ruda), 3. Małgorzata Szypulski (SP Mikicin). Wyróżnienia: Karolina Siemienkiewicz (SP 2 Mońki), Edyta Karpik (SP Sieruciowce), Agnieszka Brzostowska (SP Radziłów), Adriana Andriukiewicz (SP Sieruciowce), Mateusz Maciorowski (SP 4 Grajewo), Adrian Misiejko (SP 2 Mońki), Alicja Brzozowska (SP Mścichy).

Najlepiej inwentaryzowali: 1.

Jakub Zyskowski (SP Osowiec), 2. Anita Olechowska (SP Białaszewo) i Paulina Bochenko (SP Zabiele), 3. Michał Szklanko (SP Dolistowo Stare). Wyróżnienia: Karolina Orzechowska (SP Ruda), Katarzyna Rogala (SP Dolistowo Stare), Justyna Zajko (SP Zabiele), Anna Rutkowska (SP Wroceń), Tomasz Brzostowski (SP Radziłów).

Zwycięski wiersz Filipa Adriana Michałowskiego ze Szkoły Podstawowej w Rajgrodzie:

Biebrza i bociany

Biebrza to rzeka, a nad tą rzeką,

Jak okiem sięgnąć, hen, hen,
daleko
Bagno i łąka, a na tej łące
Przeróżnych ptaków żyją tysiące.

Może tysiące, może miliony...
Wśród nich bociany i bataliony.
O batalionie mało kto słyszał;
Boćka zna każdy — tak jak
Małysza.

Bocian przez wszystkich nas jest
lubiany
I nas też chyba lubią bociany,
Skoro z Afryki, znad Nilu, Konga
Coś je nad naszą Biebrzę przyciąga.

Boże Narodzenie na Kurpiach

Niemal 1800 projektów kart świątecznych nadesłali uczniowie z 91 szkół Kurpiowszczyzny na konkurs ph. „Boże Narodzenie na Kurpiach”, zorganizowany przez Centrum Edukacji Kurpiowskiej Towarzystwa Kultury Kurpiowskiej „Kieriec” w Lemanie (gm. Turośl, pow. kolneński). Obowiązującym motywem karty była wycinanka kurpiowska z elementem bożonarodzeniowym. Autorami najlepszych prac okazali się: w kategorii klas 0–III szkoły podstawowej — 1. Monika Małż (Leman), 2. Daniel Gwara (Kadzidło), 3. Joanna Żywica (Baranowo); w kategorii klas IV–VI szkoły podstawowej — 1. Kamila Kaczmarczyk (Dąbrowka), 2. Adriana Krzyżewska (Lipniki), 3. Kamila Duszak (Łęg Przedmiejski); w kategorii gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych — 1. Izabela Mielnicka (Zespół Szkół Ekonomicznych i Ogólnokształcących nr 6 w Łomży), 2. Bogumiła Kaczyńska (Publiczne Gimnazjum w Wachu), 3. Anna Piasta (Zespół Szkół Zawo-

dowych nr 1 w Ostrołęce) i Emilia Ogniewska (Gminny Ośrodek Kulturalno-Oświatowy w Lełisie).

Mottem konkursu była myśl Leszka Czyża, Kurpia „pnioka” z Lemana, dyrektora miejscowej Szkoły Podstawowej, poety i gawędziarza:

„By przez wyniosłe palmy
dostojne leluje z bibuły
różańcowe koraliki kierca
ocalić
jeglijowe serce
Kurpiowskiej Puszczy.”

— Tak wielki odzew, tak piękne prace utwierdziły mnie w przekonaniu, że tradycja nie ginie — mówi Leszek Czyż. — To wielka radość znajdować sprzymierzeńców, ludzi, którzy nie tylko nie wstydzą się tradycji, ale i propagują jej piękno. W planach naszego Centrum mamy różnorodne formy utrwalania kultury Kurpiowszczyzny zarówno dla dzieci, młodzieży, jak i nauczycieli, ponieważ naszym celem jest wszechstronne pojęta edukacja regionalna.

Gielda piosenki

Koncert galowy X Ogólnopolskiej Gieldy Piosenki Dziecięcej odbędzie się w sobotę, 14 grudnia (godz. 18.00), w sali widowiskowej Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego w Łomży (przesłuchania od godz. 10.00).

— Zapraszam serdecznie uczestników spoza powiatu łomżyńskiego i województwa podlaskiego do wspólnej zabawy. Występ w Gieldzie pozwala nie tylko na zawarcie nowych znajomości, ale służy także porównaniu poziomów, wymianie doświadczeń, repertuarów, nawet nut utworów. Śpiewajmy razem — zaprasza Jarosław Cholewicki, dyrektor Regionalnego Ośrodka Kultury w Łomży.

Ratujmy Miłosza!

O ratowanie życia 14-miesięcznego Miłosza Szyndlara-Tułaka apeluje do wszystkich ludzi dobrej woli Rada Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom Chorym na Schorzenia Drog Żółciowych i Wątroby „Liver” w Krakowie. Życie chłopczyka może uratować tylko przeszczep wątroby. To jedyne skuteczne leczenie, jakie pozostało. Operacja możliwa jest tylko za granicą. Koszt zabiegu: od 60 do 150 tysięcy dolarów! Taka kwota przekracza możliwości finansowe bliskich dziecka. Każ-

da wpłata to ulga w cierpieniu i szansa wyzdrowienia! Pomóżmy Miłoszowi i jego zrozpaczonemu rodzicom!

Pieniądze w złotych i dewizach można wpłacać na konto: PEKAO SA I/O Kraków nr 12401431-7007439-2700-40112-001-„Liver” z dopiskiem „Miłosz Szyndlar-Tułak”.

Stowarzyszenie potwierdza każdą wpłatę. Darowizny na rzecz organizacji do wysokości 15 proc. dochodu podatników pomniejszają ich podstawę opodatkowania od osób fizycznych.



KONTAKTY



Wariacje

„Wariacje enigmatyczne” podejmują rozumienie teatru jako filozoficznej dyskusji. Nie jest to jednak akademicka dyskusja; w jej centrum stoi człowiek, bohater, ale też i widz, który spektaklem zostaje zaproszony do bardzo indywidualnej rozmowy o tym, co w ludzkim życiu najważniejsze, a nieuchwytnie i enigmatyczne. To kameralne spotkanie odbywa się w zabudowanym regałami pełnymi książek pokoju jednego z dwóch scenicznych bohaterów, Abła Znorko, pisarza, noblisty. W tym ciemnym scenicznym wnętrzu panuje nieład starych, zakurzonych, zaniedbanych sprzętów. Emanuje atmosfera przygnębienia. To nie przypadek. Pokój to samotnia człowieka, który świadomie porzucił świat i ludzi, zrezygnował z miłości, ale w wybranej przez siebie samotności nigdy nie odnalazł pełni. Powolne odkrywanie tajemnicy mizantropii bohatera to źródło dramatycznego napięcia „Wariacji enigmatycznych”. Tekst E. E. Schmitta i jego teatralna inscenizacja angażuje widza, każe mu niezwykle uważnie podążać za rozwijającą się w dialogu dwóch bohaterów historią. Sceniczne postaci prowadzą bowiem między sobą grę, wkładają maski,

ukrywają się za nimi, a relacjonowane przez nie, stopniowo odziewane z fałszu fakty wciąż zmieniają oblicze i nabierają nowych znaczeń.

Sztuka Schmitta jest tekstem bardzo emocjonalnym. Dialog bohaterów stopniowo odkrywa to, co w nich najbardziej bolesne i najszybsze; najbardziej wstydlive, a jednocześnie najprawdziwsze. Teatr staje się niełatwą dyskusją o granicach istnienia, o nieosiągalności miłości i o największej, najtragiczniejszej ludzkiej samotności: u boku ukochanej osoby, z którą pełne zjednoczenie nie jest możliwe. Ale jest to również spektakl o sile i potędze człowieka, o pokonywaniu śmierci poprzez miłość, która sama w sobie jest istnieniem. W tym tkwi sens życia, choć jest ono tylko... enigmatyczną wariacją.

Teatr Dramatyczny im. A. Węgielki: Eric E. Schmitt „Wariacje enigmatyczne”.

Reżyseria: Piotr Dąbrowski.

Spektakle: 20, 21 i 22 grudnia, godz. 19.00 oraz 28 i 29 grudnia, godz. 20.00. Ponadto w grudniu: „Samotny wieczór” (według Przybory i Wasowskiego). Szczegółowa informacja, tel. (085) 7415-740.



Koncert trzech tenorów

— To było wyjątkowe półroczcie w historii Łomżyńskiej Orkiestry Kameralnej. Koncert w każdym tygodniu. Publiczność przyzwyczajona do czwartkowych wieczorów z muzyką nie zawodziła. Zapraszam serdecznie na koncert trzech tenorów — mówi Tadeusz Chachaj, dyrektor Łomżyńskiej Orkiestry Kameralnej.

W mijającym półroczu z Orkiestrą występowali: Piotr Paleczny, Tomasz Radziwonowicz, Zbigniew Szablewski, Benedykt Konoński, Kazimierz Kowalski, Regina Smendzianka, Paweł Kotla, Wiesław Ochman, bawiący publiczność śpiewem i anegdotami.

A już w czwartek, 12 grudnia (godz. 18.00), w sali widowiskowej Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego w Łomży, z Łomżyńską Orkiestrą Kameralną pod dyrekcją Tadeusza Chachaja, wystąpią trzej tenorzy: Bogusław Morka, Michał Kuk i Leszek Świdziński. Koncert poprowadzi Danuta Węgrzyk. W programie arie operowe, operetkowe i pieśni neapolitańskie.

— Dlaczego znów przyjechałem do Łomży? Dlatego, że kilka miesięcy wcześniej odebrałem telefon

i usłyszałem pytający ciepły głos: „Wiesław Ochman?”. „Tak”, odpowiedziałem i znów usłyszałem: „Chachaj”. „Z czego?”, zapytałem. „Tadeusz Chachaj z Łomżyńskiej Orkiestry Kameralnej”, opowiadał na łomżyńskiej scenie Wiesław Ochman.

Kiedy dyrektor Chachaj myśli o programie orkiestrowym w nowym roku, nie chce mu się „chachać”.

— Pieniądze mamy tylko na płace dla muzyków. Nie wiem, jak będzie. Wierzę, że nowe władze miasta dostrzegą Orkiestrę i pozwolą na zapraszanie znaczących solistów, do których już przyzwyczaiła się publiczność — mówi z nadzieją.

Zanim znów zjadą do Łomży sławni, w świątecznym numerze „Święta z Ochmanem”.

BOGATE PRZESTRZENIE

„Przestrzenie małego miasta” to hasło konferencji, zorganizowanej po raz trzeci przez Uniwersytet w Białymstoku, podczas której historycy i archeolodzy odkrywają nieznane materiały o przeszłości niewielkich miast i wsi. Tym razem spotkanie dotyczyło Suraża, Tykocina i Wąsosz. W Wąsosz udano się odkryć ślady alei wysadzonej limbami, drzewami gór nie występującymi w Podlaskiem w stanie naturalnym. Naukowcy wyrazili ubolewanie z powodu braku systematycznego planu i systemu finansowania prac archeologicznych w miejscowościach, o których wiadomo, że mają niezwykle bogatą historię.

ROGACZ Z UROJENIA

Na VII Konfrontacje Teatralne Młodzieży Szkół Średnich zaprasza Miejski Dom Kultury w Łomży. Prezentacje odbędą się 13 grudnia (piątek) w sali widowiskowej MDK — DŚT; początek o godz. 10.00.

Natomiast 14 grudnia (sobota, godz. 15.00) niespodzianka: Teatr Parabuch z Warszawy, wielokrotnie nagradzany na festiwalach za wysoki poziom sztuki aktorskiej. Gościnnie występujący artyści przedstawiają monodram „O szkodliwości tytoniu”, według Antoniego Czechowa, miniaturę sceniczną pt. „Świeczka zgasła”, według Aleksandra Fredry, oraz jednoaktówkę „Sganarel czyli rogacz z urojenia”, według Moliere’a. Reżyserem wszystkich spektakli jest Ryszard Jakubisiak.

Wstęp wolny.

PRZYPADKI ŁOMŻYŃSKIE

Wielcy zapomniani

Mróz ścisnął, jak przed wojną bywało, stąd pewnie mój dzisiejszy temat: łomżanie i Sybir. Na wydanie czeka książka z materiałami z sesji sybirackiej, przygotowanej przez senatora Jana Stypulę. Sesja odbyła się 20–21 czerwca 2001 roku, niestety już bez prezesa Oddziału Łomżyńskiego Wspólnoty Polskiej. Nie ma Pana Jana, więc mamy kłopoty organizacyjne, mniej mówi i pisze się o Łomży w Polsce, ubył nad Narwią gości ze wschodu. To jeszcze jeden dowód, jak wiele może zrobić człowiek wielkiego ducha, wytrwałości, gotów do poświęcenia się sprawom wspólnym. Za szybko zapominamy o niezującym dr. nauk weterynaryjnych Janie Stypule, za mało jeszcze zrobiliśmy, by trwale upamiętnić Jego dokonania.

O łomżanach można było przez wieki pisać także z przymrużeniem oka, żartować z ich manier, napiętnować skłonności do wybitki i wypitki, zadziwiać się swoistym poczuciem honoru. Niech tam, rzeczywistość różni się zdarzali tu obywatele, podobnie jak i we wszystkich innych miastach. Nie znam natomiast tekstu, który poddawałby w wątpliwość postawy patriotyczne mieszkańców Łomży. Jak brakło konia i szabl, to pieszko i z kijem sękatym zgłaszali się do szeregów tutejsi wojownicy. A że mocniejsi byli w biciu (i picciu) niż w pisaniu to, niestety, bardzo mało mamy wspomnień dzielnych łomżan. Dziś czasy się zmieniły na tyle, że słowa zdominowały czyny i tak pewnie pozostanie.

Z braku zapisów źródłowych i monografii historycznych, zaginęły nazwiska bohaterów. Weźmy rodzinę Szpadkowskich, patrona trybunału cywilnego w Łomży. Z ustaleń dr. Jana Trynkowskiego wynika,

że w 1831 roku musiał z najbliższymi uciekać z miasta przed wojskami rosyjskimi. Syn Józefa Szpadkowskiego, Telesfor, za konspirowanie został w 1846 r. zesłany do wojsk kaukaskich. Jego młodszy brat Stanisław zbiegł dwa lata później do powstania węgierskiego, za co władze carskie ukarały go konfiskatą majątku. Z kolei siostra Bronisława wyszła za mąż za konspiratora z organizacji ks. Piotra Ściegiennego i potem powstańca 1863 r. Druga siostra, Lubomira, była wygnana do Saratowa za niesienie pomocy powstańcom styczniowym. Dr Jan Trynkowski napisał o masowych ucieczkach gimnazjalistów łomżyńskich w okresach kolejnych walk wyzwoleniczych. Czy dziś prymusi gimnazjów łomżyńskich potrafią wymienić choć ze dwa, trzy nazwiska swych wielkich poprzedników z XIX wieku, represjonowanych za patriotyzm? A przebywał w Łomży w latach 1846–1849 i legendarny wręcz powstaniec, Agaton Giller. Opiekowali się nim właśnie wspomniani wyżej Szpadkowscy. Ten późniejszy członek Rządu Narodowego i Sybirak pozostawił po sobie liczne teksty. Tak pisał o zesłańcach polskich: „Zaprawdę, pocieszający to i wspaniały widok tych ludzi pozbawionych praw, skazanych na tęsknotę, nędzę i kajdany, a panujących moralnie nad społeczeństwem, wśród którego przebywają i zasiewających pomiędzy nimi ziarno prawdziwej cywilizacji”. I znów można zapytać o ślad pamięci w Łomży po Agatonie Gillerze oraz innych wspaniałych postaciach z lat 1863–1864, rodem z Łomży i okolic, w tym straconych z Romualdem Trauguttem. A przed nami 140. już rocznica wybuchu powstania styczniowego.

ADAM DOBRŃSKI





„BANK”

Proszę o wydrukowanie tego wołania o pomoc. Przeczytałam w „Kontaktach” (nr 45/1149) artykuł o pani Marzenie, którą oszukiwało Towarzystwo Finansowo-Inwestycyjne. Zostałam oszukana, tyle że na większą kwotę.

Chciałam uzyskać kredyt w kwocie 50 000 zł w celu kupna mieszkania. Zgłosiłam się do firmy o pięknej nazwie „Powszechny Fundusz Finansowy Jaal Sp. z o.o. w Warszawie ul. Łomianańska 17a”. 25 marca 2002 wpłaciłam na konto firmy 2000 zł tytułem wpisowego. Według zapewnień urzędniczki, kredyt miałam otrzymać w ciągu 30 dni. W zamian otrzymałam nakaz płatniczy celem spłaty kredytu. Rata miesięczna wynosiła 387,50 zł. W sierpniu dowiedziałam się z pisma, które podpisała Dyrektor Handlowy Marzena Olszewska, że podobno przyznano mi kredyt i mam się skontaktować z oddziałem w Łomży przy ul. Bema. Skontaktowałam się i co słyszę: kredyt otrzymam w wysokości 1200 zł, słownie jeden tysiąc dwieście złotych, ale muszę opłacić weksel bankowy, mimo że już jeden wypełniała urzędniczka za 50 zł. Po podpisaniu weksła otrzymam 1200 zł, ale przedtem muszę

wpłacić jeszcze 387,50 zł. Na pytanie, dlaczego, przecież to niesprawiedliwe, odpowiedź brzmiała, bo fundusz wycofuje się z tej formy kredytu. Nie chcąc ponosić dalszych kosztów, 1 sierpnia wysłałam list polecony z prośbą o wyjaśnienie i ewentualny zwrot pieniędzy do pani dyrektor Marzeny Olszewskiej. Mimo późniejszych telefonów, otrzymałam tylko następny nakaz płatniczy. Nawet jednego słowa wyjaśnienia.

Paragraf 5 w punkcie 4 pisze, że o ile w ciągu 120 dni od daty spisania umowy nie zostanie wypełniony obowiązek przez P.F.F. „JAAL”, zostanie zwrócona cała kwota pieniężna. Ja czekałam 180 dni i nie doczekałam się ani pieniędzy, ani wyjaśnienia, wręcz zostałam zwymyślana telefonicznie przez panią Olszewską z Warszawy. Proszę, pomóżcie mi znaleźć właściwy Sąd, który rozstrzygnie to oszustwo.

Wszystkich, którzy zostali oszukani przez tę firmę, bardzo proszę o kontakt za pośrednictwem redakcji. Może wspólnie położymy kres oszustwu.

Oszukana czytelniczka
z Łomży

Od redakcji: radzimy naszej Czytelniczce zwrócić się do Prokuratury Rejonowej w Łomży. Prokuraturę prosimy o zbadanie sygnałów naszych Czytelników, mogących świadczyć, że popełniono zostało przestępstwo.

TOPSIK

Wyleciał z domu i nie wrócił! Lubiany i kochany przez całą rodzinę. Wabił się Topsik. Jeśli ktoś zauważy psa podobnego do tego na fotografii, bardzo proszę o kontakt, tel. dom. 216-71-61, tel. kom. 504 216 411, e-mail: sq4cts@poczta.onet.pl

Mirosław Pruszek
Łomża



Z PRAWA NA LEWO

Apel do Rady Miasta

Rada Naczelna ugrupowania „Wspólny Dom — Łomża” serdecznie gratuluje wszystkim radnym wybranym do Rady Miasta Łomży 27 października 2002 r. oraz życzy im i nowemu prezydentowi Łomży Jerzemu Brzezińskiemu wytrwałości i skuteczności w zarządzaniu miastem, w pozuciu współodpowiedzialności za przyszłość i rozwój Łomży.

Jednocześnie, wobec zmniejszenia od tej kadencji liczby radnych miejskich z 36 do 23, „Wspólny Dom — Łomża” apeluje do Rady Miasta o pilne podjęcie działań, zmierzających do usprawnienia pracy i uczynienia efektów działalności samorządu miejskiego, między innymi przez:

— zmniejszenie liczby stałych komisji Rady Miejskiej,

— powołanie pełniącej honorowo pracę Komisji ds. Etyki,

— zrównanie diet wiceprzewodniczących komisji, w przypadku, gdy nie zastępują oni przewodniczących tychże komisji, z dietami szeregowych radnych,

— zmniejszenie do jednego liczby wiceprzewodniczących Rady Miasta,

— wprowadzenie zmian w statucie miasta Łomży, zmierzających do otwarcia Rady Miasta na systemową współpracę z innymi organizacjami samorządowymi,

— zwiększenie zakresu kompetencji i współodpowiedzialności dla jednostek pomocniczych Miasta Łomży dla poszerzenia bazy społeczno-konsultacyjnej w zarządzaniu miastem.

Rada Naczelna ugrupowania „Wspólny Dom — Łomża” wyraża przy tym przekonanie, że z uwagi na zbliżone tezy programowe, głoszone w kampanii do wyborów samorządowych 2002, między innymi przez komitety wyborcze SLD-UP, LPR, Chrześcijańskiego Porozumienia Prawicy i Samorządu 2002, można będzie liczyć na współpracę w Radzie Miasta w realizacji tychże zamierzeń.

Leszek Kostrzewa, Jan Rybakiewicz, Leszek Mieczysław Zalewski, Marek Malinowski, Wojciech Winko.

Łomża

(W rubryce „Z prawa na lewo” bezpłatnie zamieszczamy materiały partii politycznych, organizacji społecznych i związkowych. Warunek: tekst nie może przekraczać półtorej strony znormalizowanego maszynopisu).

Okna z PVC

system Kömmerling — numer 1 w Europie

Omiń Pośrednika — kupisz taniej

P.P.H.U. „OKNAL” s.c.

- okucia Roto („mikrowentylacja” w standardzie)
- gwarancja jakości — 10 lat gwarancji
- ceny promocyjne i krótkie terminy realizacji
- okna oborowe (1000x1000) 180 zł brutto



Zaprasza

Kupiski Nowe 121, 18-400 Łomża tel./fax (0-86) 217-91-86
producent okien z PVC

REKLAMA



KONTAKTY

CZARNA BIAŁOSTOCKA

• Gmina jest zadłużona; same faktury to około 2,5 miliona złotych. Stało się tak za sprawą budowy ciepłowni na biomase, która działa od czerwca 2002 roku. Dług oznacza przerwę w inwestowaniu na co najmniej rok. Nowe sale gimnastyczne w Szkołach Podstawowych w Czarnej Białostockiej i Czarnej Wsi Kościelnej muszą poczekać.

DĄBROWA BIAŁOSTOCKA

• 100 tysięcy zł podatku zalega szpital, upadają kolejne drobne firmy. Rutynową kontrolę w Urzędzie Miasta prowadzi Regionalna Izba Obrachunkowa.

KOLNO

• Na zaproszenie burmistrza Mieczysława Śniadocha, w Kolnie przebywał wojewoda podlaski Marek Strzaliński z grupą dyrektorów wydziałów Urzędu Wojewódzkiego. Goście obejrzała kończoną budowę oczyszczalni ścieków i gimnazjum. W Urzędzie Miasta spotkali się z wójtami i burmistrzami oraz kierownictwem samorządu powiatu kolneńskiego. Głównym tematem dyskusji było zawarcie porozumienia międzygminnych służących wykorzystaniu na inwestycje infrastrukturalne, środków pomocowych Unii Europejskiej. Marek Strzaliński wziął też udział w posiedzeniu Rady Powiatowej SLD.

• Rada Nadzorcza miejskiej spółki Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej i Gospodarki Wodno-Ściekowej przyjęła zaproponowany przez starostwo powiatowe program uregulowania długów Szpitala Ogólnego za ciepło i dostarczaną wodę w latach 2001–2002. Z około 400 tys. złotych zaległości, Szpital wpłaci w grudniu 100 tys. złotych, a resztę, poczynając od stycznia, w ośmiu comiesięcznych ratach.

• Na błyskawiczny kurs tańca towarzyskiego zaprasza Kolneński Dom Kultury. Prowadzi też nabór do sekcji szachowej.

• W mieście występują pro-

HARRIS PRZYJMUJE

Kolejne spotkania ze sławnym uzdrowicielem, na prośbę chorych, organizuje 6 stycznia 2003 roku w Zambrowie i Wysokiem Mazowieckiem poznańska Fundacja Clive'a Harris.

Bilety na bezpłatne leczenie można otrzymać 16 grudnia (poniedziałek): w Zambrowie — w Miejskim Ośrodku Kultury przy ul. Grunwaldzkiej 1 (od godz. 10.00); w Wysokiem Mazowieckiem — w Miejskim Ośrodku Kultury przy ul. Ludowej 19 (od godz. 9.00).

Ilość biletów ograniczona; każdy chory może otrzymać tylko jeden.



blemy ze zbytem makulatury, bowiem nikt nie zajmuje się jej skupem. Najbliższy jest w Łomży. Jego właściciel może również odebrać makulaturę w Kolnie, ale trzeba jej zbierać aż... 400 kilogramów jednorazowo.

• Kolneński Dom Kultury przygotowuje się do XI finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, który odbędzie się 12 stycznia 2003 roku. Ogłosił zapisy zespołów, które chciałyby wystąpić w finałowym koncercie. Zgłoszenia przyjmowane są do końca grudnia. Rozpoczęta została zbiórka eksponatów na aukcję, podczas której można będzie, po raz ostatni, wylicytować złote serduszko Orkiestry. Harcerze przeprowadzą uliczną zbiórke pieniędzy.

RUTKA TARTAK

• Ogłoszony został przetarg na remont stacji uzdatniania wody i budowę drugiej studni głębinowej. Jedna studnia na całą gminę nie wystarcza w przypadku suszy lub awarii. Planowany termin oddania zakończenia robót: wrzesień 2003 roku.

• Powstaje projekt (zwycięzył w przetargu) niezwykle atrakcyjnej turystycznej: wioski Jaćwin-

gów, która wybudowana zostanie na 10 hektarach w pobliżu Pobądzia. Jaćwingowe wioski pojawiają się także na Litwie i Łotwie.

• Swoistą atrakcją w gminie będą 23 elektrownie wiatrowe o mocy 2 megawatów każda, na wzór duńskich i niemieckich. W tym celu musi zostać zmieniony plan zagospodarowania przestrzennego gminy.

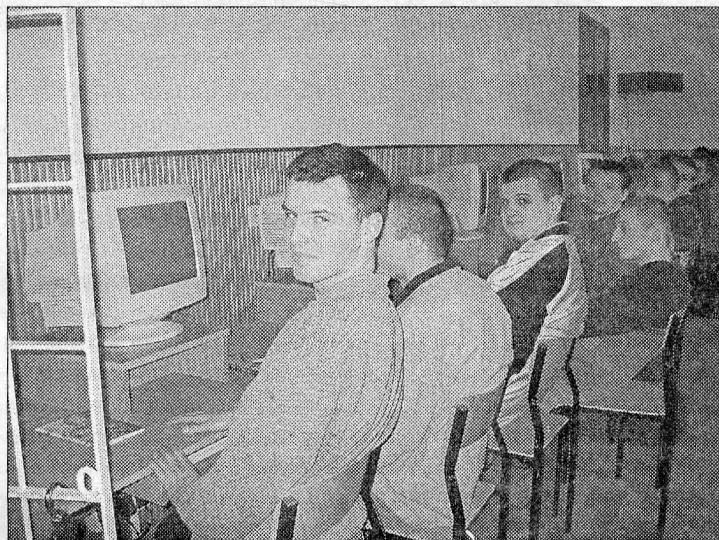
WĄSOSZ

• Powoli zbliża się do szczęśliwego finału budowa oczyszczalni ścieków. Oddanie do użytku w maju 2003 roku.

• Dzięki uruchomieniu stacji uzdatniania wody w Zalesiu i doprowadzeniu sieci do 7 wsi poprawiło się życie 1000 mieszkańców gminy. Z bieżącej wody korzystają także mieszkańcy sąsiedniej gminy Grajewo. Im więcej odbiorców, tym niższy koszt. Jest także szansa dla sąsiadów z gminy Szczuczyn. Wszystko zależy od decyzji samorządu.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

• Wystawę malarstwa Stanisława Sierockiego z Ciechanowca prezentuje Miejski Ośrodek Kultury. Tematyka: pejzaż, kwiaty. Wernisaż połączony był z pro-



Internet na każdej lekcji

— Zgłosiliśmy naszą szkołę do ministerialnego projektu „Pracownia internetowa w każdej szkole”. To była dla nas szansa, bo wcześniej zostaliśmy okradzeni z komputerów. Ministerstwo przyznało nam kompletne wyposażenie pracowni — mówi Jolanta Pietrzykowska, dyrektor Zespołu Szkół Drzewnych w Łomży.

Dwunastu nauczycieli przeszło specjalne szkolenie na temat wykorzystywania internetu w dydaktyce.

— Uczniowie będą mogli korzystać z internetu nie tylko na lekcjach informatyki, ale na każdym przedmiocie. Mamy jednak problem, którego sami nie rozwiążemy. Do stanowisk komputerowych brakuje nam specjalnych foteli. Tego sprzętu nasi uczniowie sami nie zrobią. Wszyscy bylibyśmy bardzo wdzięczni za pomoc. Czekamy na życzliwość — mówi w imieniu uczniów dyrektor Jolanta Pietrzykowska.

mością publikacji zawierającej wiersze autora. Ekspozycję można oglądać do 23 grudnia 2002 roku.

• Miejski Ośrodek Kultury organizuje bal sylwestrowy. Wspaniała zabawa, wielki wybór dań i napojów, miła obsługa zapewni. Bliższe informacje i zapisy w biurze Ośrodka: tel. 275-23-43.

Rada

nie od parady

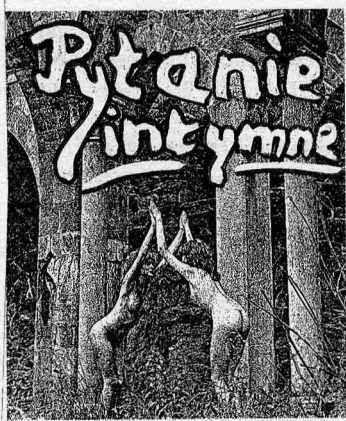
Po pierwszej merytorycznej sesji 6 grudnia, radni Kolna pokazali burmistrzowi, że w kwestiach gospodarczych będą dokładnym recenzentem jego poczynań.

Przyjmując główne kierunki działania na rozpoczętą kadencję, zarzucili mu, że nie są „pro-rozwojowe” i zgodnie wzbogacili. Wskazali na potrzebę tworzenia związków międzygminnych do realizacji poszczególnych zadań, gdyż stwarzają one większe możliwości wykorzystania funduszy pomocowych z Unii Europejskiej. Miasto musi wykazać inicjatywę, wziąć sprawę „w swoje ręce”, bowiem władze powiatowe nie są tym zainteresowane. We wspólnym działaniu miasta i okolicznych gmin radni widzą możliwość kanalizacji Kolna (dotychczas sieć kanalizacyjną ma tylko 40 proc. ulic) i przyległych do niego terenów wiejskich. Podobne współdziałanie będzie potrzebne przy gazyfikacji i promocji kolneńszczyzny.

Dyskusja rozgorzała przy ustalaniu stawek podatków na 2003 rok. Projekt burmistrza przewidywał w większości skorzystanie ze stawek zaproponowanych przez Ministra Finansów. Dałoby to większy przyróż podatków o 219 tys. złotych w porównaniu do 2002 r. Zaproponowane stawki obniżono, podatnicy zapłacą tylko o 20 tys. zł więcej niż w tym roku.

Po poprzedniej władzy pozostał dług około 4,5 miliona złotych (głównie pożyczki na budowę oczyszczalni i gimnazjum). Oszczędności rozpoczęto od ustalenia wynagrodzeń dla burmistrza. Będzie zarabiał miesięcznie o 2 tys. złotych mniej, niż jego poprzednik.

Podczas sesji powołane zostały trzy komisje. Większość radnych chciała pracować w Komisji Rewizyjnej i Rozwoju Gospodarczego. Z trudem skompletowano trzyosobową Komisję Praworządności i Spraw Obywatelskich. Pracami Komisji Rewizyjnej kierował będzie Stanisław Antonowicz, Komisji Rozwoju Gospodarczego Zbigniew Twarowski, a Komisji Praworządności i Spraw Obywatelskich Jadwiga Potaś.



Mam kłopoty ze swoją cerą. Mam obrzydliwy trądzik i nie wiem, jak z nim walczyć. Stosuję toniki i nic. Mam siedemnaście lat i jestem jeszcze dziewczą. Koleżanki podpowiadają mi dwie metody: rozpocząć współżycie albo zacząć stosować tabletki antykoncepcyjne, które podobno pomagają w zwalczaniu trądziku. Dziewczyny śmieją się, że od razu załatwię dwa problemy: znikną krosty i seks będzie bezpieczny. Nie mam stałego chłopca i jakoś jeszcze nie chcę zaczynać życia erotycznego. Ale żeby zlikwidować okropne krosty, jestem skłonna łykać pigułki. Jednak nie wiem, czy rzeczywiście pomogą?

Mirosława

W radach koleżanek jest nieco prawdy. Istotnie, niektóre tabletki antykoncepcyjne są skuteczne przy leczeniu tak zwanych zespołów hiperandrogenizacji. Chodzi o stany związane z nadprodukcją męskiego hormonu, testosteronu. Objawem nadprodukcji są, między innymi, szpecące wypryski na skórze.

Trzeba pamiętać, że trądzik jest objawem młodości. Pojawia się w okresie dojrzewania, kiedy młody organizm jest lekko rozregulowany. Jest też objawem braku równowagi w wydzielaniu hormonów płciowych. Z czasem wszystko wraca do normy. I najczęściej leczone czy nie, wcześniej czy później przemijają. Przy wyjątkowo ostrych i szpecących stanach konieczna jest współpraca dermatologa i endokrynologa. Decyzję o stosowaniu tabletek antykoncepcyjnych w leczeniu trądziku powinien podjąć lekarz. Tabletki te zawierają hormony, które są szkodliwe dla wątroby i całego młodego organizmu. Lekarze nie spieszą się z polecaniem tabletek młodym kobietom, które nie prowadzą regularnego współżycia. Są inne środki, równie bezpieczna jest prezerwatywa. A trądzik można łagodzić tonikami, kremami, maściami (do nabycia w aptekach bez recepty).



LEKARZ DOMOWY

Moje dziecko prawie bez przerwy chodzi z walkmanem na uszach. W drodze do szkoły słuchawki, w drodze ze szkoły słuchawki, także przy odrabianiu lekcji. Zwracam na to uwagę, ale moja troska jest bezskuteczna. Córkę tłumaczy, że teraz tak chodzą wszyscy, bo taka moda. Wyjaśniam, że w ten sposób wyłącza się i izoluje. Denerwuje mnie ta młodzieżowa moda, a poza tym mam wrażenie, że córka gorzej słyszy. Czy to tylko wrażenie, czy rzeczy-

wiście takie częste słuchanie muzyki może osłabić słuch?

Elżbieta

Moda na ciągle słuchanie walkmana jest niezdrowa i istotnie ma niekorzystny wpływ: długotrwałe głośne dźwięki nie są obojętne dla słuchu. Nadużywanie może nawet doprowadzić do głuchoty. Słuchanie głośnej muzyki ze słuchawek jest dlatego szczególnie niebezpieczne, że cała energia dźwięku, zamiast rozproszyć się w otoczeniu, bezpośrednio wędruje

do ucha. Stopień uszkodzenia słuchu zależy od natężenia dźwięku, czasu działania na narządy słuchu, indywidualnej wrażliwości oraz wieku.

Długotrwałe słuchanie głośnej muzyki jest niebezpieczne jeszcze z innych względów. Może powodować wiele dolegliwości. Dziecku trudniej będzie skoncentrować się na lekcjach, czy innym zadaniu. Rozdrażnienie, stan niepokoju, a także kłopoty z pamięcią i kojarzeniem, są również skutkami słuchania przez dłuższy czas głośnej muzyki. Dziecko może nawet cierpieć na bezsenność.

§

POD PARAGRAFEM

Nigdy nie byłem w sądzie, a teraz czeka mnie sprawa. Jestem w trudnej sytuacji materialnej. Poza tym obawiam się, że w sądzie emocje i zdenerwowanie spowodują, że nie będę potrafił logicznie odpowiadać na pytania i przedstawić istoty sprawy. Wiem, że można ubiegać się o adwokata z urzędu. Nie wiem jednak, komu przysługuje i co należy zrobić, by skorzystać z tej możliwości?

Jakub

O przyznaniu adwokata z urzędu decyduje sąd. Żeby uzyskać pomoc prawnika, trzeba speł-

niać odpowiednie warunki: należy sądowi udowodnić, że jest się w trudnej sytuacji materialnej. W tym celu trzeba przedłożyć odpowiednie zaświadczenie o swoich dochodach. Wówczas można uzyskać, w całości lub w części, zwolnienie z kosztów sądowych.

Sąd też musi uznać, że rozpatrywana sprawa jest na tyle zawiła i skomplikowana, że pomoc prawnika jest konieczna, bo osoba sama sobie nie poradzi. O adwokata z urzędu może ubiegać się osoba, która występuje z roszczeniem, a także ta, która będzie bronić się przed zarzutami drugiej strony.

Wszystkie formalności załatwia się w sądzie. Jeszcze przed rozpoczęciem procesu trzeba złożyć wniosek o zwolnienie z kosztów sądowych. We wniosku można zwrócić się z prośbą o powołanie adwokata z urzędu. Pismo takie można złożyć także w trakcie trwania procesu. Swoją prośbę należy uzasadnić. Na przykład: kto nie posiada odpowiedniego wykształcenia, może napisać, że gubi się w przepisach prawnych, a ponadto ma trudną sytuację materialną i nie stać go na skorzystanie z porady adwokackiej. Adwokata wybiera sąd i o swojej decyzji informuje na rozprawie.



Zenuś, wybacz mi!

Była oferta, były listy
I odpowiedzi na nie.

Aż przyszła pora na spotkanie.

Fryzjer utrefił mych loków
zawiłość.

Czyliż zdobędę Twą miłość?

Czerwony sweterek,
perfumki Chanel,

Czyliż osiągnę swój cel?

Nadeszła pora na spotkanie,

(Tu wstyd się przyznać komu),

Śliczna i pachnąca,

Jak tchórz zostałam w domu.

Płacząc, łąza panieńską łśni,

Zenuś, przebac mi!

Claudia
z Suwałk

Droga Pani Ewo z ul. Reymonta w Łomży: prosimy odebrać list (wysyłamy go do Pani ponownie).

Pewien starszy Pan bardzo czeka na odpowiedź.

POZNAJMY SIĘ

Na imię mam Leszek (47/172). Jestem wolnym mężczyzną, z zawodu kierowcą mechanikiem, pogodnym optymistą z dużym poczuciem humoru. Bardzo lubię dzieci; niosą z sobą dużo radości. Pragnę poznać miłą Panią (może być rozwiedziona lub wdowa), może być z dzieckiem lub z dwoma, to nie stanowi przeszkody.

Nie szukam przygód, marzę o stałym związku na całe życie. Pragnę kochać i być kochanym.

Leszek Mikołajewski
ul. Piłsudskiego 47
08-110 Siedlce

Mam mieszkanie, samochód i jestem blondynką. Brakuje mi jednak najważniejszego: bliskiego serca kulturalnego Pana, bez nałogów (do lat 40), z którym można by spokojnie i szczęśliwie iść przez życie. Jeżeli jesteś samotny i myślisz poważnie o związku we dwoje, napisz. Chętnie też zobaczę Cię na zdjęciu. Mam 33 lata, wzrost 164 cm, jestem szczupłą.

Blondynka

Jestem sympatyczną, starszą panią, mieszkającą w Łomży. Szukam miłego, wyrozumiałego przyjaciela do 60 lat, który jest równie samotny jak ja. Zadzwoń, proszę: 216 67 34.

Łomżyńska

Z sympatyczną Panią kontakt wyłącznie telefoniczny, nie podaje swego adresu.

Oferty podpisane imieniem, nazwiskiem lub pseudonimem (ale wówczas również imieniem i nazwiskiem zastrzeżonym do wiadomości redakcji) oraz pełnym adresem zamieszczamy bezpłatnie.

List do „Serce szuka serca”, oferta lub odpowiedź na anons należy przesłać do redakcji. W przypadku odpowiedzi na kopercie trzeba napisać, dla kogo jest przeznaczona (np. dla Jana, czy Beaty) i podać numer „Kontaktów”, w którym ukazał się anons. Nazwisk i adresów nikomu nie przekazujemy. Pierwsza wymiana korespondencji następuje za pośrednictwem redakcji.



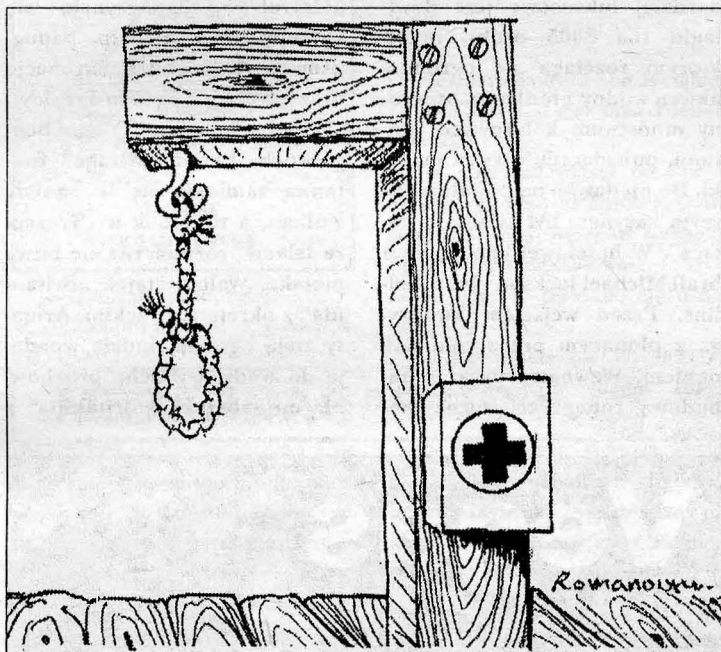
KONTAKTY

• Niespodziewaną wizytę mieszkańcy wsi w gminie Rajgród (pow. grajewski) złożyli trzej nieznani mężczyźni, podróżujący niebieskim mercedesem busem. Zaproponowali sprzedaż oleju napędowego. Za 800 litrów gospodarz zapłacił 1400 złotych. Kiedy mężczyźni odjechali, okazało się, że w beczkach zamiast oleju jest woda, a w zagrodzie brakuje motorowej piły wartości 300 złotych.

• W Zambrowie tuż po północy dyżurny Komendy Miejskiej został powiadomiony o włamaniu do budynku przy ul. Obrońców Zambrowa. Przybyli na miejsce funkcjonariusze, podczas penetracji pomieszczeń, w piwnicy zatrzymali 17-latkę. Okazało się, że wcześniej włamał się do garażu i mazdy, z której ukradł radioodtwarzacz, głośniki, kasety, klucze i samochodowe środki czystości. Łupy ukrył w krzakach,



KRONIKA POLICYJNA



100 metrów od miejsca przestępstwa. Wpadł, kiedy wrócił, by zająć się domem.

• W pobliżu Grzymał (gm. Łomża) kierujący fiatem punto 23-letni mieszkaniec Płocka zjechał na lewe pobocze i uderzył w drzewo. Poniósł śmierć na miejscu.

• W Bargłowie Kościelnym (pow. augustowski) policjanci z Augustowa oraz inspektorzy transportu drogowego zatrzymali do kontroli kierowcę ciężarowego litewskiego volvo. Okazało się, że cudzoziemiec jest pijany: aż 2,11 prom. alkoholu! Z Wielkiej Brytanii wiozł do Mińska używaną odzież.

• W Suwałkach, w pobliżu budynków przy ul. Emilii Plater, dwaj młodzi bandyci ograbili 83-letnią kobietę z portmonetki, w której znajdowały się klucze i 12 złotych. Policjanci zatrzymali rozbójników. Okazali się nimi dwunastolatek i szesnastolatek. Zrabowane przedmioty odzyskano.

19

— Żałuję w życiu tylko jednego: że się nie uczyłem — mówi Wojtek z Łomży, który właśnie wyszedł z zakładu karnego. — Moim marzeniem było zostać ambasadorem Polski. Teraz moim marzeniem jest jakiś kąt, choćby dwa na dwa metry, jakaś praca i zdobycie zawodu kucharza. I chciałbym też spotkać mojego przyrodniego brata i siostrę. Są młodszy ode mnie i mieli w życiu więcej szczęścia w nieszczęściu: zostali adoptowani. Niedawno słyszałem, że ze swoimi nowymi rodzicami wyjechali do Libii. Ale na razie wszystko wskazuje na to, że z moich marzeń nic nie wyjdzie, nic się nie uda.

Ma 20 lat. Nie udaje mu się od urodzenia. Jest nieślubnym dzieckiem. Nie zna ojca. Z wczesnego okresu życia pamięta scenę, kiedy matka wybierała się na sylwestra, pozostawiając ich troje na noc. Wtedy pojawił się wujek.

— Opatulił nas i zaprowadził do babci — wspomina Wojtek. — U babci wychowywałem się do siódmego roku życia. W tym czasie matka została pozbawiona praw rodzicielskich. Zaczął się dla mnie dom dziecka w Łomży, a dla siostry i brata dom małego dziecka w Białymstoku. Któregoś dnia dowiedziałem się, że matka poszła siedzieć: dostała od kogoś kradziony telewizor i wpadła. Kiedy wyszła, miałem z dziewięć lat. Zacząłem uciekać z domu dziecka tylko do niej. Nie wiem, z czego żyła. W końcu więcej kontaktowałem się z kolegami, którzy mieszkali w sąsiedztwie babci. A babcia wkrótce umarła. I już wtedy naprawdę wszystko się dla mnie skończyło; żadnej nadziei.

Zaczęło się „kombinowanie”. Z kumplami wyruszał na codzienny obchód miasta, by mieć rozeznanie, gdzie, co i jak. Specjalizowali się we włamaniach do sklepów i samochodów.

— Radia sprzedawaliśmy Ruskim albo zwyczajnie oddawaliśmy komuś za amfetaminę — wspomina Wojtek. — Kolega przywiózł z Amsterdamu konopie. Kiedy je palisz, wszyst-

ko cię cieszy, nie myślisz o zmartwieniach, bo świat wydaje ci się piękny. Spróbowałem też extasy i LSD. Po tym mogłem włączyć się po mieście i dniem, i nocą bez strachu, o głodzie, którego nie czułem. Nie czułem też, że coś zaczyna się wokół mnie zaciskać.

Pierwszy zakład wychowawczy to Warszawa. Potem Łęka, Kuźnia Raciborska, Malbork. Z każdego uciekał. W „nagrodę” poprawczak w Szubinie, a potem „dla notorycznych uciekinierów” w Nowem nad Wisłą.

Ambasador

— Przeważnie uciekałem do Łomży — wspomina. — Kradłem, gdzie się dało i co się dało. Spałem w klatkach schodowych. Od czasu do czasu spotykałem się z matką, ale nigdy nie kazałem jej wybierać: ja albo nowy konkubent. Człowiek musi szanować wolność drugiego. Kiedy policja wiozła mnie z powrotem do poprawczaka, już miałem w planie ucieczkę. Dwa razy chciałem skończyć z tym życiem raz na zawsze! Do innych chłopaków z poprawczaka przychodziły listy, paczki, przyjeżdżała rodzina. Do mnie, przez te wszystkie lata, nie napisał nikt. Czułem się jak na bezludnej wyspie i było mi wszystko jedno, czy mam umrzeć dzisiaj, czy jutro.

Ostatni złodziejski skok wykonał dwa lata temu, po kolejne samochodowe radio. Uciekł właścicielowi, ale ten go rozpoznał. I tak stanął przed sądem, a potem przed bramą zakładu karnego w Potulicach.

— Wytrzymałem. Na drogę wolności dali mi 70 złotych i bilet kolejowy. Kiedy dotarłem do Łomży, poszedłem prosto do matki. Ale ona już nie mieszkała w naszym dawnym kącie, bo on nie nadaje się do mieszkania. Zdezwastowany, bez okien. Wcześniej mieszkał tu wujek. Pił denaturat i umarł. Matka już wcześniej przeniosła się do nowego konkubenta. Dla mnie miejsca tam nie ma. Więc wyszedłem, jak kiedyś. I znów nie zmuszałem jej

do wyboru między mną a nim — mówi Wojtek. — Jednak matka chyba poczuła się w jakimś obowiązku: z darów przyniosła mi ubranie. Od wujka dostałem kurtkę, a od kumpla buty. W opiece społecznej dowiedziałem się o noclegowni. Dostałem skierowanie. Jem tylko tyle, co tutaj. Da się wytrzymać. W Urzędzie Miejskim powiedzieli mi, że na komunalne mieszkanie czeka się latami. Nie wiem, czy wystarczy mi cierpliwości. Wiem, że i w naszym domu są pustostany, ale wiem też, że nie wolno samemu się wprowadzać. Na mnie już i tak wszyscy patrzą boki. Ale się nie dziwię: tatuażu na szyi nie da się ukryć.

Na szyi, jeszcze w czasie ucieczek z poprawczaka, zażył sobie żuka. „Nic specjalnego” w tym owadzie nie ma, ale właśnie taki wzór wybrał z katalogu. Na lewej ręce ufoludek trzyma w garści pęk konopi indyjskich. Takiego samego ufoludka zafundował sobie na ucieczce kumpel. To znak, że tych ludzi łączy przyjaźń na dobre i na złe. Prawą rękę Wojtko pokrywa diabeł. To nie symbol siły, ale zwyczajnie, coś, co mu się podobało.

— Nie wiem, jak dalej żyć — mówi. — To matka odpowiedziała mi, że bym poszedł do dziennikarzy. Ale ja wiem, że sam sobie jestem winien. I wiem też, że nawet jeśli będę żył jak człowiek, już jestem przekreślony, bo nikt nie uwierzy w moją uczciwość.

W poprawczaku zaczął gimnazjum. Najbardziej, zresztą od lat, pasjonuje go geografia.

— Chciałem podróżować po świecie, lubiłem oglądać mapy i filmy o dalekich krajach. A teraz? Nie wiem, od czego zacząć. Skończyłem ze złym towarzystwem, z narkotykami. Ale tak naprawdę to nie ma już żadnego znaczenia. Zawsze będę tym „z przeszłością”, zawsze ludzie będą oceniać mnie po wyglądzie. Coraz częściej wydaje mi się, że moja droga już się skończyła, ale coraz częściej wydaje mi się, że przecież nie jest jedyna.

PS Imię zostało zmienione.

WIKTORIA KRUSZEC

KONTAKTY



Miasto zaczyna się i kończy na pustyni. Nocą zachwycą ogromem barw i światła, zaś rano uzmysławia, że ten nocny blizna to beton i tektura. Jednak bywalcy kasyn nie widzą tego. Odpoczywają, gdy zgrali się do ostatniego centa, lub są nadal w kasynie, nie zdając sobie sprawy z upływu czasu. Kasyna są czynne bez przerwy. Najmniejszy ruch panuje o 5.00; sprzątacze polewają złocone uchwyty schodów, lustra, szyby. Grają jeszcze ci, co mają pieniądze i nadzieje.

Lot do Las Vegas jest najtańszym biletem lotniczym na terenie USA: dopłacają do niego właściciele kasyn, dla których każdy gość oznacza pieniądze. Nie ważne, czy wygrywa, czy przegrywa, Kasyno zawsze zyskuje. Automaty dostosowane są do każdej kieszeni: można grać zarówno po 5 centów i po dolarze. Wokoło słychać brzęk wypłacanych monet. Wygrywający powyżej 10 tysięcy otrzymują na pamiątkę zdjęcie z wygraną, wykonane polaroidem. W kasynach nie wolno fotografować: kara za niezastosowanie się do zakazu wynosi 5 tysięcy dolarów.

Z lotniska na Strip kursują furgonetki hotelowe, które za 4 dolary dowożą na miejsce (wypicie przejazdu w biurze podróży kosztuje 12 dolarów). Wzdłuż głównej ulicy Las Vegas Boulevard znajdują się ekskluzywne kasyna, stłoczone obok siebie. Liczących się jest na Stripie 25 i 5 w Downton. Ciągłe buduje się nowe. Widziałam, jak w nocy powstała marmurowa posadzka przed kasynem „Paris”. „Marmur” to beton z wyżłobionymi rowkami, imitujący płyty marmurowe i pomalowany artystycznie farbą. Wieczorem na rusztowania powstających kasyn wchodzi robotnicy. W dzień praca nie jest możliwa, temperatura wynosi powyżej 60°C. Na zewnątrz wychodzą tylko odważni, wyposażeni w butelki z wodą mineralną. Wzdłuż ulicy przy „Treasure Island” zamontowano nawilżacze powietrza, lekka mgiełka ochładza twarze przechodzących.

Do największych kasyn z hotelem zalicza się najnowsze: „MGM Grand Hotel” na 5005 miejsc, „Luxor” (wybudowany w kształcie sfinksów i piramid z aleją baranich sfinksów z Karnaku i z obeliskiem Kleopatry) na 4400 miejsc oraz bajkowy

„Excalibur” (z odbywającymi się turniejami rycerskimi, przyozdobiony smokami i postaciami rycerzy) na 4008 osób. Najbardziej luksusowy jest Bellowagio (na 3005 osób), przed którym rozciąga się ogromny akwen wodny z łódkami, otoczony mnóstwem kolorowych fontann, pulsujących w rytm muzyki. Do niedawna najpopularniejszym kasynem był „Caesars Palace”. W hotelowej kaplicy ślub brali Michael Jackson i Joan Collins. Przed wejściem kwadryga z płonącym przez całą noc ogniem. Wewnątrz pasaż z zabudową rodem ze starożytne-

go w recepcji upominek: talon na wyżywienie na 50 dol.

O 18.00 wszystkie kasyna prezentują swoje atrakcje. Przed „Harrah's” rozpoczynają się występy (tresura małp, papug, psów i niedźwiedzi, akrobacje oraz śpiewa pseudo-Presley). „Venetian” daje pokaz ogni bengalskich. Przed „Mirage” fontanna zamienia się w ognisty wulkan, a tuż obok w „Treasure Island” rozpoczyna się bitwa morska. Walczy statek „Britannia” z okrętem pirackim. Armata zięją ogniem, ludzie wpadają do wody, wybucha prochownia na nabrzeżu. „Britannia” z

cję: bujanie na zewnątrz iglicy z przyspieszeniem odrzutowca (krzyki przerażenia słyszalne są daleko).

Przed „Harrah's” zebrze koszmarnie okaleczony mężczyzna na wózku. Płacze. Nikt z wchodzących do kasyna nie zwraca na niego uwagi. Nikt nie rzuca datków.

Ustawieni rzadkiem naganiacze wciskają do rąk gazetki z ofertami atrakcji seksualnych; można do hotelu zamówić sobie partnerów na godziny: homoseksualistów, transseksualistów, seks grupowy, zgodnie z upodobaniami. Można parzyć lub uczestniczyć czynnie. Na ulicach bocznych bezpłatne automaty do prasy, a w nich również oferty ze zdjęciami i numerami telefonów agencji. Wszystko jest zgodne z prawem, ponieważ prostytutka w Las Vegas jest legalna. Dosłownie co kilka kroków znajdują się kaplice ślubów. Można wejść wprost z ulicy i bez żadnych formalności zawrzeć związek małżeński. Wystarczy do tego jakiegokolwiek dowód tożsamości (najczęściej prawo jazdy). Rozwody w tym mieście są tak samo częste, jak śluby.

Kończy się moje tygodniowe spotkanie z Las Vegas. W recepcji niespodzianka: otrzymuję jeszcze bezpłatny trzydniowy pokój z wyżywieniem za obrót 1000 dolarów w czasie pobytu (wszelkie operacje na automatach zapisywane są na karcie magnetycznej). Dostaję również na pamiątkę bawełnianą rękawiczkę do żetonów i przedziurkowane karty do blackjacka. Kasyno oferuje gry znane (Blackjack, kości, ruletka, Mini Bacarat, Big 6 (kolo fortuny), Pai Gaw Poker) oraz najnowsze Let it Ride i Caribbean Stud Poker (karaibski poker). Próbuje szczęścia w tej ostatniej. Jako nowicjuszka mam szczęście. Wygrywam. Gram jednak ostrożnie, po 5 dol. Siedzący obok mnie Hawajczyk obstawia tak jak ja, z tym, że jego stawki są dwudziestokrotnie wyższe. Wtedy przegrywam. Zmieniam stoł. Znowu idzie mi nieźle.

Przy blackjacku dostrzegam znajomego Andrzeja (po raz pierwszy od tygodnia). Jest bledy, wygląda jakby przez ten czas nie wychodził z kasyna.

— Jak idzie? — pytam.

— Dobrze, wczoraj z 800 dolarów zrobiłem 9500! Dzisiaj przegrałem, ale jeszcze się odegram!

BARBARA PASZKOWSKA

Na zdjęciu: autorka w Las Vegas



go Rzymu. Ogromna fontanna i koń trojański, posągi, a sklepienie imituje niebo, zmieniające barwy zależnie od pory dnia. Po przeciwnej stronie ulicy „Imperial Palace”. Tutaj mieszkam. Cztery wieże pseudochińskiego pałacu dają nocleg 2700 osobom. W kasynie na dole dekoracje stanowią smoki, napoje roznoszą gejsze w superkrótkich kimonach, rozciętych po bokach aż do pasa. Atrakcją hotelu jest kolekcja 250 zabytkowych samochodów. Jest też czynny przez całą dobę punkt opieki medycznej. Tuż przy windzie, przyciskając palcem specjalny guzik, można sobie zmierzyć ciśnienie i pracę serca. Od razu otrzymu-

załogą idzie na dno. W tym samym czasie w „Mirage” trwa tresura białego lwa i tygrysa w wykonaniu rosyjskich treserów Siegfrieda i Roya (którzy doczekali już pomnika z brązu przed hotelem) oraz pokazy w delfinariu. W pobliskim „Flamingo” po dziedzińcu chodzą różowe flamingi, a w strumyku wokół hotelu pływają różnokolorowe ryby. Są nawet pingwiny, jednak nie mają się zbyt dobrze: wypadają im pióra, a zsuwając się po lodzie do wody, zostawiają na nim różowe smugi. W „Circus Circus” trwają pokazy cyrkowe, w „Revierze” ogromna rewia. „Stratosphere” oferuje najwyższy punkt widokowy i atrak-

— Panie doktorze, wszystko mnie boli. Nie mogę stać, siedzieć, nie mogę nawet leżeć.

— A próbował pan wisieć?

— W moim brzuszku jest ktoś, o kim marzysz już od dawna — mówi ciężarna matka do pięcioletniego synka.

— Hura! — krzyczy zadowolony. — Wreszcie będę miał pieska?

— Kocham cię do szaleństwa — wyznaje młody Kurp. — Zostań moją żoną!

— Chciałabym bardzo, ale muszę ci coś wyznać...

— Nic nie mów, kocham cię taką, jaka jesteś!

— Tak, ale mój tata...

— Co twój tata?

— Tata zadłużył się i gospodarstwo przejmie bank. Czy nadal mogę wierzyć w twoją miłość?

— Oczywiście, ja cię naprawdę kocham!

Pijany idzie ulicą i wrzeszczy na całe gardło. Podjeżdża radiowóz:

— Do poloneza... proszę — mówi policjant.

— A... dziękuję, panie władzo... Nie tańczę, nogi mnie już boją!

— Proszę księdza, ukradłem ze sklepu buty — wyznaje Kurp na spowiedzi.



— A to żałuj synu, żałuj.

— Żałuję i to bardzo, gdyż oba były lewe!

— Wczoraj widziałem cię w kinie z młodą, ładną dziewczyną. Czy to córka tak wyrosła?

— Pewnie, że córka! Tylko nie mów o niej mojej żonie!

— Wyrzuc tę gumę — mówi nauczycielka do Jasia, ucznia pierwszej klasy.

— To jak oduczę się od palenia?

— Ratunku! — słyszy dyżurny policjant. — Moja teściowa chce wyskoczyć przez okno!

— A co się stało?

— Okno się zacięło i nie może go otworzyć!

— Myślę, że nie odmówi mi pan

tańca? — mówi zalotnie mama pannenki do kandydata na jej męża, podczas balu zaręczynowego.

— Ależ oczywiście, nie przyszedłem tu wyłącznie dla przyjemności.

Rozmawiają dwie Łomżynianki:

— Cemu jesteś taka zdenerwowana?

— Mąż nie wrócił na noc z Warszawy, więc zadzwoniłam do wszystkich jego kolegów zapytaniem, czy u nich nocował.

— Więc to powinno cię uspokoić.

— Ależ przeciwnie. Wyobraź sobie, że wszyscy powiedzieli... Tak!

— Małżeństwo zwiedza wystawę rolniczą w Szepietowie. Przed ogrodzeniem ze wspaniałym bykiem pani pyta opiekuna zwierzęcia:

— Jak często w tygodniu...?

— Codziennie — odpowiada opiekun.

Pani znacząco odwraca głowę w stronę męża. Widząc to, opiekun szybko dodaje:

— Ale nie z tą samą krową!

Rys. Henryk Cebula

Dowcipy nadesłali: Piotr Kołodziejczyk z Hajnówki (nagroda), Andrzej „Kurp” Gedrowicz z Toronto (Kanada) i Paulina Przysup z Łomży. Dziękujemy.

Świąteczne marzenia

21

Szorstką dłonią, dłonią krewką,
Drwał toporem wyciął drzewko,
Pierwsze u gajowych z listy,
Świerk potężny, rozłożysty.

Pośród mroźnych mąk i katusz
Przyniesiono go pod Ratusz,
Gdzie pod okiem władzy
bacznym
Stanął w miejscu dla władz
znacznym.

Włodarz miasta rozkaz wydał:
Wystrój świerku, by się przydał!
Warto więc, by firma cała,
Do roboty się zabrała.

Na bok poszły kredki, pióra.
Zamykają żwawo biura,
Segregator, akta w kącie,
Jak to zwykle w przeddzień
świąt.

Łańcuch sam naczelnik kręci.
W podkoszulkach referenci,
Dysząc, każdy zasapany,
Papier kroją karbowany.
Sekretarki i księgowe
Wstążki wiążą kolorowe —

Drzewku pięknie wszak
w kokardzie!

Zaś słoiki po musztardzie,
Miejskiej Dział Urbanistyki,
Adaptuje na koszyki.

Sam szef wziął służbowy kubek
I wraz z wice robią czubek.

Wre konferencyjna sala,
Chojak będzie jak ta lala!

Ukończono dzieło aż...

Nie mieszkając Miejska Straż
(chłopów tuzin — znaczna siła)
Drzewko pięknie ozdobiła.
Hejnalista sygnał dał
I choinką świerk się stał.

Stoi strojny, kolorowy,
Na betonie honorowym...

...Stoi owszem, zdobi gmach,
Ale tylko w naszych snach!
Bo ten tekst to zwykła ściema,
Dziś urzędów takich nie ma.

Czasem w pracy nikt nie szasta,
Każda chwila jest dla miasta!
Żadnych imprez, żadnych
tańców,
Tylko służba dla mieszkańców.
Gdyby ktoś to zmienić raczył...

Z miłą chęcią bym zobaczył,
Wy też pewnie, mili moi,
Jak nam Ratusz drzewko stroi.

DYNKIEWICZ



HURTOWNIA „GLAZURA KRÓLEWSKA”

— fachowe doradztwo,
dowóz gratis, sprzedaż ratalna
Duży wybór tanich płytek,
przyjmujemy zamówienia
indywidualne.

Łomża, Al. Legionów 52
(dworzec PKS),
218-05-86

U nas można się targować!

fak. 7795

HURTOWNIA „KOMAX” ŚWIAT GLAZURY

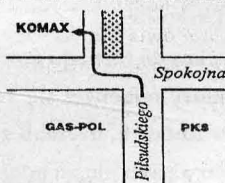
OFERUJE:

• duży wybór glazury, terakoty i gresów
z najlepszych fabryk polskich,
hiszpańskich i włoskich

• ekspozycje łazienkowe
na trzech poziomach

OFERTA SPECJALNA:

• największy wybór tanich płytek do dojrówni mleka



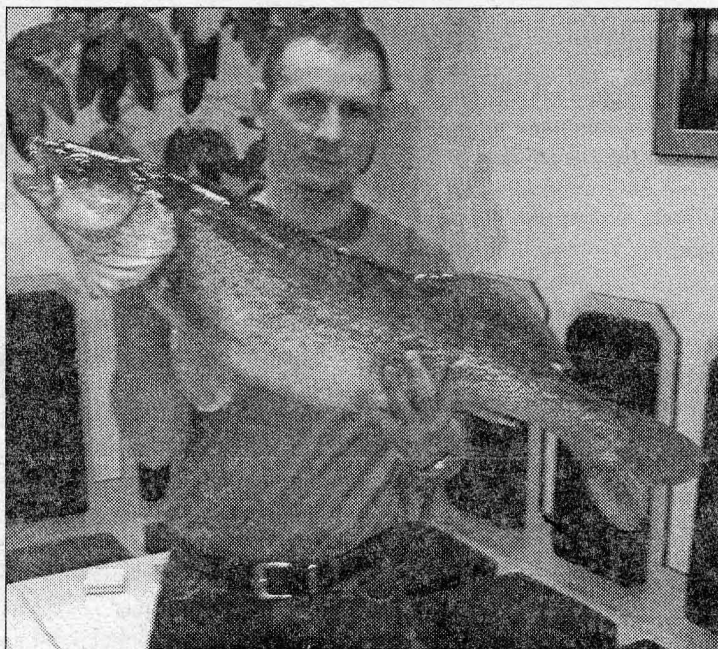
FACHOWE DORADZTWO
RATY — DOWÓZ

Łomża, ul. Spokojna 190a
tel. 218-03-78
0-600-824-256

f. 7686

KONTAKTY





Śnieżny sandacz

Mróz ścisnął, śnieg sypnął, czwartek, 5 grudnia, a ja nad Narwią w okolicach Starej Łomży z kijem. Ale dla wędkarza nie ma złej pogody. I nigdy nie wiadomo, co może się przytrafić. A mnie przytrafił się sandacz! Przy długości 92 cm ważył 7,70 kg.

DARIUSZ PRUSKO

Łomża

Największa impreza sportowa dla dzieci i młodzieży w Podlaskiem!

Turniej „Kontaktów”

Coroczne Turnieje Tenisa Stołowego o Puchar Tygodnika „Kontakty” są jedną z najbardziej masowych imprez sportowych w województwie podlaskim. W ubiegłorocznym Turnieju startowało ponad 8000 dzieci i młodzieży. W tym roku zostanie rozegrany jubileuszowy, dwudziesty. Patronat nad Turniejem sprawują Marszałek Województwa Podlaskiego oraz Kurator Oświaty w Białymstoku. Zaczęły się już eliminacje na najniższym szczeblu, w szkołach i gminach. W gminie Zambrów turniej rozegrany został 7-8 grudnia w Szkole Podstawowej w Osowcu.

Pierwsze szóstki w poszczególnych kategoriach: klasa IV i młodsi: 1. Anna Godlewska (Szkola Podstawowa w Laskowcu), 2. Marzena Mioduszevska (SP Wiśniewo), 3. Martyna Mioduszevska, 4. Marta Podedworna, 5. Ewelina Jarząbek (wszystkie SP Laskowiec), 6. Justyna Zaniewska (SP Wiśniewo) oraz 1. Adrian Długoborski, 2. Bartek

Wyrzykowski, 3. Łukasz Małyszewski (wszyscy SP Wiśniewo), 4. Damian Leszczyński (SP Laskowiec), 5. Paweł Dominikowski (SP Wiśniewo), 6. Rafał Gawrychowski (SP Skarżyn); klasy V-VI — 1. Anna Pęska, 2. Stanisława Szeligowska (obie SP Wiśniewo), 3. Izabella Jarząbek (SP Laskowiec), 4. Agnieszka Zalewska (SP Wiśniewo), 5. Dorota Zakrzewska (SP Laskowiec), 6. Aleksandra Wyrzykowska (SP Wiśniewo) oraz 1. Patryk Piwoński (SP Osowiec), 2. Stanisław Przeździecki (SP Wiśniewo), 3. Rafał Piwoński (SP Osowiec), 4. Łukasz Wyrzykowski (SP Wiśniewo), 5. Krzysztof Dąbrowski (SP Osowiec), 6. Artur Leszczyński (SP Laskowiec).

Awans do turnieju powiatowego, który odbędzie się 14 grudnia w Rutkach, uzyskali zdobywcy pierwszych pięciu miejsc.

Relację nadesłał Krzysztof Morysewicz, dyrektor Szkoły Podstawowej w Wiśniewie, nauczyciel wychowania fizycznego.



Drapieżny olbrzym

W piątek, 15 listopada, na Narwi w pobliżu Starej Łomży złowiłem sporego szczupaka. Pomyślałem: „Jutro pójde w to samo miejsce”. Specjalnie nie nastawiałem się na wielką rybę, ale, jak się okazało, miałem przecucie!

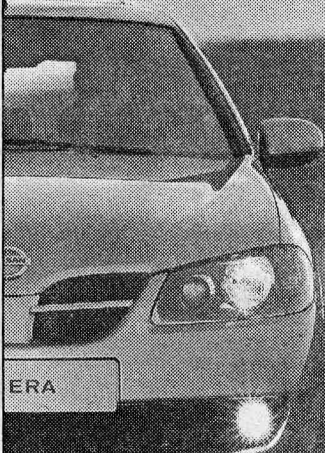
Po godzinie wędkowania w towarzystwie szwagra Jerzego Mazura, na spinning z przynętą „alga 2” i żyłką 0,22 mm złapał się szczupak olbrzym: 7 kilogramów wagi, metr długości!

Sam na pewno bym go nie wyciągnął. Pomagał mi szwagier (na zdjęciu ze mną) z podbierakiem. Nie potrafię powiedzieć, jak długo „walczyliśmy”, bo przy takich wielkich emocjach nie patrzy się na zegarek. Ale chyba około 15 minut. I udało się! Ten szczupak to mój życiowy rekord!

DANIEL DZIEDZIC

Łomża





NOWY NISSAN ALMERA

TWOJA NOWA RZECZYWISTOŚĆ

NOWA ALMERA

Nova Almera to samochód dopracowany w każdym szczególe. Również po to, by zadziwić Cię zaawansowaną technologią i bogatym wyposażeniem.



SALON i SERWIS MIECZYŚLAW WASILEWSKI

19-300 Elk, ul. Sikorskiego 19, tel./faks (0 87) 621-41-31

OGŁOSZENIA DROBNE

MEDYCYNĄ

PRYWATNY GABINET USG, Al.
Piłsudskiego 6, Łomża, czynny:
14.00-18.00. Specjaliści radio-
logzy: lek. med. Grażyna Nie-
rodzińska, wtorek, środa, tel.
0-604-437-386; Dr n. med. Wie-
sław Wenderlich, poniedziałek,
czwartek, piątek, tel. 0-604-43-
60-76

fak. 7663-o

ZDJĘCIA RTG ZĘBÓW i
ZATOK, PANTOMOGRAFIA,
Al. Piłsudskiego 6, Łomża, godz.
13.00-17.00

fak. 7663-o

USG — Dr n.med. RYSZARD
WAGNER — SPECJALISTA
RADIOLOG, Łomża, Aleja
Legionów 94. Tarczycza, brzuch,
prostate, piersi, narządy rodne,
biopsja, (086)218-88-98, 0-602-
584-466. RTG ZĘBÓW.

7218-o

BADANIA USG, specjalista
radiolog Henryk Korolczuk,
„ACER”, ul. Kazańska 2. Reje-
stracja: (086)218-16-47

7029-o

BARBARA DOMYŚLAWSKA
— zaburzenia lękowo-depresyj-
ne, choroby psychiczne, piątki
od 13.00, Al. Piłsudskiego 6,
pokój 1, (085)6542-584

7453-oo

MASAŻ LECZNICZY — sauna,
solarium, manicure-pedicure, ul.
Hipokratesa 5, 218-90-63

7712-o

MOTORYZACJA

AUTO-SZYBY — najtaniej,
Łomża, Kraska 78, (086) 2184-
123; 0604-491-522.

f-221-o

AUTO — GAZ — montaż ul.
Bema 39.

f-2974-o

AUTO GAZ, Łomża, ul. Rybaki
57 — filia siedlecka, 473-02-72,
0-502-516-915

7886-o

MONTAŻ, SERWIS SAMOCHO-
DOWYCH INSTALACJI GAZO-
WYCH. Systemy tradycyjne i peł-
nego wtrysku gazu. Jarnuty k.
Janowa, 216-97-03; 503-010-038.

f-7395-o

GOLF III (1994) 1.8 + gaz, spor-
towy, 0-501-059-244

7805

ŁADA SAMARA 1500 (1991),
219-01-61

7807

126p (1994), 2 tys., 218-30-67

7824

VW POLO (1990r), zielony, 6
tys. zł, 0-606-70-93-95

7826

PASSAT SEDAN (1989r), poj.
1.6 + gaz, 2160-916, 0-606-38-
48-32

7829

Agila • Corsa • Astra II

teraz
2 lata gwarancji !

70/30

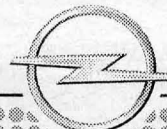
Wyjedź nowym Oplem
za 70% jego ceny
Szczegóły w salonie



GMAC BANK

OPEL CREDIT

Opel. Twórcze myślenie - lepsze samochody.



Dostępny w salonie Opel:

www.opeltopauto.com.pl

TOP AUTO

Krupniki 25, Białystok 13,
tel. 085 661-68-02, 661-47-87

Ostrołęka, ul. Warszawska 36,
tel/fax 029 760-41-18

f. 7687

VW CADDY DIESEL (2000r), 5-
osób, 26500 zł, tel. 0-501-407-711

7845

LANOS (1999), 15900 zł, tel. 0-
692-43-42-46

7845

SKODA FELICIA (1996), gaz,
bezwypadkowa, 15900 zł, tel. 0-
602-77-42-46

7845

DAEWOO NUBIRA 1.6 (1998),
216-27-24

7846

OPEL ASTRA II (1998.XII),
ABS, 4 p. powietrzne, wspom.
kierownicy, elektryczny szyber-
dach, immobilaiser, 62000 km,
tel. 216-68-61 po 18.00, 0-606-
615-341

7859

HONDA ACCORD (1994),
Toyota Celicia (1988), tel. 218-
01-05

7860

SPRZEDAM POLONEZA Caro
(1995r), 218-36-78

7864

FIAT 126p (1993 rok), 0-694-17-
17-59

7865

SPRZEDAM CARO (1993),
4730-327 po 16.00

7866

VW PASSAT kombi 1.9TD
(1992), (086)216-05-74

7870

CITROEN BX14 (1985r), stan
bdb, c.2800, 0-506-502-897

7876

OPEL CALIBRA 2.0 gaz (1993/
94), 2191-005

7881

FIAT 125p (1988), 472-08-69

7883

POLONEZ Z GAZEM (1993r),
2160-114

7887

OPEL VECTRA (1991r) 1.6i,
1.8i, tel. 219-86-06, 218-82-30

7889

OPEL VECTRA 1.6i (1991/92),
(086)2160-517

7894

TICO (1988r), stan idealny,
srebrny metalik, tel. 218-14-01

7896

MERCEDES 124 200E + gaz
sprzedam — zamienię (1985r),
0-600-057-007

7907

CINQUECENTO 899 (1993),
(086)474-31-26

7911

VECTRA 1.6 (1992/95), 5-drzwi,
2190-145

7915

AUDI 80 (1986), 0-502-872-419

7918

NACZEPA 3-osie 13,60 (1986r),
resor — plandeka celna, przy-
czepa 11,5t — plandeka, tel.
(086)2160-236, 0-604-756-702

7913

SPRZEDAM

ZBIORNIKI DO MLEKA, dojar-

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
ŚP.

CZESŁAWA LESZCZEWSKIEGO

Serdeczne wyrazy współczucia
Pani Kanclerz dr **KRYSTYNIE LESZCZEWSKIEJ**
oraz pogrążonej w smutku Rodzinie
składają

Zarząd Wyższej Szkoły Zarządzania
i Przedsiębiorczości im. B. Jańskiego
Dyrekcja Liceum Ekonomicznego
i Liceum Ogólnokształcącego im. B. Jańskiego
oraz wszyscy współpracownicy

fak. 7814

Panu sędziemu
JANOWI LESZCZEWSKIEMU

serdeczne wyrazy współczucia
w związku ze śmiercią
OJCA CZESŁAWA
składają
Prokurator Okręgowy
wraz z prokuratorami okręgu łomżyńskiego

fak. 7816

KONTAKTY



OKNA

TEGO JESZCZE NIKT NIE MA:

- w standardzie profile czterokomorowe
- w standardzie okucia „TYTANOWE”
- podnośnik skrzydła
- zaczep antywłamaniowy
- ozdobne listwy
- szyby niskoemisyjne K~1,1


SONAROL
OKNA Z JEDWABNEGO

ZAKŁAD PRODUKCYJNY:

Jedwabne, ul. Polna 27 (baza GS),

tel./fax (0-86) 217-22-11, tel. 217-23-00

BIURA HANDLOWE:

LIPINSKI ŁOMŻA ul. Bema 1 B, tel. 473-08-77

MAREK OBRZYCKI ul. Spokojna 138, tel./fax (0-86) 473-07-38

ANDRZEJ SIOL SZCZUCZYN ul. Kilińskiego 3, tel. 272-51-21

BARBARA MŚCIWUJEWSKA ŁOMŻA Al. Piłsudskiego 48, tel. 219-91-09

POLFARD WYSOKIE MAZ. ul. Tuwima 5, tel. 275-30-77

Nie znoś do domu byle czego, kup OKNA z Jedwabnego

ki, (029)77-21-236, 0-608-634-972

 5019-o
 SPRZEDAM sianokiszonkę,
 siano, 0 503-311-770.
 f-6966-o

 DREWNO OPAŁOWE z Nad-
 leśnictwa. Dostawa, 216-00-10,
 0-608-412-919
 7348-o

 WYPRZEDAŻ — KOTŁY C.O.,
 olejowe, opalane drewnem,
 Łomża, 216-61-62, 0-605-621-551
 7444-oo

 CHOINKI DO CIECIA i w
 doniczkach, tel. 219-13-51

 7527-oo
 ROZTRZASACZ DWUOSIOWY,
 kopaczkę ciągnikową, 2190-994
 7655-oo

 NAJWIĘKSZY WYBÓR glazury
 hiszpańskiej, profili schodowych
 i płytek elewacyjnych. Zapra-
 szamy do sklepu „CERAM”, ul.
 Wyszyńskiego, tel. 218-01-81 przy
 Leader Price

 7709-oo
 ZBIORNIKI DO MLEKA 1400-
 4000 L, 0606-892-948.
 f-7602-o

 MAGIEL (086) 2160-741.
 f-7737-o

 DZIAŁKI NAD Biebrzą,
 (086)2188-919, 0-501-473-339
 7802-o

SKLEP: MEBLE, TKANINY

zaprasza

Łomża, Al. Legionów 39

(naprzeciw sklepu „Gośka”)

tel. 218-53-58

Największy w mieście wybór
tkanin obiciowych

— ponad 2000 wzorów.

Grudzień — atrakcyjne warunki
sprzedaży ratalnej — promocje.

fax. 7790

 SPRZEDAM ŁĄKĘ, 219-10-80
 7803

 SPRZEDAM GITARĘ elektrycz-
 ną, tel. 0-502-567-717
 7808

 SPRZEDAM WYPOSAŻENIE
 kurnika, 218-31-20
 7809

 FRANCUSKĄ SUKNIĘ ślubną
 — sprzedam, 473-57-52
 7813

 GARAŻ PRZY ul. Kopernika,
 218-61-03, 218-48-62
 7815

 SIANOKISZONKĘ w belach 70
 zł, siano w belach 60 zł, (029) 741-
 97-66, 0-606-130-878
 7819

 DZIAŁKĘ ZABUDOWANĄ w
 Śluczu 65 ary, (086) 4720-983
 7821

 WYPOSAŻENIE BIURA han-
 dlowego (stolarka budowlana)
 z ekspozycją i lokalizacją sprze-
 dam, 216-03-14
 7828

 SPRZEDAŻ INDYKÓW, 215-
 75-63
 7850

 SPRZEDAM ŁĄKĘ Leopoldowo,
 217-44-85
 7851

 FOTELE PRZEDNIE do Golfa
 III, koła letnie 195/65 15 na
 metalowych felgach, dwuwar-
 stwowy nowy welon, 2187-207
 7856

 ANTYKI 2 stoły, szafa, Łomża,
 2150-178, 0-604-56-77-12
 7861

 SPRZEDAM CHŁODZIARSKĄ do
 mleka 400L, 0-604-40-20-41
 7868

 TANIO SPRZEDAM piec c.o.
 2,00 nieużywany, 2160-116
 7873

 GARAŻ, 0-604-26-16-74
 7880-o

SPRZEDAM TELEWIZOR Phi-

 lips 14cali + telegazeta, 0-692-
 212-803

 7888
 GARAŻ PODZIEMNY przy
 Rycerskiej, tel. 0-502-295-653

 7890
 DOM + 50 arowa działka, 10km
 od Łomży, Żebry, (086) 4738-798
 7904

 PRZYCZEPKA SAMOCHODO-
 WA, (086) 4738-798
 7904

 SPRZEDAM AKWARIUM pięć-
 set litrów z pełnym wyposaże-
 niem lub zamienię na komputer,
 tel. 216-53-89, 0-602-13-91-65
 7908

 NOWY SEGMENT — tanio, tel.
 0-504-942-038
 7916

KUPIĘ

 AUTA POWYPADKOWE, ZNISZ-
 CZONE, (085) 711-71-54

 f-6813-o
 AUTO SKUP SKORODOWANE
 do remontu, 0-607-515-770.
 f-6813-o

 ROZBITE SAMOCHODY, 0-603-
 050-603
 f-209-o

 KUPIĘ ZIEMIĘ 2-3ha przy trasie
 Jezioro — Piątnica, 216-56-36
 7755-o

 ODKUPIĘ DZIAŁAJĄCY sklep,
 0-606-244-157
 7894

 DMUCHAWĘ CIEPŁEGO powie-
 trza na olej lub gaz, 2192-735
 7874

 PRASĘ KOSTKUJĄCĄ do
 remontu, 2192-735
 7874

 DOM WOLNO STOJĄCY, 219-
 17-08
 7915

LOKALE

 WYNAJEM: HALA 300m2, pro-
 dukcja — hurtownia, 0-602-370-
 671

 7199-oo
 DO WYNAJĘCIA lokale, 2188-
 030

 7336-oo
 „ARKADIA” — NIERUCHOMO-
 ŚCI, (086) 218-77-79

 7447-o
 SPRZEDAM DOM dwurodzinny,
 (086) 216-02-34

 7537-o
 DO WYNAJĘCIA DOM na wsi,
 2198-062

 7684-o
 WYNAJMĘ LOKAL 100m2,
 centrum Osiedla. Idealne pod
 aptekę, gabinety lekarskie, 218-
 67-47, 0-502-397-810

 7716-o
 LOKAL DO WYNAJĘCIA, cen-
 trum Łomży — bardzo dobra
 lokalizacja, 0-605-050-390
 7765-o

 NIERUCHOMOŚCI —
 „TYTAN”. Kredyt hipotecz-
 ny. Polowa 45 (Dom Technika
 NOT), (086) 216-62-26, www.tysz-
 ka.pnet.pl. Oferty przyjmujemy
 nieodpłatnie.

 7769-o
 STANCJA, 216-36-63

 7781-oo
 WYNAJMĘ M-4, 0-503-61-55-37
 po 13.00

 7843
 SPRZEDAM MAGAZYN (maga-
 zyny), warsztat samochodowy,
 Łomża, (086) 218-62-07
 7798

 KUPIĘ MIESZKANIE M-1, tel.
 2199-552
 7804

 ZAMIENIĘ M-5 własnościowe na:
 M1-25m2, M3-47,5m2, 218-57-79
 7806

 DO WYNAJĘCIA mieszkanie, I
 piętro, (086) 216-97-85
 7820

KONTAKTY

M-4 sprzedam lub wynajmę
mieszkanie w Łomży, 0-502-047-
652, (023)653-30-86

7835

WYNAJME, M-2, telefon 218-07-
68 po 18.00

7837

SPRZEDAM M-5 dwupoziomowe
100m2, tel. 0-604-88-88-54

7842

STANCJA DLA chłopców, 2160-
446

7851

MIESZKANIE WYNAJME — ofi-
cyna, (086)216-38-01

7855

ZAMIENIE MIESZKANIE na
większe z dopłatą (może być
zadłużone), 216-40-33

7858

WYNAJME LOKAL 60m2, ul.
Mazowiecka 2/1, tel. 216-68-61,
0-606-615-341

7859

STANCJA, 0-609-766-548

7867-o

POKOJE, 2164-936

7869

KUPIE MIESZKANIE do 60m2
na osiedlu Południe, tel. 218-32-
14 po 16.00

7871

STANCJA, 0-502-72-51-46

7875

SPRZEDAM M-3, 218-77-70

7884

STANCJA PANIOM, 216-60-90
wieczorem, 0-608-622-847

7897

„MERITUM” — NIERUCHO-
MOŚCI, Legionów 7, (086)218-
93-98, www.nieruchomosci.hi.pl

7902-o

WYNAJME POKÓJ osobom star-
szym, 218-72-80, 0-501-133-704

7905

STANCJA, 0-606-492-153

7909

SZUKAM UMEBLOWANEGO
M-3 (M-4), 0-504-448-934

7910

SPRZEDAM MIESZKANIE 42
lub 52m2, Stawiski — Smolniki,
tel. (086)47-42-578

7919

SPRZEDAM M-4, tel. 216-90-71

7921

USŁUGI

STUDNIE (086) 218-59-91, 0-
600-550-109.

f-7664-o

KOMPUTEROPISANIE, oprawa,
ksero — „OPOKA”, 216-48-39.

f-7067-o

AUTO — GAZ montaż, tel. 215-
35-31.

NAPRAWA: lodówki, pralki, 218-
07-07

WYPOŻYCZALNIA SAMOCHO-
DÓW, 216-32-42, 0-604-430-889

VIDEOFILMOWANIE, 0-503-
135-694, 0-606-480-237

USŁUGI REMONTOWE od A-Z,
0-694-389-209

REMONTY MIESZKAŃ, 2126-
124, 0-691-776-025

MYJNIA, CZYSZCZENIE dywa-
nów, tapicerek, 2188-030

RTV NAPRAWA, 473-01-90

PIŁOWANIE DREWNA, 0-501-
82-90-94, 216-00-10

USŁUGI REMONTOWO-wykoń-
czeniowe mieszkań, 0-504-718-
743

GLAZURA, SZPACHLOWANIE
— solidnie, 475-28-02

RTV — SERWIS, 216-93-79,
Wesoła 18b

KOMINKI, 0-605-660-801

ZESPÓŁ „DELTA”, (086)271-04-
57, 271-85-97

ZESPÓŁ NAJTANIEJ profesjo-
nalnie, 0-502-038-944

SPRZEDAŻ PLEXI, PCV, osłon
balkonowych. Reklama — kom-
pleksowo, Łomża, Poznańska
156, tel. 2180-801

WYWÓZ GRUZU usługi kopar-
ką „Ostrówek”. Malowanie, szpa-
chlowanie, panele, sufity podwie-
szane, 0-602-828-318, 2160-625

CYKLINOWANIE, UKŁADA-
NIE, remonty, (029)76-67-419

„CHROBRY” — KREDYTY:
korzystne warunki, bez zbędnych
formalności, opłat, (086)218-01-
61. Zatrudnię.

7727-o

ASKO

TANIO I LATWO WYKOŃCZYSZ WNETRZE

PANELE ŚCIENNE MDF 6,99*

PANELE ŚCIENNE PCV 10,99*

PANELE PODŁOGOWE HDF 14,99*

GLAZURA 16,49*

SIDING 14,99*

FARBA ŚNIEŻKA ULTRA-BIEL 28,49**

* zł/m²

** zł/10 l

Białystok, ul. Kolejowa 19 A, tel. (085) 65 11 106
Łomża, Al. Legionów 54, tel. (086) 219 90 03
Elk, ul. Kościuszki 5 A, tel. (087) 62 16 100
www.asko.com.pl

f. 7695

FIRMA „MILISZKIEWICZ” pro-
fesjonalnie produkuje dużo
wzorów elementów kowalskich
balustrad, przesł ogrodzenio-
wych, tel. kontakt. 218-25-05

7728-o

REMONTY, WYKOŃCZENIA
mieszkań i domów, tel. 0-501-
652-662

7731-o

PRANIE DYWANÓW, tapicerek,
0-504-27-43-84

7745-oo

ZESPÓŁ MUZYCZNY, tel. 0-503-
500-997

7760-oo

KOTŁY CENTRALNEGO ogrze-
wania. Duży wybór. Usługi
hydrauliczne. „INSTAL-BUD”,
Łomża, Piłsudskiego 115, tel.
473-77-69

7761-oo

NAPRAWA AGD, 219-03-33, 0-
604-280-538

7776-o

BIURO RACHUNKOWE, 0-602-
620-652

7800-o

KUCHNIE, ZABUDOWY, przed-
pokoje, usługi stolarskie, 216-
97-92

7801

CYKLINOWANIE, UKŁADA-
NIE, 0-692-104-316

7835

GLAZURA, TERAKOTA, 0-692-
112-518, 2184-018

7840

ŻALUZJE, ROLETY, tel. 0-602-
334-862

7852

ZESPÓŁ MUZYCZNY „Divers”,
0-604-355-767

7857

KREDYTY GOTÓWKOWE, 215-
17-93

7885

KOMPUTEROPISANIE, 0-600-
971-921

7891-o

REMONTY, 218-14-01

7896

PRACE WYKOŃCZENIOWE
mieszkań i nie tylko od A do Z.
Atrakcyjne ceny. Duże doświad-
czenie, doradztwo, 0-606-85-97-
53

7899

PODŁOGI, SCHODY, finish par-
kiet, 0-694-667-041

7906-o

SPRZĄTANIE MIESZKAŃ, biur,
0-604-758-482

7844

ŚWIĄTECZNE PORZĄDKI od A
do Z — solidnie, 0-504-544-228

7854

MALOWANIE, SZPACHLOWA-
NIE, podłogi, 2180-373

7926

UNIMEDIATOR

KREDYTY - UBEZPIECZENIA - LEASING

Autoryzowany Przedstawiciel PTF

Oferujemy niskoprocentowane kredyty
samochodowe i hipoteczne, leasing

Łomża Al. Legionów 44 (Centrum Handlowe 4+)

Tel. (0*86) 21-66-961 www.ptf.pl

Nie jesteśmy jedyni ale takich warunków...

Nie proponuje Nikt!

f. 7688

KONTAKTY



TRANSPORT

HANNOVER — każda niedziela,
215-76-17, 215-75-34.

f-5478-o

ROBIN MIKROBUSY 8-17 osób.
Wynajem ul. Bema 37, tel. 215-
35-31.

f-2974-o

BUSEM NIEDROGO, 216-24-20

6827-o

NIEMCY, BELGIA — sprinte-
rem, 2188-223, 0602 595 964.

f-6674-o

TRANSPORT OSOBOWO-baga-
żowy, 0-602-403-936

7481-o

BELGIA, NIEMCY, Holandia,
(086)218-53-89, 0-603-396-731

7574-o

BUSEM NAJTANIEJ, 218-30-88,
0-608-576-544

7704-oo

NIEMCY BUSEM, tel. 217-62-15,
0-608-778-708

7719-o

HANNOVER, BREMEN
— każda sobota, tel. 215-76-25,
0-608-611-628

7719-o

BUSEM — LOTNISKÓ, impre-
zy, 2188-223

7847-o

HANNOVER — OKOLI-
CE, wyjazdy — środa, powroty
— sobota, 0-506-820-844, 0-505-
527-834, (0049)160-49-12-972

7900

WYJAZD DO HANNOVERU
19.12, (086)4738-389, 0-606-73-
25-03

7913

HANNOVER — ŁOMŻA (oko-
lice) przewóz samochodem oso-
bowym (086) 278-13-85; 0049-
174-10-622-50

fak/KN

PRACA

KOSMETYKI — możesz dorobić.
telefon 2184-198

fak. 7070-o

ZWROT PODATKU z pracy
— Niemcy, Europa Zachodnia,
tel. (071) 385-20-18.

f-6913-o

PIEKARNIA „OKRUSZEK”
zatrudni doświadczonego pieka-
rza i cukiernika oraz kierowcę z
własnym samochodem dostaw-
czym do stałej współpracy, tel.
(086)218-00-52

7379-o

ZATRUDNIĘ LEKARZA i techni-
ka weterynarii, 0-602-497-927

7628-o

PRZYJMĘ DO PRACY kuchar-
kę, 0-504-056-142 lub 2166-338
po 20.00

7763-o

ZATRUDNIĘ KIEROWCĘ
mechanika z praktyką do prze-
wozu dłużyc kamazem 6x6; 0-
608-519-540

7799

MIĘDZYNARODOWY KANCERN
Farmaceutyczny zatrudni Przed-
stawicieli Medycznych z Łomży.
Wymagamy: wykształcenia min.
średniego, własnego samocho-
du. 0-600-063-488 (16.00-21.00)

7817

POTRZEBUJĘ PRZEWOŹNIKA
do drewna na stałe, (086)271-
80-12

7823-o

PODEJMĘ SPRZĄTANIE, 2150-
455

7892

OPERATORA TRAKA DTRB
(do drewna pionowego), 0-602-
688-896

7872

MYJNIA — ZATRUDNIĘ, 2188-
030

7877-o

PILNIE ZATRUDNIMY 3 osoby
do pracy w Łomży, tel. 212-51-87,
0-606-817-934

7879

HURTOWNIA ZATRUDNI mło-
dych, operatywnych, 216-44-18

7882

PRZYJMĘ DO PRACY diagnostę
na SKP, wymagany staż pracy, 0-
604-591-676

7893

ZATRUDNIĘ TAPICERA z
doświadczeniem, (086)218-53-58

7898

ŁOMŻYŃSKA FIRMA handlo-
wa poszukuje pracowników, tel.
(086)473-17-86

7901

ZATRUDNIMY ELEKTRONIKA,
2180-001

7917-o

PRACA, 0-692-411-577

7922

NAUKA

MATEMATYKA — KOREPE-
TYCJE uczniom i studentom,
(086)2187-463, 218-77-79

7447-o

KOREPETYCJE — ANGIELSKI,
218-05-85

7509-o

HISTORIA — matura, studia, 0-
692-023-664

7658-oo

CHEMIA, MATEMATYKA,
fizyka, 216-62-94

7740-o

NIEMIECKI, 0-506-404-702

7862

KOREPETYCJE z matematyki,
fizyka, chemia — tanio, 0-694-
605-840

7895

ZWIERZĘTA

OKAZJA! SPRZEDAM klacz do
zaprzęgu, 279-15-62

7822

SPRZEDAM: — OW CZARKI nie-
mieckie, — labradory, 2188-254,
0-602-747-368

7827-o

OW CZARKI NIEMIECKIE,
(086)215-75-13

7841

RATLERKI, (086)216-36-73

7848

SPRZEDAM PEKIŃCZYKI, tel.
279-15-99

7863

ODDAM SZCZENIĘTA 6-tygo-
dniowe kundelki, 2160-499

fak/kn

SUCZKĘ — PEKIŃCZYKA,
(086)216-58-81

7903

OW CZARKI NIEMIECKIE, jam-
niki, labradory, (086)279-12-14

7923

RATLERKI, (086)216-47-03

7925

INNE

PRZYJĘCIA OKOLICZNOŚCIO-
WE, wesela, spotkania bizne-
sowe, ceny promocyjne! Hotel
„BARANOWSKI”, tel. (086)215-
25-00

3118-o

SIŁOWNIA, SAUNA, SOLA-
RIUM, hydromasaż — od ponie-
działku do niedzieli w hotelu
„Baranowski” w Piątnicy. Możliwość wykupienia kartonów
wstępu, tel. 215-25-00

4598-o

BIURO MATRYMONIALNE
„Katarzynka”, (086)473-16-50,
0-607-191-070

7715-o

ŚWIĘTY MIKOŁAJ, 218-80-49,
0-506-99-17-07

7810-o

ŚWIĘTY MIKOŁAJ, 216-92-45

7853-o

SOLARIUM, SAUNA, masaż
wodny, tel. 218-23-28

fak/k-mc

SYMPATYCZNY BIZNESMEN
po rozwodzie, 47 lat, czuły, deli-
katny, pragnie obdarzyć miło-
ścią wielką i nieprzemijającą,
ładną, inteligentną panią do 38
lat. Dziecko mile widziane. Foto:
„JM — skrytka pocztowa 15, 18-
403 Łomża 5”

7878

- Pokrycia dachowe:
Blacha dachówkowa,
Blacha trapezowa
Blacha płaska

- Systemy rynnowe
- Folie dachowe
- Okna - PCV, ALU
- Okna dachowe
- System elewacyjny — marmoroc

KOLBIS

AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL
18-400 Łomża, ul. Sikorskiego 165
tel/fax (0-...-86) 216-58-56



WYNIKI KONKURSU! Rarytas z Łomży

Organizator - Browar Łomża - www.browarlomza.pl

SEATA IBIZĘ
wygrał:
Mariusz Nowik z Warszawy



Kamery video Sony wygrali:

- | | |
|--|--------------------------------------|
| 1. Albert Radziszewski
Ciechanowiec | 6. Edmund Kulhawik
Łomża |
| 2. Grażyna Penczyło
Bakalarzewo | 7. Mirosław Wołowicz
Łomża |
| 3. Jacek Cieśluk
Białystok | 8. Maciej Pęksa
Ostrów Mazowiecka |
| 4. Maria Sadkowska
Kielce | 9. Maria Czyż
Turośl |
| 5. Halina Tuc
Ksebk | 10. Ryszard Grabowski
Zawady |



Kamery video Sony, radiomagnetofony Philips,
oraz otwieracze do piwa prześlemy pocztą!



100
radiomagnetofonów
Philips



10 000
otwieraczy

Przyjmujemy w rozliczeniu auta używane

Infolinia: 0-801 666 999, Internet: www.seat.pl



Święta okazja

Tylko teraz kupno SEAT-a Toledo 1.6i 100 KM brzmi jak oferta Św. Mikołaja. Limitowana wersja samochodu obejmuje wyjątkowo bogate wyposażenie: ABS, 2 poduszki, klimatyzację, elektryczne szyby i lusterka, centralny zamek, radioodtwarzacz oraz dodatkowo komplet opon zimowych!

SEAT Toledo 1.6i 100 KM
za 49 990 zł
wersja limitowana

Zimowa promocja (rabat 3000 zł + ubezpieczenie + opony zimowe) obejmuje także inne modele Toledo, zwłaszcza te wyposażone w superszczędne i dynamiczne silniki TDI. Uważaj. Tak jak Święta są zawsze wyjątkowe, tak i nasza oferta jest niepowtarzalna. Zrób sobie najlepszy prezent już teraz!



Husqvarna PROMOCJA!

~~1439,-~~



1299,-

PILARKA HQV 350, MOC 3,1 KM

od 14.10.2002 do 14.12.2002

Zapraszamy do punktów handlowo-serwisowych

KOLNO, ul. Wojska Polskiego 46, tel. (0-86) 278-30-49

ŁOMŻA, ul. Nowogrodzka 60, tel. (0-86) 216-69-10

WYSOKIE MAZOWIECKIE, ul. Ludowa 54, tel. (0-86) 275-49-34

ZAMBRÓW, ul. Kościuszki 19, tel. (0-86) 271-30-81

www.husqvarna.com.pl

ŁOMŻA
Al. Legionów 152
tel. (0-86) 219-07-89

MARGO
AUTORYZOWANY PARTNER

OSTROŁĘKA
ul. Hallera 22
tel. (0-29) 760-03-33



POMOC DROGOWA 24h
AUTO HOŁOWNIK ASSISTANCE
tel. +48604 420-420 całodobowy

U NAS
ŚWIĘTA
ZACZYNAJĄ SIĘ JUŻ DZIŚ

OKNA 4 KOMOROWE SPECTUS Z SZARĄ USZCZELKĄ



Szyba k=1,1 z argonem

Do cen netto należy dodać 7% VAT

Zamów **BEZPŁATNY POMIAR** już dziś!
GRATIS Montaż Parapetów
zewnątrznych i wewnętrznych

OKNA BEZOŁOWIOWE PVC
w atrakcyjnych cenach

Serdecznie
Zapraszamy



VINDOV Łomża	ul. Al. Legionów 42	tel.086/ 218 93 63
VINDOV Kolno	ul. Sobieskiego 4	tel.086/ 278 40 20
VINDOV Wysokie Maz.	ul. Mystkowska 1	tel.086/ 275 00 89
Zambrów	ul. Mazowiecka 2	tel.086/ 271 34 51
Białystok	ul. Sienkiewicza 81/3 lok.10	tel.085/ 676 15 92
Białystok	ul. Wyszyńskiego 2/1 lok.15	tel.085/ 745 15 30
Białystok	ul. Włociańska 16	tel.085/ 653 98 70
Białystok	ul. Hetmańska 36	tel.085/ 652 10 94
Siemiatycze	ul. Grodzińska 2 (Róg 11 Listopada)	tel.085/ 655 53 59
Zambrów	ul. Handlowa	tel.086/ 271 86 08
Stawiski	ul. Pi. Wolności 12	tel.086/ 474 30 81
Szczuczyn	ul. Plac 1000 lecia 12	tel.086/ 272 58 35
Ostrów Maz.	ul. Pi. Waryńskiego 11	tel.029/ 644 13 94
Łomża	ul. Al. Legionów 50 (Dawne PKO Pawilon nr 30)	tel.086/ 218 63 94

Czas świątecznej promocji ograniczony!

Wyjątkowa



jakby



na nią



nie patrzeć

NOWA TOYOTA COROLLA MOŻESZ BYĆ DUMNY

www.toyota.pl



ASD TOYOTA EŁK G.P. AUTO, ul. Łukasiewicza 1D, tel./fax (0-87) 621-07-7

**SKORZYSTAJ
Z GWARANTOWANEJ
OFERTY**

KWOTA

10.000 zł

20.000 zł

50.000 zł

RATA

217 zł/m-c

263 zł/m-c

371 zł/m-c

**PIERWSZA RATA
DOPIERO ZA ROK.**

*OFERTA ZGODNA Z USTWĄ O KREDYCIE KONSUMENCKIM.

Towarzystwo Finansowo Inwestycyjne Sp. z o.o. nr KRS 0000002296

Zapraszamy do biur regionalnych TeFI.

Łomża, ul. Giełczyńska 10, tel. (0-86) 216-33-90

Białystok, ul. Sienkiewicza 79a lok.101 I piętro, tel. (0-85) 664-21-73, 654-58-27

Suwałki, ul. Noniewiczza 85C lok. 5, tel. (0-87) 56-30-806